

JUŻ DZISIAJ U NAS **MAGAZYN PULS** i **TELEMAGAZYN**

Młody Polak na stałe w domu, czyli nie ma jak u mamy

● Prof. Tadeusiewicz o wybitnym metalurgu Aleksandrze Krupkowskim ● Marek Dyka z Federacji Młodzieży Walczącej

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV



Gazeta Krakowska

Piątek
7.11.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 259 (23 599)
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

**Zablokują
zakopiankę.** Dziś
protest mieszkańców
przeciw planom trasy
S7. Będą korki **str. 6**



**Krakowski artysta
Grzegorz Turnau:**
W miłości zawiera się
wszystko, co do życia
potrzebne **str. 14-15**

**Greenpeace Polska
alarmuje:** „Słowacja
nielegalnie zabija
niedźwiedzie”
str. 4

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



MATERIAŁ INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ

0011418019

**TYSIĄCLECIE
KRÓLESTWA
POLSKIEGO**

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO – ŁUKASZ SMÓŁKA – ZAPRASZA NA SPEKTAKL MULTIMEDIALNY

KORONA I PAŃSTWO – 1000 lat królestwa

POKAZY 7-11 LISTOPADA / W GODZ. 17:00-20:00

NA MURACH ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU

WIDOCZNE OD STRONY UL. ŚW. IDZIEGO, UL. SMOCZEJ I Z BULWARU POLESKIEGO



MAŁOPOLSKA

Małopolska Organizacja Turystyczna

**Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818**

Projekt sfinansowano ze środków Województwa Małopolskiego



„Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” na wawelskich murach

Mury wokół Zamku Królewskiego na Wawelu od 7 do 11 listopada, codziennie w godzinach 17–20, staną się sceną plenerowego spektaklu multimedialnego „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa”. To wyjątkowe widowisko wpisuje się w tegoroczne Obchody Tysiąclecia Królestwa Polskiego w Krakowie, stając się zarazem częścią uroczystego świętowania Narodowego Święta Niepodległości 11 listopada

– **Spektakl multimedialny „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” jest kolejną odsłoną obchodów Tysiąclecia Królestwa Polskiego. W ten nowoczesny sposób pokazujemy, że z jednej strony pamiętamy, kim jesteśmy i skąd bierze się nasz polski ród, a z drugiej odważnie korzystamy z nowoczesnych technologii i stawiamy na rozwój. Zapraszamy każdego do zanurzenia się w tym niezwykle widowisku – mówi Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego.**

– W ten sposób podkreślamy, że nasze państwo jest bardzo mocno zakorzenione w historii, nie jesteśmy, jak niektórzy mówią, nową demokracją. Przypomnę tylko, że uzyskanie korony przed tysiącem lat świadczyło o tym, że Królestwo Polskie jest suwerenne – zaznacza Jan Tadeusz Duda, przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego.

„Korona i Państwo” na wawelskich murach

– „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” jest wydarzeniem łączącym sztukę, historię i nowoczesność w najbardziej prestiżowym miejscu Małopolski. Powstało z myślą o mieszkańcach regionu, turystach i wszystkich,

którzy chcą przeżyć opowieść o polskiej tożsamości w nowoczesnej, poruszającej formie. Skala przedsięwzięcia sprawia, że będzie to jedno z najciekawszych wydarzeń wizualnych ostatnich lat w Krakowie – stwierdza Iwona Gibas z zarządu Województwa Małopolskiego.

Projekcja, przygotowana przez Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, w sposób innowacyjny łączy sztukę, historię oraz nowoczesne technologie. Wydarzenie realizowane jest we współpracy z Małopolską Organizacją Turystyczną, a finansowane ze środków Województwa Małopolskiego.

Za koncepcję artystyczną odpowiada dr hab. Robert Sowa, prof. ASP – artysta wizualny, reżyser filmów animowanych, który we współpracy z zespołem młodych twórców z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, przygotował widowisko czerpiące z bogatego dziedzictwa polskiej kultury. Artystyczna narracja odnosi się do kluczowych momentów budujących tożsamość narodu, od czasów przedchrześcijańskich, przez średniowieczne początki państwowości, aż po rozwój Królestwa i rolę Wawelu jako miejsca koronacji.

Multimedialna opowieść powstała w technice animacji 2D i 3D, a jej wizualny charakter nawiązuje do formy monumentalnego, rucho-



FOT. JANUSZ GAWRON/MOT

mego fresku. Projekcja obejmie fragmenty murów od strony ulic Smoczej i Grodzkiej oraz od zakola Wisły, co pozwoli na oglądanie jej z wielu perspektyw, między innymi z Bulwaru Poleskiego. Spektakl został zaplanowany tak, aby każdy widz mógł

do niego swobodnie dołączyć o dowolnej porze oraz obejść całe wzgórze wawelskie, śledząc kolejne odsłony narracji.

– Od początku założyłem, że będzie to impresja filmowa inspirowana historią. Dlatego też, jeśli nawet ktoś nie zna historii Polski – np. widz z zagranicy – to zobaczy ciekawą i bardzo atrakcyjną kilkunastominutową „trans” wizualny przez dzieje naszego kraju. Oczywiście nie jest to tylko obraz, ale także piękna muzyka, którą skomponowała uznana krakowska kompozytorka Ewa Trębacz, a także wokalizy w wykonaniu również doskonale znanej krakowianki – Anny Niedźwiedz – dodaje Robert Sowa, prof. ASP.

Symboliczny krąg wokół wawelskiego wzgórza

– Spektakl multimedialny „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” to bardzo duże wydarzenie artystyczne, a zarazem fascynująca podróż przez tysiąclecie Królestwa Polskiego. Na pewno przejdzie do historii Krakowa – stwierdza Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej. – Dynamiczna projekcja, inspirowana historią Polski oraz sztuką, wykorzystująca najnowocze-

śniejsze techniki audiowizualne, to także popis wspaniałej kreatywności artystów z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dzieło zostało pomyślane jako sugestywna animowana impresja artystyczna. Światło i dźwięk stworzą symboliczny „krąg” wokół wawelskiego wzgórza, podkreślając jego rangę, jako centrum narodowej pamięci. Projekcja trwa kilkanaście minut i będzie powtarzana codziennie od 7 do 11 listopada, w godz. 17–20 w zapętleniu.

Po listopadowych pokazach planowana jest prezentacja wersji filmowej spektaklu „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa”, a także wykorzystanie go do promocji Małopolski w kraju i poza jego granicami.

Na spektakl multimedialny zaprasza Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego, przewodniczący Komitetu Honorowego obchodów Tysiąclecia Królestwa Polskiego. Widowisko „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” zostało zrealizowane przez Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie. Partnerem wydarzenia jest Małopolska Organizacja Turystyczna. Projekt sfinansowano ze środków Województwa Małopolskiego.



FOT. ASP KRAKÓW

MAGAZYN *razem z dodatkami*

Młody Polak na stałe w domu, czyli nie ma jak u mamy

● Prof. Ryszard Tadeusiewicz o wybitnym metalurgu Aleksandrze Krupkowskim

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV



Gazeta Krakowska

Piątek
7.11.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 259
(23 599)

Dzisiaj specjalny raport „Złota Setka Małopolskiego”

Zobacz, która firma dzierży palmę pierwszeństwa w Małopolsce? Jakiego przychody osiągają przedsiębiorstwa z naszego regionu?

Zablokują zakopiankę. Dziś wielki protest mieszkańców przeciw planom trasy S7. Będą korki **str. 6**

Greenpeace dotarła do szokujących zdjęć i alarmuje: „Słowacja nielegalnie zabija niedźwiedzie” **str. 4**



GRZEGORZ TURNAU

W miłości zawiera się wszystko, co do życia potrzebne - mówi krakowski artysta. **str. 14-15**

FOT: TOMEK SIKORA

REKLAMA

0011409011



PODARUJ RADOŚĆ WYGRYWANIA

DRAPNIJ NAWET 1 000 000 ZŁ

18+

Gdy grasz, wszystko gra!

TYDZIEŃ Z GAZETĄ KRAKOWSKĄ

SOBOTA

- MAGAZYN PRZY SOBOCIE
- PONIEDZIAŁEK
- DODATEK SPORTOWY

WTOREK

- PULS BIZNESU
- ŚRODA
- MAGAZYN ZDROWIE

CZWARTEK

- POD PARAGRAFEM
- PIĄTEK
- PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 12 312 53 88, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gazetakrakowska.pl

Janusz Michalczyk

JAK TO JEST Z ODKUPIENIEM?

To nie jest dobra wiadomość dla Stolicy Apostolskiej. Jej najnowszy dokument zostanie zapewne w naszym kraju całkowicie zignorowany. W nocy doktrynalnej o tytułach maryjnych, która została właśnie opublikowana przez Dykasterię Nauki Wiary, a wcześniej zaprobowana przez papieża Leona XIV, przestrzega się wiernych, żeby lepiej nie używali wobec Matki Boskiej takich określeń, jak „współodkupicielka” czy „pośredniczka wszystkich łask”. Dlaczego? Bo może to sugerować, że bez jej poparcia próby kierowane do Boga okazały się nieskuteczne. Sprawa nawet dla teologów jest mocno zagmatwana, a co dopiero mówić o zwykłych wiernych. U nas rzecz komplikuje jeszcze nadzwyczaj rozbudowany kult maryjny, bo przecież mówimy o Królowej Polski, w dodatku terminu „współodkupicielka” swobodnie używał Jan Paweł II. W komentarzach konserwatywnych katolików wręcz zarzuca się watykańskiemu urzędnikowi, że prawdziwym celem wspomnianej noty jest ukłon w stronę protestantów w imię złe rozumianego ekumenizmu.

W pobożności ludowej rola Maryi zawsze była ogromna, ale warto przypomnieć, że dogmat o jej niepokalanym poczęciu ogłosił dopiero w 1854 r. papież Pius IX, zaś o wniebowzięciu w 1950 r. Pius XII. Ten ostatni akt spotkał się z entuzjastyczną reakcją słynnego myśliciela - Carla Gustava Junga, dla którego Kościół katolicki słusznie w ten sposób dowartościował kobiecość, równie ważną co męskość. Pobożność ludowa odwołuje się oczywiście do tradycyjnego modelu rodziny, w którym ojciec (mężczyzna) jest raczej kojarzony ze sprawiedliwością, natomiast domeną matki (kobiety) jest miłosierdzie. Dlatego pewne zamieszanie wniosły refleksje św. Faustyny o miłosierdziu Jezusa. W katolicyzmie nic nie jest proste, bo z jednej strony mamy Tróję Świętą (Ojciec, Syn, Duch Święty), a z drugiej model boskiej rodziny z Ojcem, Matką i Synem. Patrząc na sprawę z innej strony - nie jest to wcale utrudnienie, a raczej źródło potęgi wiary, ponieważ każdy może sobie dopasować codzienną religijność do osobistych preferencji. Na przykład gdy chodzi o modlitwę w jakiejś intencji, katolik ma do wyboru nie tylko Chrystusa czy Matkę Boską, ale również setki niejako wyspecjalizowanych świętych. Zależy, co komu w duszy gra.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX 11°C



MIN 0°C

Wiatr E. 6 km/h

Uwaga: Lekkie zachmurzenie, dużo słońca w ciągu dnia

JUTRO

MAX 10°C



MIN 1°C

Wiatr E. 6 km/h

Uwaga: Zachmurzenie, może pokropć deszcz

ZDJĘCIE DNIA

Możesz pomóc zwierzętom i mieć wyjątkową pamiątkę. Koszulka Marcina Wasilewskiego, byłego piłkarza Wisły, na aukcji charytatywnej KTOZ.

Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Krakowie organizuje 17 listopada w Teatrze Słowackiego charytatywny koncert Granie na SZCZekanie. To już 36. edycja wydarzenia, połączonego z aukcją. Tym razem ze sportowym akcentem, bo w projekt zaangażował się Marcin Wasilewski, który przekazał swoją koszulkę.

Artur Bogacki



FOT. FB/KTOZ KRAKÓW

TEMAT DNIA

CHRZANÓW NAJLEPSZYM MIASTEM DO ŻYCIA W MAŁOPOLSCE. CZY TAK JEST FAKTYCZNIE?

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

W najnowszym raporcie „Gdzie żyje się najlepiej?” przygotowanym przez Algolytics Technologies we współpracy z SW Research, Chrzanów został uznany za najlepsze miejsce do życia w Małopolsce. W kategorii gmin będących siedzibą powiatu miasto zajęło 1. miejsce w kraju według ocen ekspertów oraz 2. miejsce w kraju według opinii mieszkańców.

Raport oparty na analizie 90 wskaźników, od edukacji i zdrowia, przez transport i infrastrukturę, po warunki ekonomiczne i środowisko, pokazuje, że Chrzanów znalazł się w ścisłej krajowej czołówce. W Małopolsce za jego plecami znalazły się kolejno: Kraków, Bochnia, Tarnów i Olkusz. Burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek nie ukrywa dumy z osiągniętego wyniku. - Wyróżnienie Chrzanowa w ogólnopolskim badaniu jakości życia to ogromna satysfakcja i potwierdzenie, że nasza konsekwentna praca przynosi efekty. Ten wynik nie jest dziełem przypadku, lecz efektem świadomej strategii rozwoju opartej na trzech filarach: strefie inwestycyjnej

przy autostradzie A4, zrównoważonej polityce mieszkaniowej oraz inwestycjach w tereny zielone i rekreacyjne. Stawiamy na rozwój, który idzie w parze z troską o mieszkańców - o ich edukację, zdrowie i codzienny komfort życia - podkreśla burmistrz Chrzanowa.

Burmistrz podkreśla, że Chrzanów skutecznie łączy nowoczesność z lokalną tożsamością. Miasto inwestuje m.in. w rozbudowę infrastruktury i komunikacji, tworzenie terenów rekreacyjnych, rozwój oferty edukacyjnej i kulturalnej, a także zieloną przestrzeń publiczną.

Choć raport jednoznacznie wskazuje Chrzanów jako lidera jakości życia, część mieszkańców patrzy na te wyniki z przyziernością. W mediach społecznościowych pojawiło się wiele komentarzy, które pokazują, że codzienność w mieście bywa daleka od ideału. „Co tu jest fajnego? Nic się nie dzieje. Miasto martwe [...]... ale mamy kule przed urzędem, betonowy rynek i siłownie pod chmurką, na których nikt nie ćwiczy” - ironizuje pan Piotr.

Podobne odczucia ma pani Barbara, która po latach wróciła do Chrzanowa i nie kryje rozczarowania: - To martwe miasto, w którym nic się nie dzieje. Główna ulica straszy odrapanymi kamienicami, a coraz licz-

niejsze płatne parkingi niszczą handel. Na rynku stoi szpetny pomnik, a po pustych ulicach hula wiatr. Płakać się chce, bo nie ma dobrego gospodarza - pisze pani Barbara.

Nie brakuje też głosów wskazujących na poważniejsze problemy. Mieszkańcy od lat skarżą się na wstrząsy wywołane działalnością Zakładu Górniczego Janina, które powodują uszkodzenia domów i piękności ścian. Inni zwracają uwagę na nieprzyjemne zapachy dochodzące z składowiska odpadów w Balinie, które przy niekorzystnych warunkach pogodowych są odczuwalne nawet w centrum miasta.

Pan Norbert z kolei zwraca uwagę na kwestie gospodarcze: „Zaczyna wiać pustkami na mieście. Brak konkurencyjności zatrudnienia, coraz mniej firm, a młodzi wyjeżdżają. Nie widać żadnego boomu na horyzoncie”.

Należy zaznaczyć, że jest też sporo pozytywnych głosów doceniających jakość życia w Chrzanowie. Wiele osób chwali sobie to miasto, jego lokalizację i ideę „slow city”. Wiele mieszkańców docenia dogodnie położenie miasta, między Krakowem a Katowicami, oraz rozbudowaną komunikację publiczną.

PRZYRODA

Pająk udomowiony

Pająk krzyżak. Wielki, tłusty pajączek. A dokładnie pani pająkowa. I jednocześnie moje kochane zwierzątko domowe. Mieszka na karniszu. Rozpięła tam pajęczynę na pół okna kilka tygodni temu. Nikt jej nie tknie palcem, choć porządku świąteczne tuż tuż. Wszystko dla paskudnej pajęczyny. Paskudnej? Wręcz przeciwnie. W sieć wpadają natrętne, jesienne muchy. Takie, co to bładym świtem złośliwie łążą po twarzy. I komary brzęczące pół nocy nad uchem, które pechowo nie zapadły w letarg. Moje domowe zwierzątko wymierza im sprawiedliwość. Za nieprzespane ranki. Za swędzące bąble po ukąszeniach. Pracuje darmo i ochoczo. Całą dobę na posterunku. Ekologicznie. Zwyczajny związek drapieżcy i ofiary. Mógłbym kupić któryś z reklamowanych i arcskutecznych preparatów na insekty. Wymordować wszystko, co lata. Podtruć domowników. To byłoby zbyt proste. A gdzie zadośćuczynienie za doznane krzywdy? Gdzie elementarne poczucie sprawiedliwości? Niech przesładowcy giną powoli od czułego pocałunku pająka przyodziani w śmiertelną szatkę z lepkiej przędzy. W ostatnie cieplejsze wieczory uchylam okno i zapalam światło. Sieć zapelnia się szybko. Przerywam spektakl, by zbyt utuczona nie straciła chęci do pracy. Pamiętajcie gigantyczną pajęczynę z tolkienowskich Władców Pierścieni? Nazwy nie pomnę, ale wypisz wymaluj mój pająk. Tylko rozmiary nie te. I dobrze. **Grzegorz Tabasz**



Nie ma sprawy ważniejszej niż Polska.
Wincenty Witos

Wojewoda Małopolski
dr inż. Krzysztof Jan Klęczar
zaprasza na

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

11 LISTOPADA
2025

POWIŚLE

9.30

złożenie kwiatów
przy Pomniku Żołnierzy Polski Walczącej

WZGÓRZE WAWELSKIE

10.00

Msza święta w katedrze w intencji Ojczyzny,
rozdawanie flag państwowych
i formowanie pochodu patriotycznego

PLAC O. A. STUDZIŃSKIEGO

11.45

złożenie kwiatów przy Krzyżu Katyńskim
i pochód patriotyczny Drogą Królewską

PLAC J. MATEJKI

12.30

uroczystości
przed Grobem Nieznanego Żołnierza
z Wojskową Asystą Honorową

DEFILADA

pojazdów reprezentacyjnych służb
mundurowych i formacji kawalerii konnej

MOBILNA STRZELNICA I STOISKĄ

promocyjno-informacyjne służb mundurowych
przy Barbakanie (od 11.00 do 15.00)

POCZĘSTUNEK

grochówką
po zakończeniu uroczystości

ORGANIZATOR



WOJEWODA
MAŁOPOLSKI
dr inż. Krzysztof Jan Klęczar

PARTNERZY STRATEGICZNI



KRÓTKO

ŁABOWA

Wkrótce koniec remontu skrzyżowania na DK75

W Łabowej trwają ostatnie prace przy przebudowie skrzyżowania na drodze krajowej nr 75 w kierunku Krynicy-Zdroju z drogą powiatową prowadzącą do Kotowa i Kamiannej. Mają zakończyć się jeszcze w tym roku. Obecnie nie występują tam utrudnienia, a po przebudowie będzie tam bezpieczniej.

Jak przekazuje Kacper Michna z GDDKiA w Krakowie to ważna dla poprawy bezpieczeństwa inwestycja drogowa na popularnym odcinku kra-

jówki w kierunku Nowy Sącz-Krynica. Zmiany będą zauważalne. Będzie bezpieczniej i wygodniej. - W tym miejscu poszerzymy drogę i zbudujemy dodatkowe pasy do skrzyżowania (jadąc z Nowego Sącza do Kamiannej) i w prawo (jadąc DK75 z Krzyżówki do Kotowa i Kamiannej). Powstaną też nowe, oświetlone przejścia dla pieszych, 500 m chodnika i dwie zatoki autobusowe. Poprawimy też odwodnienie drogi - mówi Kacper Michna. (JM)

BOLESŁAW

„Just be crazy” znika w wodzie



Obwodnica Bolesławia znika pod wodą. Graffiti od strony Ujkowa Starego, które jeszcze niedawno było całkiem widoczne, dziś jest już całkowicie zatopione. Mimo zakazów teren przyciąga turystów, choć wciąż grozi zapadliskami.

We wrześniu informowaliśmy o graffiti, które pojawiło się na drodze od strony Ujkowa Starego. Wtedy jeszcze cały napis był doskonale widoczny. Był on świeży, kolorowy, kontrastujący z szarością betonu i ciemną taflą wody. Teraz graffiti jest całkowicie zatopione. Ponad powierzchnię zalewu nie wystaje nawet fragment. Wraz z rosnącym poziomem wody, pod jej powierzchnią znika coraz więcej drzew. Dziesiątki a może nawet setki iglaków i drzew li-

ściastych gniją w zalewisku a „jeziorko” wciąż się powiększa. Szacunki mówią, że ma już około dziesięć hektarów.

Paradoksalnie, im więcej wody, tym większy ruch turystyczny. Mimo tablic z zakazem wstępu, ostrzeżeń przed szkodami górniczymi i ustawionych barier, ludzie wciąż przyjeżdżają zobaczyć „podwodnicę” na własne oczy. Niektórzy traktują to miejsce jak plener fotograficzny, inni jak teren rekreacyjny. Samochody i rowery zatrzymują się na poboczach, a piesi podchodzą niemal pod samą linię zalewu, by uchwycić w kadrze znikającą drogę. Takie wypadki często kończą się mandatami.

Paweł Mocny

8

tyłe inwestycji służących poprawie życia krakowian przedstawił prezydent Aleksander Miszański. Obiecał je zrealizować do końca kadencji.

KRAKÓW

Pożegnanie Elżbiety Penderckiej w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 8 listopada w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie – poinformowało Stowarzysze-

Gazeta Krakowska
Piątek, 7.11.2025

nie Ludwiga van Beethovena. Dzień wcześniej, w piątek (7 listopada) o godz. 19 w tej samej świątyni odbędzie się wieczornica poświęcona pamięci mecenas kultury, pomysłodawczyni i organizatorki ważnych wydarzeń artystycznych w Polsce i na świecie.

KRAKÓW

TELEFON
dziennikarza dyżurnego

697 730 318

E-MAIL

redakcja@gk.pl

Greenpeace alarmuje: Słowacja nielegalnie zabija niedźwiedzie

Łukasz Bobek

lukasz.bobek@polskapress.pl

Greenpeace Polska składa skargę do Komisji Europejskiej na rząd Słowacji w związku z odstrzałem niedźwiedzi. Ich zdaniem za brak wymaganej oceny oddziaływania na środowisko.

Zdaniem ekologów, masowe polowania są prowadzone w pobliżu granicy z Polską, więc zagrażają także polskiej populacji. Greenpeace ujawnił szokujące zdjęcia z polowań na niedźwiedzie.

Słowacki rząd wydał zgodę na odstrzał 350 niedźwiedzi w ubiegłym roku. Była to odpowiedź na - jak to twierdzili politycy - oczekiwanie społeczne. W tym kraju bowiem stosunkowo często zdarzały się przypadki ataku tych drapieżników na ludzi. Według mediów w 2024 roku zanotowano 1900 takich incydentów. Zdaniem urzędników ze słowackiego ministerstwa środowiska populacja niedźwiedzi na Słowacji nie powinna przekroczyć 800 osobników, a tymczasem badania wskazują, że może ich być ok. 1300. Niektóre organizacje mówią nawet o licznie trzy razy większej.

Tymczasem Greenpeace Polska ujawnia szokujące zdjęcia z polowań. Obrazy są drastyczne, dlatego nie zdecydowaliśmy się na ich publikację. Zdjęcia dostępne są jednak



FOT. GREENPEACE

Greenpeace Polska dotarło do szokujących zdjęć

na stronie internetowej Greenpeace Polska.

Problem jednak z niedźwiedziami na Słowacji wykracza poza ten kraj. Choć słowacki rząd uważa, że dał zgodę na strzelanie do „słowackich” niedźwiedzi, drapieżniki te zamieszkują również inne kraje - w tym Polskę. Dotyczy to zwłaszcza rejonu przygranicznego - m.in. Tatry.

Niedźwiedzie przecież nie znają granic. A fakt, że przebiegają między Polską, a Słowacją jest bezsporny. Mamy na to dowody z obserwacji - słyszymy w Tatrzańskim Parku Narodowym. Niektóre niedźwiedzie są wyposażone w obroże telemetryczne, które wskazują dokładną lokalizację

danego osobnika. To m.in. na podstawie tych danych można stwierdzić, że słowackie lasy przemierzają także niedźwiedzie, które przebywają również w Polsce.

Z decyzją słowackiego rządu nie zgadza się Greenpeace Polska. Jak podaje organizacja, w Polsce żyje zaledwie około 130 niedźwiedzi i są objęte ścisłą ochroną. Występują one wyłącznie w Karpatach, w bezpośrednim sąsiedztwie granicy ze Słowacją. Ich głównymi ostojami są Bieszczady, Tatry i Beskid Żywiecki. - Polskie niedźwiedzie bardzo często przekraczają granicę ze Słowacją. Decyzja rządu Słowacji o masowym odstrale niedźwiedzi łamie prawo i zagraża populacji tego

gatunku zamieszkującej Polskę. Składając dziś skargę, liczymy na pilne zatrzymanie rzezi niedźwiedzi - mówi Aleksandra Wiktor z Greenpeace Polska.

Rząd Słowacji nie może ot tak wydawać sobie zgody na odstrzał, powinien przeprowadzić strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko, czego wymaga unijna dyrektywa SEA, w tym ocenę wpływu na całą populację w jej pełnym, transgranicznym zasięgu. W naszej ocenie Słowacja łamie prawo. Dlatego wspieramy Fundację Greenpeace we wniesieniu skargi do Komisji Europejskiej - mówi Adrian Chochół, prawnik z kancelarii Frank Bold, która wspiera Greenpeace w tych działaniach.

Sąd w sprawie zwolnionej dyrektorki DPS

Robert Gąsiorek

Nowodworze

Marta Jamrozik, która początkiem października została odwołana z funkcji dyrektorki Domu Pomocy Społecznej w Nowodworzu może wrócić do pracy. To postanowienie tarnowskiego sądu pracy.

Zarząd Powiatu Tarnowskiego podjął decyzję o zwolnieniu Marty Jamrozik 1 października. Z takim wnioskiem wystąpił Mateusz Janiczek. Tłumaczy, że jest to pokłosie kontroli przeprowa-

dzonej w DPS w Nowodworzu, która miała miejsce na przełomie marca i kwietnia tego roku.

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Tarnowie mieli ujawnić kilkanaście uchybień w ośrodku. W sierpniu wydano w tej sprawie zalecenia pokontrolne, które dotyczyły m.in. rozliczania delegacji służbowych, likwidacji nieużywanych zużytych składników majątkowych, czy też niedziałającego, w niektórych pomieszczeniach systemu przyzywo-alarmowego. Podczas kontroli zwró-

cono również uwagę na zalegające depozyty po zmarłych pensjonariuszach.

Marta Jamrozik od początku nie zgadzała się z decyzją władz powiatu tarnowskiego. Jej zdaniem w wystąpieniu pokontrolnym, pomimo stwierdzonych uchybień pozytywnie oceniono działalność prowadzonego przez nią ośrodka w Nowodworzu.

Dlatego odwołała się od decyzji władz powiatu i złożyła do Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Tarnowie „powód o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne i przywrócenie

do pracy oraz w trybie zabezpieczenia o umożliwienie jej kontynuowania pracy”.

W poniedziałek (3 listopada) sąd wydał postanowienie w tej sprawie. - Zobowiązano pracodawcę do dalszego zatrudnienia jej na dotychczasowych zasadach, do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy przed sądem pracy. To postanowienie jest natychmiast wykonalne, mimo że jest nieprawomocne - mówi Małgorzata Stanisławczyk-Karpiel, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Długi weekend w górach i piękna pogoda? Niekoniecznie

Łukasz Bobek
Tatry

Będzie najazd na Zakopane. Na długi listopadowy weekend większość miejsc noclegowych jest zarezerwowana. Problem jest jednak z pogodą. Ratownicy TOPR ostrzegają: są trudne warunki.

Tegoroczne Święto Niepodległości wypada we wtorek, a to oznacza jedno – długi weekend. Wystarczy wziąć wolne w poniedziałek 10 listopada, by zyskać cztery dni odpoczynku. Efekt? Górale szykują się na tłumy. – Widzimy przepiękną konwersję – ludzie nie tylko pytają, ale rezerwują masowo – mówi Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. – Zainteresowanie rezerwacjami na ten weekend było widoczne już latem. Teraz mamy kulminację. Zajęte jest już aż 80 procent miejsc.

Turyści liczą na piękną jesienną pogodę, bo za oknem wciąż jesienne i przyjemnie, a listopadowe słońce jeszcze potrafi przygrzać. Nadchodzący długi weekend może jednak nie być



FOT. ROBERT CHOWANIEC

W Tatrach warunki przejściowe. Leży śnieg, jednak nie jest go za dużo

tak pogodny, jak wielu turystów by sobie życzyło. Według prognoz, które – jak to bywa – mogą się jeszcze zmienić, od soboty w Zakopanem robi się pochmurno, a zamiast jesiennych spacerów w słońcu czeka nas raczej deszcz i chłód. W wyższych partiach Tatr może padać śnieg.

Synoptycy przewidują, że w Zakopanem w sobotę i niedzielę temperatura w ciągu dnia utrzyma się w granicach 9-11

stopni Celsjusza, nocami spadnie do 2 stopni. W poniedziałek i wtorek zrobi się jeszcze chłodniej – około 7-9 stopni w dzień, a w nocy ponownie około 2 stopni. Na Kasprowym Wierchu termometry mają wskazywać zaledwie 1-2 °C na plusie, a we wtorek już minus 1. Nocami w Tatrach spadki poniżej zera są już regułą – od minus 2 do minus 3 °C. Mimo to, jak zapowiada branża turystyczna, w Zakopa-

nem i okolicach można spodziewać się prawdziwego najazdu turystów.

Ratownicy apelują jednak o rozważę i rozsądek. – Ci, którzy nie mają doświadczenia górskiego, powinni nastawić się raczej na łatwiejsze, niż położone szlaki. Do większości schronisk można dojść bezpiecznie, ale w wyższych partiach gór warunki są trudne i niekorzystne – mówi Tomasz Wojciechowski, ratownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

W Tatrach zalega już warstwa śniegu, która potrafi skutecznie zamaskować przeszkody i utrudnienia w terenie. – Chodzenie bez raków jest prawie niemożliwe, a w rakach – bardzo nieprzyjemne. Pod cienką warstwą śniegu wciąż są kamienie, które utrudniają poruszanie się. Na typową turystykę zimową jest jeszcze za wcześnie. Lepiej poczekać, aż śniegu będzie więcej. Kto nie ma doświadczenia w zimowych warunkach, powinien zrezygnować z wycieczek w wyższe partie gór – ostrzega Wojciechowski.

Co skrywa kapsuła czasu znaleziona w kapliczce w Czerńcu?

Joanna Mrozek
Czerniec

W miejscowości Czerniec w gminie Łącko zakończyły się prace konserwatorskie kapliczki. Podczas prac odkryto kapsułę czasu. Zawiniątko znajdowało się w metalowej tubie.

W październiku zakończono prace konserwatorskie przy kolejnym obiekcie małej architektury sakralnej na terenie Gminy Łącko. Tym razem odnowiona została kapliczka w miejscowości Czerniec, w przysiółku Byniowa. Zakres prac obejmował wymianę pokrycia dachowego i montaż nowego orynnowania.

Investycja została zrealizowana dzięki środkom pozyskanym przez Gminę Łącko w ramach konkursu „Kapliczki Małopolski 2025”, wspierającego ochronę zabytków sakralnych i dziedzictwa kulturowego regionu. Całkowity koszt zadania wyniósł 23 080 zł, w tym 10 000 zł dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego

Województwa Małopolskiego oraz 13 080 zł z budżetu Gminy Łącko.

Według przekazów mieszkańców, kapliczka powstała w 1962 roku z inicjatywy i funduszy lokalnej społeczności, jako wotum dziękczynne za peregrynację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. W latach 70. została rozbudowana i od tego czasu nieprzerwanie pełni funkcję miejsca kultu religijnego – to ważny punkt na duchowej i historycznej mapie gminy.

Podczas prac remontowych odkryto również kapsułę czasu ukrytą w wieżyczce kapliczki. Zawierała zwinięty rulon papieru w metalowej tubie. To dokument z 1966 roku, upamiętniający 1000-lecie Chrztu Polski oraz peregrynację Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Pomysłodawcami budowy kapliczki i właścicielami działki, na której powstała byli Józef Kwit i Anna Nowogórska, która opiekowała się nią do 1984 roku. W jej wznoszenie zaangażowani byli mieszkańcy górnych osiedli Czerńca: Byniowa, Podborowa, Jeżowa, Paproci i Borek.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

EZD RP jako element odporności i suwerenności cyfrowej państwa



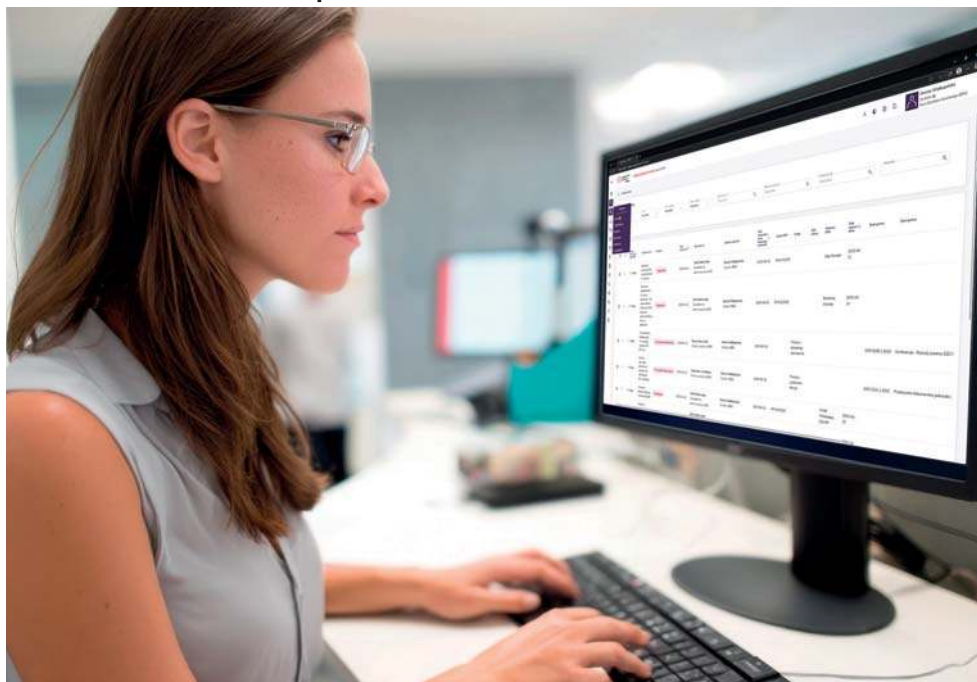
Cyfrizacja administracji przy jednoczesnej ochronie danych? Szybsza i łatwiejsza obsługa spraw urzędowych? To wyzwania dla instytucji publicznych. Ale jest na nie odpowiedź – EZD RP – system IT wdrażany i utrzymywany przez NASK, upowszechniany dzięki funduszom z KPO.

Administracja publiczna korzysta z wielu rozproszonych systemów do elektronicznego zarządzania dokumentacją, pochodzących od różnych dostawców. Takie rozwiązanie generuje koszty i utrudnia współpracę pomiędzy różnymi jednostkami. EZD RP jest odpowiedzią na te problemy, stworzoną przez specjalistów NASK. Instytucje publiczne nie muszą już wybierać między produktami prywatnych firm.

To sprawia, że dokumentacja urzędowa – decyzje, pisma, umowy, raporty – przechowywana jest w Polsce w ramach infrastruktury nadzorowanej przez NASK i Ministerstwo Cyfryzacji. To znaczący krok w kierunku cyfrowej suwerenności państwa.

EZD RP w kontekście strategicznym

EZD RP wpisuje się w Strategię Cyfryzacji Polski, która



do 2035 roku zakłada stworzenie bezpiecznego, zintegrowanego ekosystemu usług publicznych. W tym terminie planowane jest:

- wdrożenie systemu elektronicznego zarządzania dokumentami w podmiotach realizujących zadania publiczne;
- prowadzenie spraw przez te podmioty w postaci elektronicznej.

System umożliwia m.in. prowadzenie koresponden-

cji urzędowej, podpisywanie dokumentów czy też archiwizację spraw online. EZD RP nie wyprze w całości dokumentacji papierowej, ale znacznie zmniejszy jej skalę. I to zmiana zarówno dla urzędników, jak i obywateli.

Przejście na elektroniczne zarządzanie dokumentacją oznacza większą transparentność procesów i lepszy nadzór nad decyzjami administracyjnymi. Możliwe jest także śledzenie na bieżąco sprawy prowadzonej przez urzędnika – może to robić uprawniona

do podglądu osoba. Z punktu widzenia obywatela wdrożenie EZD RP przyspieszy załatwianie spraw i wyeliminuje błędy, które zdarzają się przy ręcznej obsłudze dokumentacji.

EZD RP a odporność administracji i bezpieczeństwo

Dziś, kiedy ryzyko związane z cyberatakami jest szczególnie wysokie, kluczowe jest bezpieczeństwo danych obywateli. NASK je zapewnia i gwarantuje ochronę przed cyberzagrożeniami. Jednostki, które korzystają z systemu EZD RP, nie tylko opierają się na zaawansowanej technologicznie infrastrukturze IT – aplikacja zapewnia także automatyczne wykonywanie kopii bezpieczeństwa, a system nadawania uprawnień użytkownikom jest bardzo rozbudowany.

Istotnymi elementami bezpieczeństwa danych są pracownicy, odpowiednio przeszkoleni w zakresie merytorycznej obsługi systemu. Szkolenia uwzględniają szczególnie wytyczne związane z cyberbezpieczeństwem i zarządzaniem dostępem do zasobów.

Warto też zaznaczyć, że w przypadku modelu SaaS awarie sprzętu lokalnego nie wpływają na działanie systemu, a kopie danych są przechowywane w wielu lokalizacjach. Co więcej, centralny model aktualizacji pozwala na natychmiastową reakcję na zagrożenia, eliminując konieczność indywidualnych interwencji w tysiącach urzędów.

Edukacja i adaptacja

Jednym z filarów projektu EZD RP są szkolenia z obsługi systemu, które obejmą aż 75 tys. pracowników administracji, a finansowane są ze środków KPO. System do elektronicznego zarządzania dokumentacją staje się nie tylko narzędziem pracy, lecz także istotnym elementem wspierającym edukację cyfrową.

EZD RP nie jest zwykłą aplikacją. To platforma, która wzmacnia odporność administracji publicznej i zapewnia suwerenność danych. Właśnie dlatego jej upowszechnianie jest niezwykle istotne. Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo.



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU



NASK

Wielki protest przeciwko trasie S7. Mieszkańcy zablokują dziś zakopiankę, ale nie tylko

Jolanta Białek, Piotr Tymczak
Małopolska

Mieszkańcy południa Krakowa oraz okolicznych gmin m.in. Mogilan, Świątnik Górnych i Wieliczki organizują dziś wielki uliczny protest przeciwko wariantom przebiegu nowej zakopianki.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przedstawiła sześć wariantów nowej zakopianki. Mieszkańcy południowych dzielnic w odpowiedzi zaczęli się mobilizować do protestów. Nie zgadzają się na poprowadzenie trasy S7 z Krakowa do Myślenic przez ich osiedla, na wyburzenie ich domów. - Protestujemy przeciwko budowie drogi w miejscu spokojnego osiedla domów jednorodzinnych, w miejscu zieleni - mówi Jerzy Piasecki, który przy ul. Blacharskiej mieszka od urodzenia, od 60 lat.

Nie wyobraża sobie, że musiałby opuścić swój dom wraz z rodziną, zostawić swoją firmę, warsztat z powodu wyburzenia



Podczas piątkowego protestu przeciwko przebiegowi nowej zakopianki mieszkańcy zablokują m.in. DK 7 w gaju koło Krakowa (zdjęcie ilustracyjne)

budynków i budowy w tym miejscu nowej zakopianki z Krakowa do Myślenic.

Spółeczna akcja odbędzie się dziś w dwóch miejscach: na DK 7 w Gaju oraz DK 94 w Wieliczce. Początek blokady o godz. 15. Kierowcy muszą liczyć się z ogromnymi utrudnieniami w ruchu.

Jak informują organizatorzy, wspólny, wielki protest przeciwko nowej S7 rozpocznie się jutro o godz. 15 w dwóch punktach:

*mieszkańcy południa Krakowa, przede wszystkim Swoszowic - Wróblowic i Kosocic oraz gmin: Mogilany (m.in. miejscowości Lusina), Świąt-

niki Górne (m.in. Wrząsowic i Rzeszotar), a także Głogoczowa (gmina Myślenice) - zablokują skrzyżowanie drogi krajowej nr 7 z ulicami Parkową i Wesołą w Gaju koło Krakowa

*mieszkańcy gminy Wieliczka, m.in. Gólkowic, Podstolic i Janowic oraz krakowskich Soboniowic będą protestować

na skrzyżowaniu drogi krajowej 94 z ul. Grottera w Wieliczce, w rejonie Karczmy „Pod Wielką Solą”

Na razie nie wiadomo jeszcze, jak długo potrwa piątkowy protest i jaką będzie miał dokładną formę. Wiadomo już jednak, że będzie to pierwszy protest - w pełni legalny, zgłoszony już do małopolskiego wojewody jako zgromadzenie publiczne - z wielu, bo jak mówią mieszkańcy, pomysły GDDKiA odnośnie nowej S7 to dla nich wręcz koszmar i w żadnym wypadku nie dadzą zgody na proponowany przebieg zakopianki. - Warianty A i E są dla nas wręcz szokiem, takie scenariusze nigdy nie powinny powstać. Ale protest dotyczy wszystkich wariantów nowej S7, bo wszystkie przygotowano źle i bez konsultacji z mieszkańcami. Jesteśmy po prostu wściekli, bierzemy sprawy w swoje ręce, będziemy protestować do skutku, do chwili gdy te pomysły GDDKiA zostaną odwołane - słyszymy od organizatorów społecznej akcji na DK 7 w Gaju.

Kopalnia Soli Bochnia idzie na rekord frekwencji

Paweł Michalczyk
Bochnia

2025 rok ma być rekordem frekwencyjnym w Kopalni Soli Bochnia. Wzrost liczby turystów notowany jest w każdym miesiącu. Według prezesa to efekt działań marketingowych.

W 2024 roku Kopalnię Soli Bochnia odwiedziło nieco ponad 160 tys. turystów. To zdecydowanie mniej niż w rekordowym dotychczas 2017 roku, gdy podziemne wyrobiska w Bochni zwiedziło ponad 192 tys. osób.

Krzysztof Zięba, który wiosną 2024 roku na nowo objął funkcję prezesa, postanowił zmienić priorytety kopalni. Zamiast uruchamiać restaurację na powierzchni oraz naziemną kolejkę do wożenia turystów w kierunku Szybu Sutoris, postawił na wzmocnienie marketingu. Efekty widać już w tym roku.

Władze spółki założyły osiągnięcie w 2025 roku liczby 190 tysięcy turystów.

„Złota Setka Małopolskiego”. Oto gospodarcze filary regionu. Wyniki prestiżowego rankingu „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”

Marek Długopolski
Małopolska

Philip Morris Polska Distribution, TAURON Sprzedaż i MAN Trucks - oto firmy, które znalazły się na czele listy stu najpotężniejszych przedsiębiorstw Małopolski.

Kto jeszcze trafił do prestiżowego rankingu „Złota Setka Małopolskiego”? O tym w **dzisiejszym specjalnym dodatku**, przygotowanym specjalnie dla „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”. Lista gospodarczych filarów Małopolski została zaprezentowana 5 listopada podczas 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski. Regionalnych czempionów nagrodziliśmy w siedmiu kategoriach.

Droga do zwycięstwa

- Trudno wskazać jeden wskaźnik, który w syntetyczny sposób opisywałby kondycję i potencjał rozwojowy przedsiębiorstwa. Dlatego, konstruując rankingi firm w poszczególnych kategoriach „Złotej Setki Małopolskiego”, zastosowaliśmy analizę wielokryterialną, uwzględniającą zarówno dynamikę rozwoju, jak i mierniki efektywności gospodarczej. Takie podejście pozwoliło w bardziej obiektywny sposób wyłonić zwycięzców - podkreślił prof. Łukasz Mamica, prorektor ds. Współpracy i Projektów w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, a jednocześnie współautor naszego rankingu.

I dodał: - W przypadku wyboru Liderów Wzrostu analiza



Krzysztof Reinhard, właściciel, dyrektor zarządzający Wellclinic; Tomasz Lachowski, Head of Communications, Philip Morris Polska Distribution i Dariusz Kołacz, prezes Makroregionu Południe, Polska Press Grupa

objęła cztery kluczowe miary: przychody ze sprzedaży netto, zysk netto, kapitał własny oraz poziom inwestycji. Nagrodziliśmy więc firmy, które w swojej kategorii radzą sobie najlepiej w zmieniającym się dynamicznie otoczeniu gospodarczym.

Najlepsi z najlepszych

Oto liderzy prestiżowego rankingu „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej” w poszczególnych kategoriach.

Złota Setka Małopolskiego: 1. Philip Morris Polska Distribution, 2. TAURON Sprzedaż, 3. MAN Trucks.

Złote Małe Przedsiębiorstwo: 1. Apex, 2. InPost Paczkomaty, 3. Slovnaft Polska.

Złote Średnie Przedsiębiorstwo: 1. Arrow ECS, 2. PGE Paliwa, 3. Royal Canin Polska.

Firma Roku: 1. Koral Trade, 2. InPost Paczkomaty, 3. Anwa.

Lider Wzrostu: 1. Philip Morris Polska Distribution, 2. InPost Paczkomaty, 3. InPost.

Najefektywniejsza firma: 1. InPost Paczkomaty, 2. CH2M Polska Services, 3. Integer.

Największy inwestor: 1. Synthos, 2. Grupa Azoty, 3. Integer.

- Ranking „Złota Setka Małopolskiego” to nie jest wyłącznie forma uhonorowania najlepszych firm, lecz także zachęta dla innych do nieustannego doskonalenia jakości usług - dodaje dr inż. Konrad Kolegowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, współautor naszego raportu.

Pełny raport „Złota Setka Małopolskiego” w dzisiejszym specjalnym dodatku.

AUTOREKLAMA

Organizator

Patronat Ogólnopolski

Regionalny Partner Merytoryczny

Partner Merytoryczny

Partnerzy Główni

Partner Wspierający Regionalny

Gazeta Krakowska

ZWIĄZEK WOJEWÓDZTW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE
1925 - 2025

dun & bradstreet

WODOCIĄGI
Miasta Krakowa

W KRAKOWIE
DOBRA WODA
prosto z kranu

KRAKÓW
AIRPORT
im. Jana Pawła II

DZIENNIK POLSKI

Archicom
ECHO GROUP

MUZYKA CZTERY DEKADY Z MROCZNYMI I PRZEŚMIEWCZYMI PIOSENKAMI

Püdeli celebrować swój jubileusz

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskajedynosc.pl

Krakowski zespół Püdeli działa 40 lat. W niedzielę 9 listopada o godz. 20 w klubie Forty Kleparz muzycy będą świętowali jubileusz. Specjalnym gościem będzie Maciej Maleńczuk.

Kiedy w sierpniu 1985 roku krakowski muzyk i malarz Piotr Marek popełnił samobójstwo, prowadzony przez niego zespół Düpa pozostawił bogaty repertuar piosenek, które cieszyły się swego rodzaju kultem w krakowskim undergroundzie. Mało tego: grupa miała wystąpić w Jarocinie, wydawało się więc, że jest szansa na jej szersze zaistnienie na polskiej scenie. Nic więc dziwnego, że współautor muzyki wykonywanej przez Düpę – gitarzysta Andrzej „Pudel” Bieniasz – podjął decyzję o założeniu własnej formacji i kontynuowaniu dzieła zmarłego przedwcześnie kolegi. Tak narodził się zespół Püdeli. - Piotr pisał teksty, ja przynosiłem muzykę, razem je aranżowaliśmy. Czasem



Piotr „Foreman” Forys (z lewej) i Andrzej „Pudel” Bieniasz z Püdeli w 2017 roku

dołączał do nas Andrzej Potoczek, ale przeważnie go nie było, bo często wyjeżdżał. Tak powstały takie piosenki, jak „Rege koca muzyka” czy „Wyro Pudda”. Po samobójczej śmierci Piotra w 1985 roku, postanowiłem kontynuować działalność, aby uchronić te utwory od zapomnienia. Najważniejszą ideą Düpy i Püdeli była wolność artystyczna. Teksty Piotra są abstrakcyjne i surrealistyczne, dzięki

czemu do dzisiaj zachowują aktualność – mówił nam w 2015 roku „Pudel”.

W skład Püdeli weszła większość muzyków z Düpy. Problemy były tylko ze znalezieniem charyzmatycznego wokalisty, który potrafiłby odpowiednio zinterpretować z jednej strony groteskowe, a z drugiej mroczne teksty Piotra Marka. Przy mikrofonie zespołu stawali różni frontmani, aż pewnego

dnia „Pudel” wpadł na krakowski Rynek Główny na śpiewającego dla zarobku pod Sukiennicami bluesmana. Ponieważ zobaczył w nim potencjał, z miejsca zaproponował mu dołączenie do grupy. W ten sposób skład Püdeli powiększył się o Maćka Maleńczuka.

I to właśnie on śpiewa w części utworów na płycie „Bela Pupa”, którą z zespołem nagrała w 1987 roku Kora z Maanam.

Mimo ciekawego pomysłu, nikt nie był jednak do końca zadowolony z tego debiutanckiego albumu formacji. Dlatego Püdeli ponownie sięgnęli po piosenki Düpy w połowie lat 90., wydając je na dwóch płytach zawierających materiał z jednej sesji – „Viribus Unitis” i „Narodziny Zbigniewa”.

Utrwaliwszy najważniejsze utwory Piotra Marka, Püdeli zabrali się za własny repertuar. Tak powstały piosenki, które zamieścili na krążkach „Psychopop” i „Wolność słowa” z przełomu XX i XXI wieku. Muzyka ta wyprzedzała na swój sposób tamte czasy – dziś nazwalibyśmy ją pewnie alternatywnym popem, ale wtedy nikt nie wiedział, jak ją zaklasyfikować. Nowe nagrania Püdeli zyskały jednak zaskakującą dużą popularność, dzięki nośnym melodiom i dowcipnym tekstom. Te drugie sprawiły, że zaczęto ich traktować jak... zespół kabaretowy. - Cóż: ciężką rzeczywistość najlepiej obśmiać. Dlatego albo opisywaliśmy autentyczne historie, albo wymyślaliśmy różne przygody, ale wszystko to pokazywaliśmy

z ironicznym dystansem. Tak było w Düpa, tak jest nadal w Püdeli. Jednak mimo, że większość tych tekstów była żartobliwa, tak naprawdę niosła poważne przesłanie – tłumaczył nam „Pudel”.

W 2005 roku Püdeli opuścił Maleńczuk. Wtedy na jego miejsce wskoczył Szymon Goldberg z Gdańska. To z nim przy mikrofonie grupa nagrała swe najłżejsze piosenki. Znajdują się one na płytach „Zen” i „Madame Castro” z końca pierwszej dekady XXI wieku. Ostatecznie i Goldberg pożegnał się z grupą. Wtedy „Pudel” ściągnął do zespołu krakowskiego wokalistę Piotra „Foremana” Forysia, z którym Püdeli odzyskali rockowy pazur i mroczny sznyt, czego dowodem był album „Über Alles” z 2017 roku.

Niestety: na początku 2021 roku „Pudel” przegrał walkę z rakiem. Zgodnie z jego wolą Püdeli działają jednak dalej. Podczas niedzielnej koncertu Püdeli w Fortach usłyszymy najważniejsze piosenki zespołu. Kilka z nich zaśpiewa Maciek Maleńczuk.

MATERIAL INFORMACYJNY SPRAVIA

0011422357

Krakowskie mieszkania Spravii ponad 50 tys. zł taniej – limitowana akcja rabatowa na os. Dolina Prądnika i Kołatajówka



Osiedle Dolina Prądnika, Spravia

Rabaty do 55 961 zł i ceny od 12 518 zł/m kw. – takiej okazji mieszkaniowej w Krakowie dawno nie było. Spravia uruchamia limitowaną akcję rabatową obejmującą dwa osiedla w dynamicznie rozwijającym się Prądniku Białym: Dolina Prądnika i Kołatajówka.

Dolina Prądnika to dwa kameralne budynki otoczone zielenią, z dziedzińcem, placem zabaw i alejką spacerową

rową inspirowaną zakolami rzeki Białuchy. W ofercie dostępnych jest 128 mieszkań o układach od 1 do 4 pokoi – idealne dla singli, rodzin i inwestorów. To najbardziej zielone osiedle Spravii w Krakowie. Do tego w dogodnej lokalizacji. Do centrum można dojechać nową trasą Wolbromską, autobusem albo tramwajem z pętli K+R Krowodrza Górka. – Osiedle Dolina Prądnika to propozycja dla tych, któ-

rzy lubią kameralny klimat i bliskość natury. Teraz dzięki akcji rabatowej klienci mogą realnie zaoszczędzić, nawet 55 961 zł. To dobry moment, aby odwiedzić nasze biuro – mówi Agnieszka Mikos, kierownik biura sprzedaży Spravii w Krakowie. Kilka ulic dalej powstaje osiedle Kołatajówka. W cztero- i pięciopiętrowym, dwuczęściowym budynku zaplanowano 109 mieszkań o przemyślnych układach i metrażach

od około 31 do 58 m kw. Każdy lokal posiada balkon, loggię lub ogródek, a obie części inwestycji połączy nowoczesna hala garażowa. Blisko stąd do nowych sklepów, szkół, przedszkoli i skwerów, a w kilka minut można dostać się do centrum dzięki pobliskiej linii szybkiego tramwaju. Otoczenie budynków będzie dla okolicy wzorem jak powinno urządzać się zieleń.

Pojawi się mnóstwo nasadzeń i zaaranżowanej, bujnej roślinności. - Kołatajówka jest idealna dla osób, które chcą mieszkać w eleganckiej, niskiej zabudowie w spokojnej okolicy ze świetną komunikacją. Dzięki nowej linii szybkiego tramwaju dojazd do centrum to kwestia minut. W promocyjnej puli mamy naprawdę piękne mieszkania, a rabat do 55 090 zł można przeznaczyć na wykończenie nowego M – dodaje Agnieszka Mikos. Liczba mieszkań w puli promocyjnej jest ograniczona. To dobry moment, by odwiedzić krakowskie biuro sprzedaży Spravii.

czyć na wykończenie nowego M – dodaje Agnieszka Mikos. Liczba mieszkań w puli promocyjnej jest ograniczona. To dobry moment, by odwiedzić krakowskie biuro sprzedaży Spravii.

Szczegóły na stronach:**osiedledolina.pradnika.pl
i osiedlekollatajowka.pl**
oraz pod numerem telefonu
12 352 52 55.

Osiedle Kołatajówka, Spravia

REKLAMA

0011424420

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm. podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie został wywieszony wykaz części budynku nr 42A o pow. uż. 2 m² oraz części budynku nr 44 o pow. uż. 2 m² usytuowanych na terenie zamkniętego kompleksu wojskowego **w Kościelisku przy ul. Strzelców Podhalańskich 4**, przeznaczonych do najmu pod automaty vendingowe, na czas oznaczony do 31.12.2026 r., w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków, ul. Montelupich 3 lub pod numerem telefonu 12/211-40-59.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011425003

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie został wywieszony wykaz części budynku nr 1 o pow. uż. 2 m² usytuowanego na terenie zamkniętego kompleksu wojskowego **w Limanowej przy ul. Jeżynowej 2**, przeznaczonych do najmu pod automaty vendingowe, na czas oznaczony do 31.12.2028 r., w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków, ul. Montelupich 3 lub pod numerem telefonu 12/211-40-59.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011426599

mplservices **Nabór współpracowników do Kraków Airport Taxi**

MPL Services Sp. z o.o. prowadzi nabór uzupełniający do Kraków Airport Taxi w celu nawiązania współpracy z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą – taksówek osobowych (PKD 49.32.Z), dysponującymi samochodem przystosowanym do przewozu osób niepełnosprawnych, samochodem o napędzie spalinowym lub hybrydowym bądź dysponujących elektrycznym samochodem osobowym. Pojazdy mają być przystosowane do świadczenia usług taxi.

Wymagania:

- ✓ Samochód z napędem spalinowym lub hybrydowym dostosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami, nie starszy niż 11 lat segmentu K w kolorze czarnym bądź srebrnym,
- ✓ Samochód osobowy zasilany wyłącznie silnikiem elektrycznym (silnikami elektrycznymi) nie starszy niż 11 lat z segmentu C lub D lub E w kolorze białym,
- ✓ Samochód osobowy (pojazd z napędem spalinowym lub hybrydowym) nie starszy niż 11 lat segmentu E lub D lub K w kolorze czarnym bądź srebrnym,
- ✓ Możliwość świadczenia usług taxi na terenie gminy Zabierzów,
- ✓ Samochód wyposażony w terminal płatniczy POS,
- ✓ Zaświadczenie o niekaralności,
- ✓ Znajomość języka angielskiego w stopniu komunikatywnym,
- ✓ Wysoka kultura osobista.

Dodatkowymi atutami będą:

- ✓ Doświadczenie w pracy na rynku usług przewozów taksówkarskich,
- ✓ Znajomość innych języków obcych.

Oferujemy:

- ✓ Możliwość świadczenia usług pod marką Kraków Airport Taxi,
- ✓ Udostępnienie miejsc postojowych taxi przed terminalem oraz bazę parkingową na terenie Portu Lotniczego Kraków-Balice,
- ✓ Możliwość korzystania z ogólnodostępnej stacji ładowania znajdującej się na terenie Portu Lotniczego Kraków-Balice,
- ✓ Korzystanie ze standardów i logo Kraków Airport Taxi,
- ✓ Obsługa call center i zapewnienie systemu łączności z centralą przyjmującą zgłoszenia klientów.

Zainteresowani proszeni są o pobranie ze strony MPL Services sp. z o.o. dokumentów, wypełnienie ich i przesłanie listem poleconym na adres **MPL Services Sp. z o.o., 32-083 Balice, ul. Kpt. M. Medweckiego 2** w terminie do **21.11.2025 r.** do godziny **14.00 (liczy się data wpływu oferty do siedziby Spółki)** lub złożenie dokumentów w ww. terminie na dziennik podawczy w siedzibie MPL Services Sp. z o.o. Oferta wraz z załącznikami winna znajdować się z zaklejonej kopercie z dopiskiem: „Nabór do Kraków Airport Taxi”.

Zastrzegamy sobie, że kontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

POLSKA i ŚWIAT

W piątek Sejm może odebrać immunitet byłemu ministrowi

Dorota Kowalska
Warszawa

Wszystko wskazuje na to, że w piątek Sejm odbierze immunitet Zbigniewowi Ziobrze.

Ten tydzień bezapelacyjnie należał do Zbigniewa Ziobry. Był minister sprawiedliwości królował w mediach. Wszystko za sprawą wniosku, jaki prokuratura złożyła do Sejmu. Chodzi o uchylenie Ziobrze immunitetu, wniosek dotyczy również zgody na zatrzymanie go i tymczasowe aresztowanie. Śledczy postawili Ziobrze 26 zarzutów, w tym zarzut założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępcą.

Zdaniem śledczych były minister sprawiedliwości wskazywał podwładnym, kto ma wygrać niektóre konkursy na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości, zanim jeszcze te konkursy zostały ogłoszone. Trzeba było jednak zachować pozory, więc ustalenia przez Ziobrę zwycięzcy przygotowywali oferty konkursowe. Jak twierdzi prokuratura, nawet urzędnicy niższego szczebla musieli pilnować, „aby konkurs przebiegł zgodnie z oczekiwaniami kierownictwa resortu sprawiedliwości”.

Problem w tym, że Ziobro, kiedy śledczy składali wniosek w Sejmie, przebywał w Budapeszcie. Spotkał się tam między innymi z Wiktorem Orbanem. Obaj panowie bezpardonomo atakowali polski rząd i Donalda



FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro w tym tygodniu spotkał się z Wiktorem Orbanem. Ale o azyl – na razie – nie poprosił

Tuska. I choć były już minister sprawiedliwości zarzeka się, że nie będzie się starał o azyl polityczny, to wciąż nie wiadomo, gdzie jest i czy wróci do kraju.

Może stąd podczas wtorkowego posiedzenia Rady Ministrów premier Donald Tusk zwrócił się bezpośrednio z apelem do Zbigniewa Ziobry. – Jestem przekonany, że nie chce pan przejść do historii jako „fujara” czy „miększon” i stawia się pan przed wymiarem sprawiedliwości – powiedział. I podkreślił, że zarzuty, które stawiane są Ziobrze, brzmią poważnie. – Ucieczka czy szukanie azylu

na Białorusi jak jeden pana kolega, czy na Węgrzech jak drugi pana kolega stawia pana w bardzo złym świetle – mówił premier. – W związku z tym mam nadzieję, że niedługo się w Polsce zobaczymy, jak sam pan mówił, uczciwi nie mają się czego bać – podkreślił.

Sam Ziobro nie składa bronii. Razem z byłym swoim zastępcą w resorcie sprawiedliwości, posłem PiS Marcinem Warcholem, przekonuje, że szef zespołu śledczego nr 2 prok. Piotr Woźniak, który podpisał się pod wnioskiem o uchylenie immunitetu, „przywłaszczył sobie funkcję”

prokuratora krajowego i działał w celu osiągnięcia korzyści osobistej. Politycy Prawa i Sprawiedliwości oficjalnie stają w obronie swojego partyjnego kolegi. We wtorek 4 listopada dziennikarze pytali Jarosława Kaczyńskiego, czy Ziobro powinien wrócić do kraju.

– Żeby go w istocie zamordowano? – odpowiadał pytaniem. – Jeżeli ktoś bardzo ciężko chory, kto wymaga stałej, bardzo poważnej opieki lekarskiej jest umieszczany w więzieniu, to jest równoznaczne z wyrokiem śmierci – stwierdził Kaczyński, nawiązując do choroby nowotworowej, którą przeszedł Zbigniew Ziobro.

Jeśli Sejm zdecyduje o odebraniu immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, ten dołączy do swoich dawnych podwładnych w ministerstwie sprawiedliwości, czyli do Marcina Romanowskiego i Michała Wosia, którzy usłyszeli już zarzuty w związku z nieprawidłowościami związanymi z wydatkowaniem pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości.

Kwestia rozliczenia rządów PiS była bardzo mocno podnoszona przez koalicję 15 października, tak w trakcie kampanii wyborczej, jak w ciągu dwóch lat jej rządów. Szef MS Waldemar Żurek nie ukrywa, że przywrócenie w Polsce praworządności to dla niego priorytet. Reformę wymiaru sprawiedliwości przeprowadzał Zbigniew Ziobro i to on dzielił pieniądze, którymi dysponował jego resort.

Rusza program dobrowolnych szkoleń wojskowych. Ministerstwo Obrony Narodowej podało szczegóły

Adam Kielar
Warszawa

Rusza pilotaż programu powszechnych szkoleń obronnych „wGotowości”, który rozpocznie się 22 listopada – zapowiedział w minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON poinformował, że program ma się składać z kilku modułów i dotyczyć „wszystkich obywateli polskich, któ-

rzy będą chcieli z tego skorzystać”.

Na ten moment program ma być realizowany przez 132 jednostki oparte w głównej mierze na Wojskach Obrony Terytorialnej z udziałem Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Kosiniak-Kamysz zapewnił, że są w stanie przeszkolić w tym roku kilkanaście tysięcy osób, a program osiągnie pełną gotowość na początku przyszłego roku.

– Bezpieczeństwo Polski zależy od silnej armii, silnych so-

juszy i siły nas samych, siły naszego społeczeństwa. Wiedza, informacja, umiejętności zachowania się, odczytania sygnałów, znaków, alarmów, miejsc ukrycia jest bardzo potrzebna. To często jest działanie pozamilitarne, ale budujące obronę narodową – podkreślił.

Szef MON przekazał, że program powszechnych szkoleń obronnych „wGotowości” przygotowywany był od 6 miesięcy. Podkreślił, że zgłoszeń na szkolenie można dokony-

wać poprzez aplikację mObywatel. Podziękował również resortowi cyfryzacji za współpracę.

Wiceminister Cezary Tomczyk wskazał, że program zakłada dwie ścieżki: odporności i rezerwy. Przekazał też, że w czwartek w aplikacji mObywatel uruchomiono nową usługę, dzięki której pełnoletni obywatele RP mogą zapisać się na szkolenie obronne w jednostce wojskowej w swojej miejscowości lub w jej pobliżu. PAP

KRÓTKO

ŚWIĘTA

Warszawa już stroi się na święta



FOT. ALEKSY WITWICKI

Warszawa rozpoczęła przygotowania do świąt. Na Starym Mieście pojawiły się pierwsze ozdoby. Na razie jeszcze nie świecą i nie wszystkie stoją w swoich docelowych miejscach. A już 28 listopada plac Defilad zamieni się w bajkowe miasteczko. Tego dnia ruszy Jarmark Warszawski.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Wielki Bu trafił do Polski

Prokuratura Krajowa przekazała na platformie X, że Patryk M. ps. Wielki Bu został przekazany stronie polskiej przez władze niemieckie na podstawie europejskiego nakazu aresztowania.

„Czynności z jego udziałem, w tym ogłoszenie zarzutów i przesłuchanie w charakterze podejrzanego, zostaną przeprowadzone w przy-

szłym tygodniu przez prokuratora z lubelskiego wydziału PZ PK” – zaznaczyła.

Patryk M. został zatrzymany 12 września na lotnisku w Hamburgu. Mężczyzna był poszukiwany do śledztwa prowadzonego przez PK w Lublinie. Dotyczy ono zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się handlem i przemitem narkotyków. PAP

SPOŁECZEŃSTWO

Koniec z papierowym awizo

Koniec z papierowym awizo na Poczcie Polskiej. Od 1 stycznia 2026 roku korespondencja urzędowa, zarówno skierowana do obywateli, jak i do przedsiębiorców będzie kierowana na adres do doręczeń elektronicznych (ADE).

Do tej pory urzędy mogły odstąpić od korzystania z e-Doręczeń na przykład z przyczyn technicznych. Taka sytuacja będzie możliwa jedynie do końca 2025 roku.

Podmioty administracji publicznej od nowego roku będą zobowiązane do dostarczania urzędowych dokumentów właśnie przez system e-Doręczenia. – Wprowadzenie e-Doręczeń to nie tylko koniec papierowych awizo, ale też początek jednolitego systemu komunikacji – opartego na nowoczesnych technologiach – powiedział wiceminister cyfryzacji Dariusz Standerski, cytowany w komunikacie.

Poczta Polska przypomina, że na specjalnej stronie internetowej można łatwo i szybko założyć skrzynkę do elektronicznych doręczeń.

Kierowca, krzycząc „Allahu Akbar”, wjechał w pieszch na francuskiej wyspie wakacyjnej

Kazimierz Sikorski
Ile d'Oléron

Kierowca wjechał w pieszch i rowerzystów na wyspie Ile d'Oléron, u wybrzeży Atlantyku, poinformował Laurent Nunez, minister spraw wewnętrznych Francji.

Podczas 35-minutowej szarży potrąconych zostało pięć osób. Dwie osoby są poważnie ranne, w tym 22-letnia kobieta, a trzy inne odniosły łżejsze obrażenia.

Podejrzany, 35-letni mężczyzna, został aresztowany pod zarzutem usiłowania zabójstwa i wszczęto śledztwo.

Christophe Sueur, burmistrz Saint-Pierre-d'Oléron, gdzie doszło do tragedii, powiedział, że kierowca był znany policji. „Jest osobą znaną policji, z nietypowego zachowania i problemów związanych z alkoholem” – mówił burmistrz. Sueur ujawnił też, że kierowca podpalił swój pojazd po tym, jak uderzył w pieszch i rowerzystów, zanim zatrzymała go policja. Nie wiadomo, czy to wydarzenie zostanie uznane za atak terrorystyczny.



FOT. TWITTER

Świadkowie zdarzenia pomagali w ujęciu kierowcy

Atak miał miejsce między miejscowościami Dolus-d'Oléron i Saint-Pierre-d'Oléron. Według miejscowych kierowca celowo skierował samochód w pieszch i rowerzystów na drodze łączącej dwa miasteczka u wybrzeży La Rochelle.

W chwili zatrzymania krzyczał Allahu Akbar – mówił Arnaud Laraize, prokurator w La Rochelle. „Motywy jego działania są na razie nieznane” – dodał.

Laraize mówił, że podejrzany stawiał opór i został obezwładniony paralizatorem. Ofiary, w wieku od 22 do 67 lat, pochodzą z Saint-Pierre-d'Oléron i Dolus-d'Oléron. Przetransportowano je helikopterem do Szpi-

tala Uniwersyteckiego w Poitiers.

Thibault Brechhoff, burmistrz Dolus-d'Oléron, pochwalił szybką reakcję policji i miejscowych na incydent. „Wszyscy rzucili się do pomocy... wszyscy wypełnili swoje obowiązki” – powiedział reporterom. Miejscowa handlarka winem mówiła, że ukrywała klientów w swojej piwnicy z winami przez dwie godziny. Według mediów mężczyzna jest obywatelami Francji po trzydziestce i mieszka w La Cotiniere, wiosce na zachodnim wybrzeżu wyspy Oleron. Prezydent Emmanuel Macron monitoruje sytuację podczas swojej podróży do Brazylii na szczyt klimatyczny COP30.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011428189

Pomóżmy dzieciom bezpiecznie wrócić do domu

– mija 10 lat od wysłania pierwszego Child Alert w Polsce

Każdego roku polska Policja rejestruje około dwóch tysięcy zgłoszeń dotyczących zaginięć osób małoletnich. Choć większość z nich kończy się szczęśliwie, zdarzają się sytuacje wyjątkowo trudne, wymagające zastosowania niestandardowych narzędzi. Jednym z nich jest system Child Alert – narzędzie szybkiego rozpowszechniania wizerunku zaginionego dziecka za pośrednictwem mediów i innych dostępnych środków masowego przekazu oraz instytucji.

W tym roku mija 12 lat od ogłoszenia gotowości operacyjnej tego systemu i 10 lat od pierwszej wysyłki komunikatu. To okazja, by przypomnieć, jak ogromną rolę w zwiększaniu skuteczności poszukiwań odgrywa szybka reakcja społeczna – oraz wsparcie technologii.

Technologia w służbie społeczeństwu – czym jest Child Alert?

Child Alert to system alarmowy działający w 22 krajach w Europie, uruchamiany

w sytuacjach uprowadzenia dziecka, gdy istnieje realne zagrożenie dla jego zdrowia lub życia. Komunikat zawiera wizerunek dziecka, informacje dot. jego wyglądu i ubioru, a także krótki opis zdarzenia. Jest rozpowszechniany wszystkimi dostępnymi kanałami, tak by dotrzeć do jak największej liczby osób, które mogą pomóc w poszukiwaniach.

W Polsce operatorem systemu jest Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji. Na czym polega jego skuteczność? Przede wszystkim na dwóch aspektach – prędkości i jednoczesnym działaniu wielu podmiotów. Funkcjonowanie systemu opiera się bowiem na błyskawicznej, skoordynowanej współpracy licznych instytucji, w tym mediów masowych. Wszystkie te podmioty wspólnie działają tak, by jak najszybciej dotrzeć z komunikatem do jak największej liczby odbiorców.

W Polsce system wspierany jest również przez T-Mobile Polska, który od 2015 r., jako jedyny operator, ak-



tywnie uczestniczy w jego funkcjonowaniu. Dzięki tej współpracy klienci sieci, którzy wyrazili na to zgodę, otrzymują specjalnego MMS-a z fotografią zaginionego dziecka, informacją dot. jego wyglądu i ubioru, a także krótki opis zdarzenia.

– Zaginięcie dziecka to niewyobrażalny dramat i koszmar każdego rodzica. Dlatego 10 lat temu nie mieliśmy wątpliwości, że chcemy dołączyć do działań w ramach systemu Child Alert. W T-Mobile każdego dnia widzimy, że nasze usługi

i infrastruktura to coś więcej niż narzędzie czy po prostu technologia. To rozwiązania, które łączą ludzi z tym, co najważniejsze i pomagają w najbardziej krytycznych sytuacjach. Jeżeli zaangażowanie naszej firmy i naszych klientów, którzy praktycznie cały czas mają telefon komórkowy przy sobie, pomoże bezpiecznie wrócić do domu choćby jednemu dziecku, będzie to ogromny sukces i powód do dumy. Razem naprawdę możemy wyżej – mówi Andreas Maierhofer, Prezes T-Mobile Polska.

Skuteczność, którą buduje społeczeństwo

Od momentu wprowadzenia systemu Child Alert w Polsce uruchomiono go siedem razy. Każdorazowo doprowadził on do bezpiecznego odnalezienia dziecka – system wykazuje więc 100-procentową skuteczność. Tak dobry wynik to efekt współdziałania służb i społeczeństwa: setki zgłoszeń, które wpływały na specjalny numer alarmowy 995, okazywały się kluczowe dla prowadzenia poszukiwań.

Policjanci przypominają, że decydujące znaczenie mają pierwsze godziny od momentu zaginięcia. Im więcej osób wie o sytuacji, im więcej par oczu może zwrócić uwagę na dzieci pasujące do rysopisu, tym większa szansa na szybkie odnalezienie dziecka.

Kampania, która wzmacnia solidarność

W tym roku mija 10 lat od pierwszej wysyłki komunikatu i 10 lat od podpisania porozumienia o współpracy

między Komendą Główną Policji a operatorem, co stało się przyczynkiem do rozpoczęcia kampanii informacyjnej, której celem jest zwiększenie skali społecznej solidarności w poszukiwaniach zaginionych dzieci, które znajdują się w bezpośrednim zagrożeniu życia. Kampanii towarzyszy specjalny spot, który w obrazowy sposób pokazuje, jak ważna jest szybka reakcja społeczeństwa w sytuacji zaginięcia dziecka.

System jest usługą całkowicie niekomercyjną. Abonenci T-Mobile, którzy chcą otrzymywać powiadomienia Child Alert, mogą wyrazić na to zgodę bezpłatnie – wysyłając SMS-a o treści TAK12 pod numer 4388 lub aktywując zgodę w aplikacji „Mój T-Mobile”.

Hasło tegorocznej kampanii – „Pomóżmy dzieciom wrócić bezpiecznie do domu” – przypomina o rzeczy najważniejszej: każde dziecko zasługuje na bezpieczeństwo, a każdy z nas może pomóc je zapewnić.

Papież Leon XIV krytykuje prezydenta Donalda Trumpa

Kazimierz Sikorski
Castel Gandolfo

Leon XIV wezwał do refleksji nad sposobem traktowania migrantów w USA, gdzie, jak stwierdził, wiele osób zostało głęboko dotkniętych kontrolerską polityką masowych deportacji.

W jednej ze swoich najostrzejszych jak dotąd krytyk pod adresem administracji Trumpa, pierwszy papież urodzony w USA ostrzegł też, że bombardowanie przez USA wenezuelskich łodzi, podejrzanych o przewóz narkotyków, grozi wzrostem napięć w regionie.

Wychodząc przed rezydencję papieską w Castel Gandolfo, papież powiedział, że są ludzie, którzy mieszkają w USA „od lat i nigdy nie stwarzają problemów, a którzy zostali głęboko dotknięci” przez nieustępliwą politykę migracyjną Trumpa. Przemawiając po angielsku i zwracając się bezpośrednio do amerykańskiej publiczności, powtórzył katolickie przekonanie, że każdy chrześcijanin będzie ostatecznie



FOT. VATICAN NEWS

Papież ostrzegł też przed eskalacją u wybrzeży Wenezueli. „Myślę, że przemocą nie wygramy”

oceniany na podstawie tego, jak przyjął „obcokrajowca”.

Po wyborze w maju papież wypowiadał się ostrożnie na temat geopolityki. W październiku użył słowa „niehumanitarne” w odniesieniu do represji pod przewodnictwem Trumpa, co wstrząsnęło konserwatywnymi katolikami w jego kraju. Widzieli papieża Leona jako sojusznika po napiętych stosunkach z jego poprzednikiem, Franciszkiem, który kiedyś nazwał Trumpa „niechrześcijańskim”.

Putin planuje kolejne dwa lata wojny. Co najmniej

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Rosja od miesięcy robi postępy na froncie - teraz jest coraz bliżej zdobycia Pokrowska. Ekspansja jest wolna i kosztuje wiele tysięcy żołnierzy, ale Kreml może mówić, że wygrywa w wojnie.

Ubrany w mundur wojskowy prezydent Rosji Władimir Putin spotkał się 26 października ze swoim ulubionym podwładnym, generałem Walerijem Gierasimowem oraz innymi dowódcami rosyjskich sił zbrojnych. To miało na celu przekonanie rosyjskiej opinii publicznej, że armia osiąga postępy oraz potwierdzenie zobowiązania do całkowitego zajęcia regionów Ługańska, Doniecka, Zaporozża i Chersonia.

Rosyjskie siły zbrojne dokonują poważnych postępów w rejonie miasta Pokrowsk w obwodzie donieckim. Być może uda im się zdobyć miasto podczas zimowej kampanii, ale koszty ludzkie będą wysokie.

Zdobycie Pokrowska zmusi Ukrainę do korzystania z dłuż-



FOT. KREMLIN.RU

Władimir Putin spotkał się z generałem Walerijem Gierasimowem w ostatnich dniach października. Rozmowa dotyczyła przebiegu działań wojennych

szej trasy północnej w celu zaopatrzenia linii frontu w tym obszarze. Jednak Pokrowsk to tylko miasto i podobnie jak inne miasta w regionie, które Rosja stopniowo podbijała w ciągu ostatnich trzech lat, nie zapewni jej zwycięstwa w wojnie.

Za Pokrowskiem siły ukraińskie stworzyły silne wielowarstwowe linie obrony składające się z pól minowych, bunkrów, systemów artyleryjskich oraz

dronów uderzeniowych i rozpoznawczych.

Putin nie może zaakceptować oferty prezydenta Trumpa dotyczącej zawieszenia broni na obecnych liniach frontu bez utraty twarzy w swoim kraju.

Po pierwsze, nie może uzasadnić ogromnej liczby ofiar śmiertelnych bez żadnych znaczących osiągnięć. Po drugie, nie spotka się z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, ponieważ wielokrotnie powta-

rzał Rosjanom, że Zełenski jest „nielegalny”. Wreszcie, bez kontroli nad całym Donbasem, bastionem obrony Ukrainy, nie może zrealizować swoich długoterminowych planów przejęcia całej Ukrainy.

Putin chce kontynuować wojnę na Ukrainie przez kolejne dwa lata, sprzedając ropę Chinom i Indiom (pomimo amerykańskich sankcji), importując sprzęt wojskowy z Chin i rekrutując tysiące najemników z Korei Północnej i innych krajów.

Chociaż rosyjska gospodarka cierpi, rozmowy o jej upadku są przedwcześnie.

Po pierwsze, Rosja ściśle kontroluje odpływ kapitału. Jest to umiejętnie regulowane przez prezes Banku Rezerw Rosji Elwirę Nabiullinę.

Po drugie, Rosji nie można zablokować. Posiada ona ogromne zasoby naturalne, takie jak zboża, rybołówstwo, ropa naftowa i gaz ziemny. Ukraińskie ataki na obiekty naftowe i przemysłowe nie zniszczą tych zasobów. Rosja po prostu przeniesie je dalej na wschód lub wykorzysta sojuszników. PAP

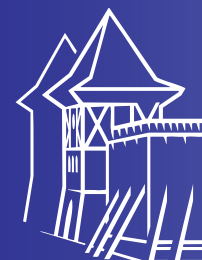
REKLAMA

0011427455



SOLANKI
Uzdrowisko Inowrocław

Czas na zdrowie Zimowa oferta jubileuszowa



150 LAT
UZDROWISKA
INOWROCŁAW
1875-2025



Zakwaterowanie



Śniadania i kolacje w bufecie szwedzkim, obiady serwowane do stolika



Konsultacja lekarska



4 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)



90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)



Voucher do Integracja Cafe



52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320



medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl



www.solanki.pl

PULS

#189

**Młody Polak
na stałe
w domu**
Str. 12-13



BT/GETTY IMAGES

Dwie piąte młodych ludzi wciąż mieszka ze swoimi rodzicami. Nawet jeśli już pracują, nie stać ich na własne mieszkanie albo zarabiają zbyt mało, żeby się utrzymać. Są sami, bo ponad 40 proc. osób w wieku 20-39 lat nie ma stałego partnera czy partnerki, a po co wyprowadzać się z rodzinnego domu, skoro nie ma z kim dzielić swoich czterech kątów?

Poza wszystkim: młodym dobrze u mamy

Dorota Kowalska

MŁODZI DOROŚLI, CZYLI NIE MA JAK U MAMY...

Kacper, 29 lat, czarne, króciutkie włosy, ciemne oczy, korpulentny. Wrocławianin z dziada pradziada. Skończył technikum elektroniczne, potem trzy lata studiował pedagogikę. Pracuje, całkiem nieźle zarabia. Mieszka w trzypokojowym mieszkaniu z młodszym bratem Antkiem i rodzicami. Ci właśnie zrezygnowali z sypialni i przerobili ją na pokój dla Antka, żeby bracia nie musieli już spać na piętrowym łóżku.

- Nie myślę o wyprowadzce - przyznaje Kacper. - Sam też włożyłem trochę pieniędzy w remont mojego pokoju, po tym, jak Antek mnie opuścił - wybucha śmiechem. I dodaje, że to był dla niego wielki dzień, bo dzielenie z kimś piętnastu metrów kwadratowych do łatwych nie należy. Swoją pokój odmalował, kupił w Ikea nową szafę, biurko i porządne łóżko.

- Niby po co miałbym się wyprowadzać? Poza tym nie stać mnie na to. Kredyt czy wynajem, to dwa tysiące złotych mniej w portfelu, co najmniej. Do tego dochodzą opłaty, wyżywienie, jakieś ciuchy. Niewiele by mi z pensji zostało - tłumaczy.

- Dwa tysiące na rozrywki to mało? - dopytuje.

- Mało. Przecież musiałbym coś jeszcze odłożyć na wyjazdy, czy wakacje - tak odpowiada.

I dodaje, że nie ma dziewczyny, więc nie ma ciśnienia na intymność, jak to określa. Rodzice są w porządku, nie suszą mu głowy, kiedy wraca późno, w końcu jest dorosły. Zresztą, nie szaleje. Po pracy najczęściej gra na komputerze, obejrzy jakiś serial na Netflixie, dwa razy w tygodniu chodzi na siłownię, w weekendy spotyka się z kolegami, czasami wychodzi na większą imprezę.

- Daję mamie 500 złotych na życie, tyle chciała - mówi. Brudne ciuchy wrzuca do wspólnej pralki, obiad ma ugotowany, opłatami się nie martwi. Na mieście jada od czasu do czasu, najczęściej, kiedy wychodzi z kum-

plami. Ci też mieszkają u rodziców. Tylko Kuba wziął kredyt i kupił kawalerkę w starej kamienicy. Właśnie ją remontuje.

- Nie wiem, po co mu to było. Będzie ten kredyt spłacał do końca życia - Kacper wzrusza ramionami.

Na razie nie myśli o przyszłości, o tym, kiedy się wyprowadzi od rodziców. Przyjdzie na to czas, pozna kogoś, wtedy będzie myślał. Czasami, jak mówi, życie samo pisze scenariusze.

Zbyt droga dorosłość

Typowy młody człowiek przed trzydziestką, chciałoby się powiedzieć. Z najnowszego badania CBOS wynika, że od 2005 roku z 29 proc. do 39 proc. wzrosła liczba młodych Polaków stanu wolnego mieszkających z rodzicami lub opiekunami. To prawie dwie piąte!

„Niezależnie od grupy wiekowej to mężczyźni nieco częściej niż kobiety pozostają w domu rodzinnym. Zauważyć jednak można, że wraz z wiekiem odsetek mężczyzn gniazdowników spada, a kobiet - wzrasta” - podkreślili autorzy badania.

„Gniazdownicy”, jak tłumaczy CBOS, to osoby w przedziale wiekowym 25-34 lata, które mieszkają z rodzicami, nie mają współmałżonka i same nie są rodzicami. Zgodnie z przyjętą definicją do gniazdowników nie zalicza się osób rozwiedzionych i wdowców.

Badanie wykazało, że 59 proc. gniazdowników to osoby w przedziale wiekowym 25-29 lat. „Można przypuszczać więc, że gniazdownicy to częściej osoby, które stosunkowo niedawno skończyły studia i nie mają jeszcze stabilnych dochodów, co wiąże się z koniecznością korzystania ze wsparcia rodziców” - oceniło CBOS.

Autorzy badania zauważają, że osoby pracujące nie zawsze zarabiają tyle, by móc samodzielnie się utrzymać. Może dlatego 13 proc. pytanym częściowo lub w pełni korzysta z materialnej pomocy rodziców. Zdecydo-

wana większość pracujących (87 proc.) ma jednak zarobki pozwalające na całkowitą niezależność finansową, a mimo to nadal mieszka z rodzicami.

Dwie trzecie niepracujących (66 proc.) częściowo korzysta ze wsparcia finansowego rodziców.

Największy odsetek badanych zadeklarował, że nie planuje wyprowadzać się od rodziców albo że zrobi to w bliżej nieokreślonej przyszłości (po 32 proc.). 18 proc. ankietowanych planuje opuszczenie rodzinnego domu w nadchodzącym roku, a 15 proc. w ciągu dwóch, trzech lat.

Dlaczego właściwie gniazdownicy zostają w rodzinnych domach?

„Najliczniejsza grupa wymienia jako powody czynniki ekonomiczne, a więc brak mieszkania (51 proc.), niższe koszty utrzymania (42 proc.), brak wystarczających dochodów (39 proc.) oraz brak pracy (4 proc.)” - czytamy w raporcie. Niektórzy wciąż studiują, chodzą na uczelnię, zdają egzaminy, nie mają więc szans na samodzielność, taki właśnie powód mieszkania u rodziców wskazał co dziesiąty gniazdownik (11 proc.).

Niemal połowa odkłada start w samodzielne życie z powodu dobrych warunków mieszkaniowych w domu rodziców (48 proc.), a co piąta - z powodu wsparcia w codziennych obowiązkach z ich strony (21 proc.). Jedna trzecia pytanym (32 proc.) uzasadnia swoje pozostawanie w rodzinnym gnieździe brakiem własnej rodziny, 21 proc. nie opuszcza domu ze względu na przywiązanie emocjonalne do rodziców, a 14 proc. ze

względu na to, że wymagają oni pomocy.

Najbardziej wymienianym powodem jest sprzeciw rodziców wobec wyprowadzki dziecka (1 proc.).

Grunt to samodzielność

Julia, 28 lat: wysoka, szczupłutka, wygadana. Wyprowadziła się od rodziców na drugim roku studiów. Pomimo że mieszka w tym samym mieście - Poznaniu - i również tam studiowała, pomyślała, że to był dobry czas na zmiany.

- Dzięki temu, że zacząłem pracować prawie na cały etat, byłem w stanie wynająć pokój. Choć łączenie dziennych studiów i pracy w takim wymiarze wydawało się ciężkie, paradoksalnie, było to możliwe dzięki pandemii i przeniesieniu nauki do Internetu, studiowałam tak naprawdę online - opowiada. - Nie wyobrażam sobie, żeby w wieku dwudziestu paru lat cały czas mieszkać z rodzicami - dodaje szybko.

Jej zdaniem czas studiów to odpowiedni czas na stawianie pierwszych kroków w „dorosłym” życiu, uczeniu się odpowiedzialności.

- Moi rodzice są w porządku, tolerancyjni, ale mimo wszystko potrzebowałam więcej prywatności, intymności. Mieszkając w bloku, miałam oczywiście u rodziców swój pokój, ale nie czułabym się dobrze, gdyby znajomi siedzieli u mnie do późnocy, wychodzili do ubikacji czy kuchni - tłumaczy.

„Na swoim” musiała radzić sobie sama: prać, sprzątać, gotować i trzymać rękę na kieszeni. Skrupulatnie notowała wydatki:

ile idzie na jedzenie, na opłaty, na rozrywki. Próbowala oszczędzać, choćby po to, aby dwa razy do roku wyjechać na wakacje.

- Życie na własny koszt, samodzielnie, wiele mnie nauczyło, ale też pozwoliło lepiej zrozumieć rodziców, zwłaszcza mamę, która wiecznie się denerwowała, kiedy właśnie skończyła sprzątać, a ja w buciorach wchodziła do swojego pokoju, bo czegoś zapomniałam - wybuch śmiechem. Oczywiście ma świadomość, że zawsze może poprosić rodziców o pomoc, także tę finansową, ale stara się tego nie robić. Chociaż tata, owszem, często przyjeżdżał reperować jej zepsuty kran czy kontakt.

Po niecałych dwóch latach, dzięki dziadkom i rodzicom, mogła kupić coś swojego. Dzisiaj mieszka w dwupokojowym mieszkaniu.

- Bez ich wsparcia nie byłoby to możliwe - przyznaje. - Myślę, że dużo osób w moim wieku nie może sobie pozwolić na komfort, jakim jest posiadanie własnego mieszkania - dodaje.

Wszystkie osoby z jej otoczenia, które mają własny kąt, albo dostały go od rodziców, albo w spadku po dziadkach. I tak, Ewa ma mieszkanie po rodzicach, którzy sami wybudowali sobie dom. Jej siostrze, Kasi - żeby nie była poszkodowana - kupili kawalerkę. Maciek, chłopak z ich paczki, dostał 400 tys. od dziadka. Kupił w Poznaniu dwa małe pokoje z kuchnią. Alicja wciąż mieszka z rodzicami, ale więcej czasu spędza u chłopaka, no, prawie narzeczonego.

- Jednak cały czas większość z moich znajomych wynajmuje mieszkania ze swoimi partnerami bądź samodzielnie, jeśli pozwala na o ich budżet. W moim otoczeniu zaledwie kilka osób mieszka cały czas z rodzicami. Głównie dlatego, że wciąż studiują i nie mają pracy. Nie są w stanie pozwolić sobie nawet na wynajęcie pokoju - opowiada Julia.

Co ciekawe, nawet znajomi, którzy posiadają własne miesz-

kania i są w związkach, nie zdecydowali się jeszcze na ich sformalizowanie. Nie czują takiej potrzeby. Nie są gotowe emocjonalnie, finansowo, by zakładać rodzinę. Inna sprawa, że ślub i wesele to spory wydatek.

- Nie mówiąc o dziecku. Niestety, dziecko to dobro luksusowe, na które młodzi dorośli nie są w stanie sobie pozwolić. Jednocześnie w dzisiejszych czasach kobiety nie odczuwają przymusu, by zakładać rodzinę i rodzić dzieci. Mogą to zrobić, gdy poczują się gotowe - tłumaczy Julia. I dodaje, że można żyć, mieszkać ze swoim partnerem bądź partnerką przez wiele lat bez ślubu i bez dzieci.

Inne priorytety

Priorytety młodych ludzi mocno się zmieniły. Badanie przeprowadzone przez prof. Dominikę Maison z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego wykazało, że w młodszych pokoleniach wyraźnie maleje znaczenie rodziny i rodzicielstwa. O ile jeszcze w pokoleniu tzw. baby boomers, czyli osób urodzonych przed 1965 roku, około 70 proc. respondentów wskazało rodzinę jako jeden z życiowych priorytetów, to w generacji Z (urodzeni w latach 1995-2012) było to tylko 45 proc. Młodzi - jak wynika z badania - częściej stawiają na cele materialne - 35 proc. chce mieć dużo pieniędzy, a 30 proc. zakłada osiągnięcie sukcesu zawodowego.

Także badanie „Zdrowie emocjonalne osób z pokolenia Z i milenialsów, co porusza młode Europejki i młodych Europejczyków”, przeprowadzone w czerwcu 2023 roku przez firmę Merck wśród osób w wieku 19-25 i 26-36 lat z 12 europejskich krajów, w tym z Polski, pokazuje, że pokolenie Z i milenialsi stawiają dziś na relacje osobiste, zdrowie emocjonalne i fizyczne.

Młodzi cenią sobie kontakty z drugim człowiekiem. Te rzeczywiste, a nie wirtualne, tworzone w mediach społecznościowych. W trosce o dobrą kondycję fizyczną dbają o odpowiednią ilość snu i odpoczynku (79,2 proc.), regularnie ćwiczą (76,5 proc.), wdrażają zdrowe nawyki żywieniowe i odpowiednią dietę (66,1 proc.).

Rodzina, dzieci - nie są dla nich priorytetem. Młodzi mają plan na swoje zawodowe kariery, bo praca jest dla nich ważna. Oczekują w niej dobrej atmosfery (90 proc. badanych), możliwości zachowania równowagi między życiem prywatnym i zawodowym (86 proc.), zaufania, wsparcia i nowych wyzwań (85 proc.), możliwości awansu i dalszego rozwoju (82 proc.).

Kolejni naukowcy tylko potwierdzają te obserwacje, bo także z badań przeprowadzonych przez IRCentrum oraz Katarzynę Krzywicką-Zdunek i Dorotę Peretiatkowicz, twórczynię platformy instagramowej socjologii.pl. Wynika, że trzech

**WIĘKSZOŚĆ PRACUJĄCYCH
(87 PROC.) MA ZAROBKI
POZWALAJĄCE NA NIEZALEŻNOŚĆ
FINANSOWĄ, A MIMO TO NADAL
MIESZKA Z RODZICAMI**

na czterech młodych dorosłych w wieku od 16. do 35. roku życia wśród najważniejszych wartości w życiu wymienia zdrowie psychiczne, poczucie bezpieczeństwa, akceptację partnera lub partnerki oraz wolność.

Wyprowadzać się czy nie?

Tymczasem wyprowadzka z domu to poważna decyzja i wiadać to także w sieci.

Internauta1: „Moja sytuacja wygląda następująco. Mieszkam w Warszawie z dwa lata starszą siostrą i rodzicami. Od dłuższego czasu zastanawiam się nad wyprowadzką. Obecnie pracuję w jednej firmie od roku, na umowę-zlecenie. W domu z rodzicami mam średni kontakt, szczególnie z ojcem, który ma dosyć autorytarne podejście. Tzn. wszystko powinno być po jego myśli. Do 18. roku życia musiałem jeździć z rodzicami wszędzie. Nie miałem wyboru. Rodzice nigdy nie jeździli na wakacje. Zawsze jeździliśmy do babci na wieś. Dosłownie kilka razy nad morze i to tylko dlatego, że moja mama ma tam siostrę, u której mogliśmy zamieszkać. W obecnym mieszkaniu mam swój pokój. W łódzce jest zawsze podstawowe jedzenie, nie muszę dokładać do rachunków. Z drugiej strony, o ile w tygodniu wracam z pracy, rodzice się mnie czepiają o małe rzeczy typu: porządek w pokoju (są strasznymi pedantami), ojciec się czepia nawet, jak talerze się suszą na suszarce do naczyń przy zlewie, bo według niego powinno się je od razu wycierać i chować do szafki. Lubię sobie przynajmniej raz w tygodniu zrobić coś niezdrowego np. pizzę w piekarniku i ojciec mnie straszy, że mi odłączy ten piekarnik, bo za duże rachunki przeze mnie przychodzą. Muszę się z tym kryć jak gówniarz. Są to drobne rzeczy: np. pralka nie może być włączona po 22.00, nie mogę powiesić roweru na ścianie w pokoju, bo takich rzeczy na ścianie się nie wiesz. W praktycznie każdy weekend słyszę pytanie, czy jadę na wieś, jak mówię, że nie - to mają pretensje, że się odłączam do rodziny. Powiem

szczerze, że zrobiłem się na tyle dziki, że w przypadku, gdy zostaję sam na weekend w sobotę i niedzielę siedzę w domu, oglądając filmy, mecze i tą samotnością się po prostu napawam. Czasami myślę, że potrzebuję odpocząć, oderwać się. Ostatnio rozmawiałem z nimi o wyprowadzce, byli strasznie zaskoczeni i stwierdzili, że skoro mam za dużo pieniędzy i mi źle z nimi, to mogę się wyprowadzić. Ojciec zapytał tylko, kiedy ma mnie wymeldować jak taki mądry jestem i żebym nie liczył na żadną pomoc jak się zdecyduję. Wyprowadzić się według nich powinienem dopiero wtedy, jak skończę szkołę i znajdę żonę. Tylko sytuacja wygląda tak, że ja nawet dziewczyny nie miałem do tej pory i czuję się strasznie ograniczony. Powiem szczerze, że na co dzień są to duperale, które wyolbrzymiam i w mojej rodzinie nikt się nie wyprowadzał, jeżeli nie musiał np. na studia czy do pracy, więc to jest trochę dzwon dla rodziców i pewnego rodzaju pionierstwo z mojej strony. Miał ktoś podobną sytuację, warto się wyprowadzać? Na początek myślę, że będzie to pokój, może kiedyś kawalerka gdzieś pod Warszawą. Co daje według Was wyprowadzka? Czy warto podjąć ryzyko?

Internauta2: „Mój syn miał nadopiekuńczą mamę... Po trzecim roku wzięł dziekanę i z kolegami pojechał do Anglii, do roboty. Jak stwierdził po powrocie, dopiero tam zobaczył, jak wygląda samodzielne życie. W ciągu półtora roku poszedł „na swoje”. Początkowo wynajmował. Ja ci radzę: rób jak chcesz, ale ja bym się wyprowadził! Im szybciej, tym lepiej. Z rodzicami nie zrywaj, bo czasem bywają pomocni w potrzebie. Powodzenia”

Internauta3: „W twoim wieku wyprowadzka z rodzinnego gniazda to normalna rzecz. Czujesz się stłamszony przez apodyktycznych rodziców, pragniesz niezależności i życiowej swobody, więc usamodzielnienie się jest logiczną decyzją. Jeśli tylko zarobki pozwalają ci na samodzielne utrzymanie, to się wyprowa-



Z badania CBOS wynika, że młodzi zostają z rodzicami głównie z powodów ekonomicznych, ale zdaniem socjologów i demografów powód jest jeszcze jeden. W Polsce mamy dzisiaj około ośmiu milionów singli

dziej. Tylko nie pal za sobą mostów, tzn. nie pokłóć się z rodzicami na pożegnanie, nie czyni im wyrzutów, tylko spokojnie zakomunikuj im swoją decyzję i wyjaśnij jej przyczyny, tak jak opisałeś je tutaj. Nigdy nie wiadomo, czy nagle nie stracisz pracy albo nie zachorujesz i nie będziesz musiał wracać w rodzinne pielesze. Myślę, że twój apodyktyczny ojciec w końcu zaakceptuje twoją decyzję i zrozumie, że wychował zdrowego emocjonalnie, samodzielnego syna, a nie maminsynka kurczowo trzymającego się rodziców. W tym co piszesz nie podobają mi się tylko jeden szczegół: „W łódzce jest zawsze podstawowe jedzenie, nie muszę dokładać do rachunków”. Nie dobrze, że nie dokładasz się do rachunków. Jesteś dorosłym człowiekiem, pracujesz i zarabiasz, więc w miarę swoich możliwości finansowych powinieneś uczestniczyć we wspólnych wydatkach, a nie żyć na koszt innych. W ten sposób także pokasz rodzicom, że już nie jesteś nastolatkiem

na ich utrzymaniu, tylko zdolnym do samodzielnego życia młodym mężczyzną”

Internauta4: „Jak masz znaleźć żonę, skoro mieszkasz z rodzicami i to jeszcze takimi, którzy Cię mocno kontrolują? A, już wiem, rodzice Ci znajdą. Nieistotne, czy Tobie się będzie podobała, ważne, żeby pasowała rodzicom. Przelicz dokładnie, czy będziesz w stanie sam się utrzymać, zrób sobie poduszkę finansową w wysokości półrocznych wydatków i idź na swoje”.

Epidemia singli

Wprawdzie z badania CBOS wynika, że młodzi zostają z rodzicami głównie z powodów ekonomicznych, ale zdaniem socjologów i demografów, powód jest jeszcze jeden. Mateusz Łakomy, ekspert ds. demografii w programie „To nie takie proste” Grzegorza Sroczyńskiego wypowiedział się na temat diety w Polsce. Jego zdaniem wpływ na niską demografię ma między innymi sposób dobierania się w pary oraz wyższe wykształcenie kobiet, które nie chcą

się wiązać z mężczyznami o niższym statusie.

- Dzisiaj prawdopodobnie mamy ponad 40 proc. osób w wieku 20-39 lat, czyli w wieku, gdzie rodzi się zdecydowana większość dzieci, które nie są w związku - stwierdził ekspert.

Dokładnie tak. W Polsce mamy dzisiaj około ośmiu milionów singli. Już w cztery lata temu naukowcy z Politechniki Warszawskiej przewidywali, że do 2030 roku aż 36 proc. populacji w Polsce będą stanowić osoby żyjące w pojedynkę. Według danych część z nich świadomie decyduje się na samotność, postrzegając ją jako komfortową alternatywę wobec budowania relacji. Inni chcą, ale nie potrafią znaleźć odpowiedniego dla siebie partnera. Przyczyn „singlozy” jest wiele, rolę grają i zmiany społeczne i indywidualne postawy. Poza tym małżeństwo, o czym wspomniała Julia, nie jest już postrzegane jako obowiązek, ale jako wybór. Młodzi ludzie żyją w przekonaniu, że trwały związek wcale nie musi zapewnić im szczęścia i spełnie-

nia. Są bardziej skoncentrowani, o czym już wspomnieliśmy, na samorealizacji, karierze zawodowej, rozwoju osobistym, relacji z innymi. Niektórzy mają złe doświadczenia związane z trwałymi związkami nie tylko swoimi, ale też tymi znajomych czy przyjaciół.

Więc wielu singli, jak Kacper, zdaje sobie pytanie: Po co wyprowadzać się z rodzinnego domu, skoro nie ma z kim dzielić swoich czterech kątów?

Anna mieszka z rodzicami w małej miejscowości, właściwie wiosce, pod Lublinem. Jest singielką.

- Ale nawet, gdybym z kimś była, mieszkabym z rodzicami - tak mówi. I tłumaczy, że w jej miejscowości domy są wielorodzinne i z rodzicami zawsze ktoś zostaje. Siostra i brat już się wyprowadzili, wynajmują mieszkania w Lublinie, padło na nią.

- W naszym rodzinnym domu mogą mieszkać dwie rodziny, w ogóle sobie nie przeszkadzając, nie wchodząc sobie w drogę - tłumaczy.

Nie ciągnie ją „na swoje”. Tu ma własny pokój, a pewnie jak kiedyś założyła rodzinę, dostanie całe piętro. Ma z kim pogadać, poradzić się, bliscy są obok. Dokłada się do rodzinnego budżetu, co miesiąc daje mamie tyśiąc złotych, nie chce być na czymś garnuszką. I tak, jak mówi, jest do przodu. Nie spłaca kredytów, nie płaci za wynajem, nie opłaca rachunków.

- Nie szukam męża na siłę, to już nie te czasy, że trzeba było wyjść za mąż przed trzydziestką, bo inaczej wszyscy wytykali cię palcami - wybucha śmiechem.

Skończyła studia, ma pracę. Wychodzi ze znajomymi do kina, na imprezy, jeździ na koncerty, spotka kogoś - to dobrze, nie spotka - trudno. Rodzice w niczym jej nie przeszkadzają, nie marudzą, nie zrzedzą, nawet lepiej, że są obok. Czuje się pewniej, bezpiecznie.

- A kiedyś rodzice i tak będą wymagać pomocy, więc tak czy tak ktoś z nas, z rodzeństwa, musiałby być blisko - mówi.

Więc dobrze jest jak jest. Mieszka z rodzicami i to się nie zmienia.

REKLAMA

0011428883



DZIĘKUJEMY POLSKO, DO ZOBACZENIA W MAJU!

ANDRÉ RIEU

I JEGO JOHANN STRAUSS ORKIESTRA

MAJ 2026

GDAŃSK/SOPOT, ŁÓDŹ, GLIWICE, KRAKÓW

BILETY: WWW.ANDRERIEU.COM



THANK YOU,
Johann Strauss!

**NOWY ALBUM
JUŻ DOSTĘPNY**

GRZEGORZ TURNAU: W MIŁOŚCI ZAWIERA SIĘ WSZYSTKO, CO JEST DO ŻYCIA POTRZEBNE

„Szósta godzina” to tytuł nowej płyty krakowskiego piosenkarza. Czternaście znajdujących się na niej piosenek łączy w spójny sposób dyskretny humor z poetycką zadumą.

W rozmowie z nami Grzegorz Turnau zdradza, że głównym motywem na albumie jest zima

Patryk Gzyl

Niedawno zakończył się Konkurs Chopinowski. Cała Polska śledziła przez trzy tygodnie zmagania najlepszych pianistów świata. Pan też?

Nie. Po pierwsze, nie miałem jak, a po drugie, niespecjalnie się starałem. Nie jestem zaangażowany emocjonalnie w Konkurs Chopinowski.

Za młodu uczył się Pan grać na fortepianie przez 7 lat. Nie żałuje Pan, że nie poszedł dalej tą drogą i nie został klasycznym pianistą?

Właśnie dlatego, że chodziłem przez 7 lat do szkoły muzycznej, nie angażuję się emocjonalnie w Konkurs Chopinowski. Wspomnienia egzaminów z fortepianu są dla mnie do dzisiaj bolesne. Nie próbuję sobie nawet wyobrazić, co przeżywają uczestnicy takiego konkursu. Nie lubię również pseudosportowej atmosfery, która mu towarzyszy, a szczególnie ogólnonarodowego, groteskowego znawstwa, które się odradza przy tej okazji, a razi mnie swą bezczelnością.

Czyli?

Jeśli jest konkurs i nagrodę przyznaje jury, to jej laureatowi należy się szacunek i gratulacje, a nie „szok i niedowierzanie”. To jest zupełnie nie na miejscu. Proponuję zorganizowanie alternatywnego Konkursu Chopinowskiego przez telewizję, bo wtedy będą oni mogli swobodnie oceniać i przyznawać nagrody.

Dzisiaj gra i komponuje Pan przy fortepianie. Czyli te 7 lat nie poszło jednak na marne?

Oczywiście, że nie poszło. Jestem głęboko wdzięczny moim nauczycielom z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej

Im. I. J. Paderewskiego w Krakowie, gdzie uczyłem się podstaw teorii i gry na fortepianie, a szczególnie mojej cioci, prof. Krystynie Adamskiej, która zawsze jest bardzo emocjonalnie zaangażowana w Konkurs Chopinowski. Ale jako pianista akompaniujący jestem w dużej mierze samoukiem. Na bazie tego, co wyniosłem ze szkoły muzycznej, wypracowałem własny sposób gry, ukształtowany także w drodze współpracy z wieloma wspaniałymi artystami.

Codziennie zasiada Pan do fortepianu?

Jest znane powiedzonko: kiedy nie ćwiczę kilka dni, to sam to słyszę, ale kiedy nie ćwiczę tydzień, to słyszy to już widownia. W moim przypadku ćwiczenie na fortepianie to przede wszystkim ćwiczenie mózgu. Palce zwykle sobie radzą, chociaż od czasu do czasu trzeba je naostrzyć. Sam sobie wymyśliłem zestaw wrówek wystarczający do wykonywania własnego repertuaru. Unikając pułapek fałszywej skromności, mogę powiedzieć, że obecnie gram na pewno trochę lepiej niż na początku, ale w samodzielnie wyznaczonym zakresie. Chopina w filmie bym nie zagrał.

Kiedyś powiedział Pan: „Radość tworzenia to legenda. Tak naprawdę tworzenie to zmaganie się”. Naprawdę tak to wygląda?

Oczywiście. Ale czy ja powiedziałem, że to zmaganie jest nieprzyjemne? Chyba zbyt często mylimy satysfakcję z wykonanej pracy z nieumotywowaną radością bytu. Wiatr we włosach, słońce w ramionach i mamy utwór?

To tak nie działa. Jest to za każdym razem proces. Im bardziej skomplikowany, tym słodszy w finale. Przed laty w kabarecie Piwnica pod Baranami profesor Gośliński miał wykłady o sztuce jako „formie zorganizowanej rozpacz”. Wziąłem je sobie do serca.

Od ostatniej płyty z Pana autorskim materiałem minęło aż 11 lat. Brakowało Panu natchnienia?

Wszyscy mnie ostatnio w związku z promocją nowego albumu o to pytają. I nie mam dobrej odpowiedzi, bo przez tych 11 lat robiłem dosyć dużo różnych rzeczy: napisałem mnóstwo piosenek oraz muzyki do teatru, ponieważ byłem przez 9 lat kierownikiem muzycznym Teatru Lalka w Warszawie. Wydałem też w tym czasie dwie płyty: „Bedford School” z angielskimi coverami i potrójny album „L” z nigdy wcześniej niepublikowanymi utworami. Zajęło mi to więc sporo czasu. Do tego zagrałem kilkaset koncertów. Kiedy mnie więc pan pyta, czy nie miałem weny, to ja odpowiadam, że raczej nie miałem czasu. Ale przecież nigdy nie odmierałem go płytami i nie wmaślałem sobie, że muszę wydać nowy album co 2-3 lata. Musiałem się po prostu zastanowić spokojnie, co i jak chciałbym zaprezentować na nowej płycie. I tak też zrobiłem.

Jak potem szła Panu praca nad piosenkami?

Nieśpiesznie. Zaczęła się latem 2023 roku, a ostatnie rzeczy kończyliśmy na początku 2025 roku. Samo to świadczy o tym, że ten rosół gotował się powoli. Chciałem, żeby była to płyta dopracowana i spójna, żeby połączyć wszystkie wątki. Żeby stanowiła coś w rodzaju audycji do wysłuchania w całości. Wiem, że to już nie te czasy i teraz - za sprawą streamingu - liczą się głównie pojedyncze piosenki o określonym terminie ważności. Ale żyje się raz i dla mnie ważne jest to, co chcę zrobić, bez względu na to, czy to się komuś bardziej czy mniej spodoba. Moja poprzednia płyta premierowa - „7 widoków w drodze do Krakowa” - była dosyć konceptualna, bo dotyczyła konkretnego zjawiska artystyczno-obyczajowego, ale pozostałe nie były już aż tak spójne. Komponowałem je często z rzeczy, które wydawały się pojawiały „po drodze”. „Szósta godzina” uważam za najbardziej spójną z dotychczasowych.

Na płytę trafiły bogato aranżowane utwory - gra tu nie tylko Pana stałe trio, ale też choćby Atom String Quartet. A wydaje się, że te piosenki są zwiewne, skromne i oszczędne. Jak to się robi?

W jednej z recenzji „Szóstej godziny” ktoś napisał, że

przyjemnie brzmi na niej kontrabas. Tymczasem tam nie ma tego instrumentu, jest za to akustyczna gitara basowa. Cieszę się jednak z tej pomyłki, bo pokazuje ona, że otaczam się muzykami, którzy grają w nieoczywisty sposób i potrafią uzyskiwać nieoczywiste brzmienia. To jest trochę odpowiedź na pańskie pytanie. Współpracuję bowiem z artystami, z którymi się świetnie rozumiem, ale z którymi ta współpraca jest też cały czas zaskakująca. Kiedy robimy razem coś nowego, a znamy się już 20 czy 30 lat, to i tak zawsze pojawia się element wzajemnego zaskoczenia. I to jest ważne: że nie zatrzymaliśmy się, że nie chcemy sobie tylko ułatwiać życia, ale lubimy się tak bardzo, że czasem je sobie utrudniamy. Ta płyta brzmi jak brzmi również dlatego, że robiliśmy ją podczas kilku sesji w niezwyklej miejscu - studiu postawionym w Kotlinie Kłodzkiej, wśród łąk i lasów, łagodnie opadających wzgórz. To drewniany budynek stojący na wzniesieniu. Przeżyliśmy tam głęboką, piękną zimę, zachowaliśmy więc, polonistycznie rzecz ujmując, jednoś miejsca, czasu i akcji. I faktycznie ten dominujący na płycie motyw zimy był jednocześnie scenografią naszej pracy.

W sześciu piosenkach z „Szóstej godziny” śpiewa Dorota Miśkiewicz. Skąd ta artystyczna i prywatna przyjaźń między państwem?

Dorota jest od 20 lat jak ktoś z rodziny, z jednego zespołu. Tak często spotykamy się w studiu i na koncertach, że właściwie trudno oddzielić nasze drogi. Ja włożyłem kilka

swoich pomysłów w albumy Doroty, a ona zawsze bez oporów udzielała się na moich, za prośbą Doroty było więc oczywiste. „Szósta godzina” to bardzo kameralna przestrzeń, nie było więc miejsca na chór. Stąd Doroty głos raz jako wokalny instrument, rodzaj kontrapunktu dla śpiewanych przeze mnie wersów, a kiedy indziej jako postać w dialogu.

Zawsze przynajmniej w jednej piosence na każdej Pana płycie gra na flecie żona. Tu też tak jest. Trzeba ją mocno namawiać?

Namawiać może nie, natomiast trzeba ją jakoś zwabić do studia.

A czym się wabi żonę do studia?

Obietnicą przyjemnego spędzenia czasu w Gniewoszowie na przykład. Ta nasza artystyczna współpraca trwa tak samo długo, jak małżeństwo. To od zawsze jest jedna z łączących nas nici. Zaczęliśmy od wspólnego występowania w kabarecie, potem Marynia trafiła na wiele lat do mojego zespołu. I ten jej flet jest bardzo ważny, można powiedzieć, że jest to „flet założycielski”. Słysząc go już w nagraniu „Naprawdę nie dzieje się nic”. A to przecież początek mojej ścieżki fonograficznej.

Tym razem nie uniknie Pan szufladki z napisem „piosenka poetycka”, bo śpiewa Pan na „Szóstej godzinie” poezję. Co sprawiło, że postanowił Pan sięgnąć po Zagajewskiego, Moczulskiego, Czechowicza czy Maja?
Jedne piosenki pojawiły się wcześniej, drugie później.

*NIE WIERZĘ W TWÓRCZOŚĆ
DLA SAMOZASPOKOJENIA.
DLA MNIE TO FAŁSZYWE.
TO DOTYCZY TEŻ MIŁOŚCI*



FOT. TOMEK SIKORA

Grzegorz Turnau: Każde z nas jest elektrownią. Uśmiecham się i do takiej myśli, że energia, którą wytwarzamy wraz z ostatnim oddechem, może jeszcze sobie potrać. Najdłużej oczywiście przez zasilenie innych ludzkich elektrowni. Niektórzy nazywają to wędrówką dusz

Do krótkiego wiersza Adama Zagajewskiego „Płomień” już dość dawno temu napisałem muzykę, ale brakowało mi czegoś w rodzaju rewersu. Stąd mój poprzedzający go tekst „Jedliśmy agrest”, jakby do tamtego przyklejony. Jak profanum do sacrum, że tak się wyrażę. Dzięki niemu tytułowy „płomień” z wiersza Zagajewskiego jaśniej świeci. „Paskudną piosenkę” Bronisław Maj podarował mi też ładnych parę lat temu i ona również czekała na swój rewers, czyli „Południowe sny” Leszka A. Moczulskiego, ponieważ obie dotyczą melancholii i różnych sposobów wyczołgiwania się z jej tuneli. „Paskudna piosenka” w oryginalnie ma zresztą o wiele więcej zwrotek, ostatnio ją nawet okolicznościowo z prof. Majem rozwinęliśmy. Jest to forma otwarta - może kiedyś zarejestrujemy całość, ale raczej z zastrzeżeniem publikacji minimum 50 lat po naszej śmierci. Natomiast jeśli chodzi o Leszka Aleksandra Moczulskiego, to znaliśmy się i współpracowali przez wiele lat, od czasu jego i Jana Kantego Pawлуśkiewicza „Nieszporów ludźmierskich”. Leszek poda-

rował mi, przeczytał przez telefon, zostawił w kawiarni lub wysłał mejlem bardzo wiele tekstów. Niektóre trafiły na płyty lub były wykonywane na koncertach, ale część została w archiwum. 5-6 lat po śmierci Leszka otworzyłem tę szufladę. I - w pewnym sensie - na „Szóstej godzinie” znowu się z nim spotkałem. Natomiast swoje teksty, które stanowią połowę słownej warstwy albumu, w większości dopisywałem do już istniejących kompozycji, albo - jak w przypadku „Bałowych buci-ków babci Anny” - pisałem, komponowałem i od razu nagrywałem w studiu.

Głównym motywem na „Szóstej godzinie” jest zima. To podobno Pana ulubiona pora roku. Za co Pan lubi zimą?
Za to, że nie muszę cierpieć upału.

(Śmiech) A tak na serio?

Już bardziej serio nie może być. Zima nie rozprasza nas festiwalem kolorów, obietnic czy złudzeń. Jest surowa i daje odpowiedź od nadmiaru. Po prostu jest powściągliwa. Dzięki ciszy możemy usłyszeć muzykę, a dzięki zimie możemy docenić

wszystkie kolory wiosny czy jesieni, ale z dystansu.

W tych wierszach zima to sen, a sen to, jak Pan kiedyś powiedział, „próba generalna” przed śmiercią. I jej cień unosi się nad tymi piosenkami. To dlatego, że zbliża się Pan powoli do sześćdziesiątki?
Nie tak powoli, raczej bardzo szybko.

Ja już przekroczyłem sześćdziesiątkę.

Czyli da się przeżyć. Sen to kluczowe słowo w sztuce. Bo podstawowe pytanie dla każdego, kto cokolwiek tworzy, brzmi: czym jest rzeczywistość? Snem? A jak nie, to czym? W jednej z moich pierwszych licealnych piosenek śpiewałem: „I zanim się to wszystko stanie/ na klucz się zamknę w fortepianie/ I choć to miejsce trochę ciasne/ zasnę”. I właściwie cały czas podejrzewam, że to wszystko, co się wokół mnie dzieje, może być snem leniwego licealisty.

Niby śpiewa Pan, że „Mamy czas”, ale podkreśla, że w końcu ten czas powie człowiekowi „dość” i zaliczymy „ostatni bal”.

Żyjemy w takich czasach, kiedy ludzie przestali dostrzegać sarkazm i ironię. Zniknęła całkowicie dwuznaczność, wszystko jest tak szalenie dosłowne, że czasem nie nadążam. Niedawno byłem w programie Kuby Wojewódzkiego i on zahaczył o moją współpracę z Taco Hemingwayem. Chciałem mu więc wytłumaczyć, że to nie była żadna współpraca, tylko pozwoliłem Filipowi na wykorzystanie fragmentu jednej z moich piosenek. I Kuba zapytał mnie (sarkastycznie), czy dzięki temu wreszcie zarabiam jakieś pieniądze. Nie czekając, odpowiedziałem: „Ależ oczywiście! Dzięki Taco Hemingwayowi mogłbym już nie pracować”. I proszę sobie wyobrazić, że kilka dni później widzę gdzieś nagłówek: „Turnau nie musi już pracować dzięki Taco Hemingwayowi”. Więc teraz, kiedy śpiewam, że „Mamy czas” powinienem dośpiewywać przypis, że „K***a, nie mamy czasu!”. Mam nadzieję, że jednak nie wszyscy potrzebują przypisów.

Jak Pan sobie radzi tym z przemijaniem?

Na różne sposoby. Nie ma jednej metody. Od bardzo dawna cała armia osób próbuje to profesjonalnie rozszyfrować i niespecjalnie im to wychodzi. Dlatego nie będę tu pozo-wał na znawcę, jak ci państwo od Chopina. Trzeba co rano podjąć decyzję: czy to lepiej, że się obudziliśmy, czy gorzej. Od tego zależy cała reszta.

Najlepszym sposobem na przemijanie wydaje się tu być po prostu radość życia, którą daje przede wszystkim miłość. Tak odczytuję „Dwa bilety”, „Gdybyś” czy „Jedliśmy agrest”. Miłość jest dla Pana istotą życia?

Tak, bo w niej zawiera się wszystko, co jest do życia potrzebne. Nie ma miłości bez komunikacji, tak jak żadna twórczość nie istnieje bez odbiorcy. Nie wierzę w twórczość dla samozaspokojenia. Dla mnie to fałszywe. To dotyczy też miłości. Ale pod słowem „miłość” jest też troska, czułość, cierpliwość.

Jest Pan żonaty od prawie 40 lat. O takiej dojrzałej miłości „niedozwolonej do lat 50” śpiewa Pan w „Dwóch biletach”. Ta dojrzała miłość bar-

dzo jest inna niż ta młodzieńcza?

Byłbym ostrożny z mówieniem o miłości, jakby to było jakieś zjawisko przyrodnicze. Nie boję się śpiewać o miłości, ale nie potrafię jej omawiać jak tęczy czy zachodu słońca. Nasz stosunek do takich spraw, jak przemijanie czy miłość, ulega zmianom, które są wpisane w biologiczny zegar.

W piosence „Gdybyś” opowiada Pan o przeznaczeniu. Skojarzyła mi się ona z takim ludowym powiedzeniem, że „mąż i żona od Boga przeznaczona”. Wierzy Pan w przeznaczenie?

Rozumiem, że ktoś może potrzebować takiego lapidarnego sformułowania, ja za tego typu refrenami jednak nie przepadam. Dla jednego przypadek jest przeznaczeniem, dla drugiego przeznaczenie to przypadek. Uśmiecham się do myśli, że obie wersje są uprawnione. W „Gdybyś” śpiewam jednak nie o przeznaczeniu, ale o tym, by dostrzec siebie w innych ludziach i oswoić powtarzalność ludzkich losów. Każdy związek jest niepowtarzalny i powtarzalny zarazem. Przypomina mi tu się wiersz Czesława Miłosza „Powrót do Krakowa w roku 1880”, gdzie pojawia się wers: „Na miejscu starych ludzi są znów starzy ludzie”. To niesłychane zdanie. Potężne.

W „Mamy czas” śpiewa Pan, że po śmierci „w nagrodę lub za karę przyjdzie poza czasem być”. Znajduje Pan pociechę w metafizyce?

Każde z nas jest elektrownią. Uśmiecham się i do takiej myśli, że energia, którą wytwarzamy wraz z ostatnim oddechem, może jeszcze sobie potrać. Najdłużej oczywiście przez zasilenie innych ludzkich elektrowni. Niektórzy nazywają to wędrówką dusz.

Płytkę kończy najbardziej radosna piosenka tytułowa. Czym jest ta „Szósta godzina”, w której „stopi się, zginie/smutek - jak w szklance lód”?

Moja żona, Marynia, źle znosi zimą, tęskni za latem i morzem. Łód się topi, kiedy świeci słońce. Chciałem więc oddalić od niej smutek, przenosząc się na koniec albumu do południowego kraju, w porę sjęsty, czyli szóstej godziny od wschodu słońca. Ten utwór nosił zresztą przez długi czas, jeszcze w wersji instrumentalnej, tytuł „Busot” - od nazwy małej miejscowości w Hiszpanii.

To brzmi jak triumf lata nad zimą.

Po co triumf? Pragnąć tego, co się ma - oto najprostsza droga do szczęścia.

KAŻDY Z NAS MOŻE ZNALEŹĆ SIĘ PO TEJ DRUGIEJ STRONIE I CZEKAĆ NA PRZESZCZEP NARZĄDU

– Praca jest odpowiedzialna i obciążająca psychicznie, ale myślę, że najtrudniejszy jest kontakt z rodzinami potencjalnych dawców, z ich stresem i cierpieniem – mówi Sebastian Wiślicki, łódzki lekarz, który od 18 lat pracuje jako koordynator do spraw przeszczepów i rozmawia z rodzinami pacjentów, od których lekarze mają pobrać narządy do transplantacji

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Jak wygląda rozmowa z rodziną pacjenta ze stwierdzoną śmiercią mózgu?

Rodzina jest już uprzedzona przez lekarza o tym, w jakim stanie jest ich bliski. Wiedzą, że wysunięto takie podejrzenie i trwa diagnostyka. Często zdają sobie sprawę, że będziemy z nimi rozmawiać o transplantologii. Rozmawia z nimi lekarz z oddziału intensywnej terapii, który bierze udział w orzekaniu o śmierci mózgu oraz koordynator transplantacyjny.

Dlaczego ludzie nie wyrażają zgody na pobranie narządów?

W polskim prawie chodzi przede wszystkim o wolę zmarłego za życia. Pracuję jako koordynator ponad 18 lat i wydaje mi się, że świadomość społeczna jest coraz większa. Dzięki różnym akcjom medialnym ludzie wiedzą, że są sytuacje, gdzie po rozpoznaniu śmierci mózgu chorego uznaje się za zmarłego, pomimo że jest podłączony do monitora, bije jego serce, jest ciepły i ma naturalny kolor, chociaż często tę temperaturę ciała musimy już na tym etapie utrzymywać sztucznie, a oddech jest zastąpiony przez maszynę. Jest odsetek społeczeństwa, który nie wyraża zgody i zdecydowanie się sprzeciwia, najczęściej nie uzasadniając swojej decyzji. Ludzie mówią „nie, bo nie”, chcą pochować swojego bliskiego w całości.

W jaki sposób staracie się przekonać rodziny?

W tej chwili w całym kraju około 1800 osób czeka na przeszczep narządu i dodatkowo ok. 3000 na przeszczep



Jako biorców w pierwszej kolejności kwalifikuje się pacjentów, którzy jeśli nie dostaną przeszczepu w krótkim czasie, to umrą – mówi Sebastian Wiślicki

rogówki. Przy niewydolności nerek pacjenci mają czas, mogą się dializować, ale przy niewydolności wątroby np. po zatruciu grzybami, przy niewydolności serca czy płuc często są w stanie zagrożenia życia i tylko pilny przeszczep może im to życie ocalić. Jako biorców w pierwszej kolejności kwalifikuje się właśnie pacjentów, którzy jeśli nie dostaną przeszczepu w krótkim czasie, to umrą i żadne urządzenie medyczne nie będzie w stanie im życia uratować. To jest ten kluczowy argument, którego używamy. Podobnie wśród osób oczekujących na przeszczep rogówki. U czę-

ści z nich jeśli szybko nie wykona się transplantacji, mogą stracić wzrok na zawsze. Ważnym argumentem jest również to, że Kościół katolicki jest za transplantacjami – nie zabieracie narządów do nieba, one są potrzebne tutaj na ziemi.

Czy zdarza się, że rodzina zgadza się na pobranie narządów z wyjątkiem np. serca?

Tak. W swojej praktyce kilka razy spotkałem się z taką prośbą, w naszej kulturze serce często ma szczególne znaczenie jako „dom duszy”, w takich przypadkach szanujemy prośbę rodziny.

Co w przypadku, kiedy jeden z członków rodziny jest za pobraniem, a drugi zdecydowanie się temu sprzeciwia?

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że w polskim prawie chodzi przede wszystkim o wolę zmarłego za życia. W takim przypadku prosimy, żeby wszyscy brali to pod uwagę. Jeśli mamy czas, to dajemy rodzinie trochę czasu, żeby przemyśleli tą decyzję, oswoili się z tą sytuacją. Niekiedy kilka godzin wystarczy, żeby bliscy otrząsnęli się z szoku i bardziej racjonalnie mogli podjąć decyzję. Choć trzeba tutaj powiedzieć, że nie zawsze mamy ten czas. W chwili, gdy mózg obumiera

dość szybko dochodzi do dezintegracji neurohormonalnej i całego organizmu. Układ krążenia, choć wspomagany farmakologicznie, działa coraz gorzej i serce w każdej chwili może przestać bić, co uniemożliwi pobranie narządów. Zależy nam, żeby rodzina zgodnie podjęła decyzję. Życie toczy się dalej i nie powinno to być na przyszłość powodem kłótni, wzajemnych pretensji czy rozpadu relacji rodzinnych. Działamy po dobrej stronie.

Ile osób mogą uratować pobrane narządy od osoby ze stwierdzoną śmiercią mózgu?

Policzmy. Serce, nerki (każda do innego biorcy), wątroba, płuca, trzustka – często przeszczepiana jednocześnie z jedną nerką osobom, które mają uszkodzone nerki w wyniku cukrzycy. Należy pamiętać, że od osoby zmarłej można pobrać również fragmenty skóry. Robi się to z części ciała, które będą niewidoczne kiedy zmarły będzie ubrany. Robi się to również po akceptacji rodziny. Skóra, wbrew pozorom, również ratuje życie i jest przeznaczona dla mocno poparzonych pacjentów z Siemianowic Śląskich. Niestety, nieczęsto się zdarzają takie pobrania wielonarządowe, gdyż wymaga to dość surowych kryteriów medycznych. Najczęściej pobierane są nerki z wątrobą. I tak, jak wspomniałem, oprócz ratowania życia ratujemy też jego jakość. W tej chwili w Łodzi trzy ośrodki przeszczepiają rogówki. W całym województwie łódzkim około 300 osób oczekuje na ich przeszczep. Jedni mogą czekać, inni wymagają przeszczepu pilnie.

Co znaczy pojęcie śmierć mózgu?

Wbrew powszechnej opinii do śmierci mózgu nie doprowadzają najczęściej wypadki motocyklowe czy inne urazy, najczęstszą przyczyną są masywne dewastujące krwotoki wewnętrzne, np. z pękniętych tętniaków. U pewnego odsetka pacjentów obrzęk mózgu po takim krwotoku jest na tyle duży (pomimo intensywnego leczenia), że ciśnienie, które powstaje w czaszce, mówiąc w uproszczeniu, zaciska wszystkie naczynia, którymi w normalnych warunkach przepływa krew, powodując jego dramatyczne niedokrwienie i zniszczenie. Większość osób jest w stanie zrozumieć że jeśli przez jakiś narząd zupełnie nie przepływa krew, to ten organ obumiera, szczególnie jeśli jest to mózg, tak wrażliwy na niedotlenienie. W procesie diagnostyki często wykonuje się badania obrazowe, które właśnie wykazuje brak krążenia, ale to tylko jeden z etapów badania. Cały proces trwa najczęściej kilka lub kilkanaście godzin i algorytm postępowania jest dokładnie określony przez polskie

prawo. We wszystkich krajach rozwiniętych jest tak, że jeśli komisja lekarska rozpoznaje śmierć mózgu, to jest to równoznaczne z formalnym stwierdzeniem zgonu.

Jakie jest prawo w naszym kraju dotyczące zgody albo sprzeciwu na pobranie narządów?

W Polsce istnieje prawo zgody domniemanej. Oznacza to, że człowiek za życia może wyrazić swój sprzeciw na pobranie narządów czy tkanek po śmierci, a jeśli tego nie robi, to zakładamy, że się zgadza. Swoją sprzeciw można wyrazić na trzy sposoby: w obecności dwóch świadków np. przy niedzielnym obiedzie, pisemnie na karcie i zaopatrzyć w swój podpis (przy czym nie musi to być poświadczane notarialnie) i trzeci sposób to jest wpis w tzw. Centralnym Rejestrze Sprzeciwów za pośrednictwem Poltransplantu. Oczywiście w procedurach przeszczepowych przestrzegamy ściśle prawa, jednak czynnik ludzki i emocjonalny jest dla nas również ważny. Zdajemy sobie sprawę, że rodzina osoby zmarłej często nagle znajduje się w ciężkiej sytuacji, traci najbliższego członka rodziny. Dlatego w decyzji o kwalifikacji do przeszczepu zawsze również bierzemy pod uwagę wolę rodziny.

Co jest najtrudniejsze w pracy koordynatora? Pana rola nie kończy się przecież na rozmowie z rodziną potencjalnego dawcy...

Praca jest odpowiedzialna i obciążająca psychicznie, ale myślę, że najtrudniejszy jest kontakt z rodzinami potencjalnych dawców, z ich stresem i cierpieniem.

W proces kwalifikacji i diagnostyki dawców, orzekaniu śmierci mózgu, pobraniu i przeszczepu narządów oraz opieki nad biorcami zaangażowanych jest kilkadziesiąt osób oraz Poltransplant, czyli państwowa organizacja, która nadzoruje przeszczepy w naszym kraju. Rolą koordynatora ds. przeszczepów jest między innymi koordynowanie i działań tych zespołów i wymiana między nimi informacji, ale również opieka nad dawcą i udział w organizacji badań.

Kto może być koordynatorem ds. przeszczepów?

Może zostać nim osoba z wyższym wykształceniem medycznym. Najczęściej jest to lekarz lub pielęgniarka, często z doświadczeniem pracy w intensywnej terapii, która ukończyła odpowiednie kursy organizowane przez Poltransplant lub ukończyła studia podyplomowe organizowane przez niektóre uczelnie medyczne. Pamiętajmy, że każdy z nas może kiedyś być po tej drugiej stronie i czekać na ten dar życia, jakim jest przeszczep narządu.



ENERGIA JUTRA ZACZYNA SIĘ DZIŚ

**Bezpieczeństwo zapewnimy
poprzez własne źródła i gaz LNG
dostarczany naszymi gazowcami.
Energia elektryczna powstanie
w budowanych przez nas
elektrowniach gazowych.**

MAŁOPOLSCY BOHATEROWIE OPOZYCJI POZASOLIDARNOŚCIOWEJ

Gazeta Krakowska

INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Krakowie

MAREK DYKA I NOWOHUDUCKA FMW

W latach 70. i 80. istniało w Polsce szereg organizacji opozycyjnych, które nie przybrały charakteru ruchu społecznego, jak Solidarność, ale wniosły istotny wkład w obalenie komunizmu. Niektóre, tzw. opozycja przedsierniowa, działały przed powstaniem Solidarności, a ich działacze nierzadko zasilali później szeregi związku. Inne funkcjonowały równolegle do Solidarności czy też jej podziemnych struktur. Ich działacze byli prześladowani przez bezpiekę – inwigilowani, bici i więzieni. Czasem nawet mordowani. W 2021 r. w cyklu Oddziału IPN w Krakowie oraz „Gazety Krakowskiej” „Małopolscy Bohaterowie Solidarności” prezentowaliśmy działaczy NSZZ „Solidarność”.

W tym roku chcemy przypomnieć dwunastu małopolskich opozycjonistów współtworzących inne organizacje. W listopadzie przedstawiamy Marka Dykę.

Andrzej Malik

Marek Dyka urodził się 7 maja 1971 r. Wychowywał się w Nowej Hucie, na os. Górali, nieopodal Teatru Ludowego, ale również w sąsiedztwie krzyża, w którego obronie jedenaście lat przed jego narodzeniem walczyli mieszkańcy dzielnicy.

Jego dzieciństwo i nastoletni okres życia przypadły na równie burzliwy okres, kiedy po wprowadzeniu stanu wojennego Nowa Huta stała się bastionem antykomunistycznego oporu. Wydarzeniem formującym i utwierdzającym go w oporze wobec systemu było zabójstwo przez oficera SB 20-

letniego hutnika, Bogdana Włosika.

Podziemna działalność Dyki rozpoczęła się od grupy młodych ludzi pod przywództwem Roberta Szczurka, określającej się mianem „Młodzież Nowej Huty”. Od połowy lat 80. organizowali manifestacje pod „Arką Pana”, uczestniczyli również

w czwartkowych mszach św. w intencji Ojczyzny, które w kościele pw. św. o. Maksymiliana Kolbe na Mistrzejowicach organizował ks. Kazimierz Jancarz.

W drugim obiegu

Po podjęciu nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Zespole Szkół Technicz-

nych Huty im. Lenina i skonolidowaniu się nowohuckich grup młodzieżowych w ramach Federacji Młodzieży Walczącej, Marek Dyka stworzył ogniwo tej organizacji w swojej szkole. Od grudnia 1987 r. wchodził w skład redakcji drugoobiegowego pisma „ABC Młodych”, gdzie

miał okazję współpracować m.in. z Włodzimierzem Pietruszem, Adamem Bednarczykiem, czy Piotrem Świątkiem. W ramach współpracy z redakcją „ABC” i dzięki wsparciu drukarskiemu Krzysztofa Kornasia, w tym samym roku wydał pierwszy numer szkolnego czasopisma „HiL-

MATERIAL INFORMACYJNY GÜLERMAK

0011426318

Już jutro zamknięcie ulicy Dobrego Pasterza

**Od soboty,
8 listopada 2025 roku,**
od wczesnych godzin porannych, na około miesiąc, zamknięta zostanie ulica Dobrego Pasterza na odcinku od Ronda Barei do skrzyżowania przy centrum handlowym Serenada.

Mieszkańcy będą mieli udostępnione objazdy przez drogi osiedlowe. Komunikacja publiczna będzie poruszała się objazdami przez aleję Bora-Komorowskiego, ulicę Lublańską oraz Strzelców.



Więcej informacji na: www.tramwajdomistrzejowic.pl

street”. Rok później jako współzałożyciel Tajnego Komitetu Szkolnego FMW wydał pierwszy numer czasopisma „Nasze Sprawy”. Kolejne numery tego tytułu były wydawane od stycznia do grudnia 1989 r. wspólnie przez TKS FMW i Szkolny Komitet Organizacyjny NSZZ „Solidarność”. W redakcji czasopisma współpracowali z nim Jacek Cholewa, M. Dźwigaj i Wojciech Polaczek, zaś drukiem zajmował się Miłosz Maria Wąsik.

Dyka jako przewodniczący SKO „Solidarność” w swojej szkole przeciwstawił się w październiku 1989 r. dyrektorowi żądającemu usunięcia tablicy informacyjnej legalnej już „Solidarność”. Pomimo groźby usunięcia ze szkoły nie ustąpił. Ostatecznie dyrektor wyraził zgodę na pozostawienie tablicy, a nawet – w reakcji na postulaty uczniów – podniósł wynagrodzenie za odbywane praktyki. Marek Dyka wspierał aktywność młodzieży ze szkół podstawowych skupionych w ramach Grupy Sympatyków FMW. W listopadzie 1989 r. we współpracy z uczniem ósmej klasy Szkoły Podstawowej nr 52 na os. Dywizjonu 303, Jerzym Woźniakiewiczem, wydał pierwszy numer czasopisma „Spod Ławki”.

Happeningi i manifestacje

Główną formą walki z komuną były jednak niezależne manifestacje. Jednym z wydarzeń formacyjnych dla nowohuckich federatów była manifestacja z 13 października 1985 r., w trakcie której młodzież rozpendziła kilkuset nieumundurowanych milicjantów udających „aktyw społeczny”, usiłujących pałkami spacyfikować manifestantów. Trudno zakładać, aby czternastoletni wówczas Dyka brał w tym czynny udział, ale od tej manifestacji nowohucka Federacja w porozumieniu ze strukturami podziemnej „Solidarność” podjęła się współorganizacji rocznicowych wieców i demonstracji w dzielnicy. Dyka często zabierał na nich głos w imieniu FMW. W listopadzie 1988 r. wszedł w skład Międzyszkolnej Rady Wykonawczej FMW Nowa Huta, odpowiadając za koordynację działań w szkołach zawodowych.

W lutym 1989 r. rozpoczęły się obrady okrągłego stołu. Marek Dyka był wobec nich krytyczny. Brał udział w licznych happeningach i manifestacjach krakowskiej młodzieży, które często zamieniały się w uliczne walki z oddziałami milicji. W kampanii przed wyborami kontraktowymi nie wziął udziału, po-



Marek Dyka w czasie okupacji budynku KK PZPR w Krakowie

pierając bojkot wyborów ogłoszony przez Solidarność Walczą. Federacja pozostawiała swoim członkom wolną rękę w kwestii głosowania czy wspierania kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W jednym z późniejszych tekstów Dyka tłumaczył:

„Czy wolne związki, kawałek parlamentu, brak (na razie) więźniów politycznych, względna swoboda dla różnych partii, rząd utworzony do spółki z »komuną« – czy to już nasz dom – Wolna Polska?

Nie ma wolności bez Niepodległości, a tej ostatniej rzeczywiście jeszcze nie ma!”.

Kiedy 13 października 1989 r. ujawniono skład osobowy Rady Koordynacyjnej FMW Kraków, w jej ośmioosobowym gremium znalazł się Marek Dyka. Tego dnia przemawiał w imieniu FMW na wiecu w miejscu postrzeżenia Bogdana Włosika. Miesiąc później, 22 listopada, współorganizował happening pod pomnikiem Lenina na Placu Centralnym. Nowohucka młodzież domagała się usunięcia tego symbolu zniewolenia Polski. Doszło do malowania i podpalenia pomnika, a demonstranci skuli litery napisu z postumentu. Na kolejną środę, 29 listopada, zapowiedziano kolejny happening, nadając mu wiele mówiący tytuł „Powtórka z rozrywki”. Istotnie ponownie pomnik został podpalony, zaś interwencja Oddziałów Prewencji MO zapoczątkowała trzygodzinne walki na Placu Centralnym. Straty milicji były poważne, spośród blisko tysiąca interwenujących rannych zostało 137 funkcjonariuszy, a z czterech użytych w akcji armatek wodnych, tylko jedna uniknęła uszkodzenia. Dopiero wystąpienie federatów, Dyki i Polaczka, z apelem o przerwanie walki przyniosło skutek.

Ostatecznie pomnik został usunięty 10 grudnia.

Okupacje budynków

Wraz z innymi młodymi działaczami FMW, KPN i NZS Dyka wziął udział 22 stycznia 1990 r. w zajęciu i okupacji budynku Komitetu Krakowskiego PZPR. Trzy dni później wraz z kolegami z FMW podjął akcję okupacji budynku Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy al. Krasieńskiego. Młodzież sprzeciwiała się niszczeniu przez towarzyszy partyjnych dokumentacji wobec zbliżającej się likwidacji PZPR oraz domagała się przekazania budynków komunistycznych organizacji na rzecz nieposiadających majątku trwałego organizacji opozycyjnych.

Marek Dyka odegrał ważną rolę w doprowadzeniu do zakończenia rozłamu w strukturach Federacji, kiedy to na tle różnic w podejściu do wyborów kontraktowych i współpracy z tworzącymi się partiami politycznymi dwa ośrodki FMW, Gdynia oraz Warmia i Mazury, wyszły z Krajowej Rady Koordynacyjnej i powołały Komisję Krajową FMW. Rozłam został zażegnany 14 stycznia 1990 r., po powstaniu Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej FMW, która miała przygotować zasady wyłonienia no-

wych władz. Gdy 24 marca 1990 r. powołano nową Krajową Radę Koordynacyjną FMW, jej koordynatorem został wybrany Marek Dyka. Jednak wobec przemian w kraju faktyczna działalność FMW latem 1990 r. zanikała.

W III RP

Gdy po zmianie ustrojowej tworzyły się nowe formacje polityczne, Dyka wraz z Polaczkiem wydawali od lutego do maja 1990 r. cztery numery czasopisma „Prawy Tor”. Dyka organizował też spotkania z Kornelem Morawieckim i wspierał Partię Wolności, a w kolejnych latach działania premiera Jana Olszewskiego i jego Ruchu Odbudowy Polski. Zawodowo parał się różnych przedsięwzięć, wciąż się rozwijając. Zdążył zdać maturę i ukończyć studia dziennikarskie na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II. Walczył ze swoimi słabościami i problemami zdrowotnymi.

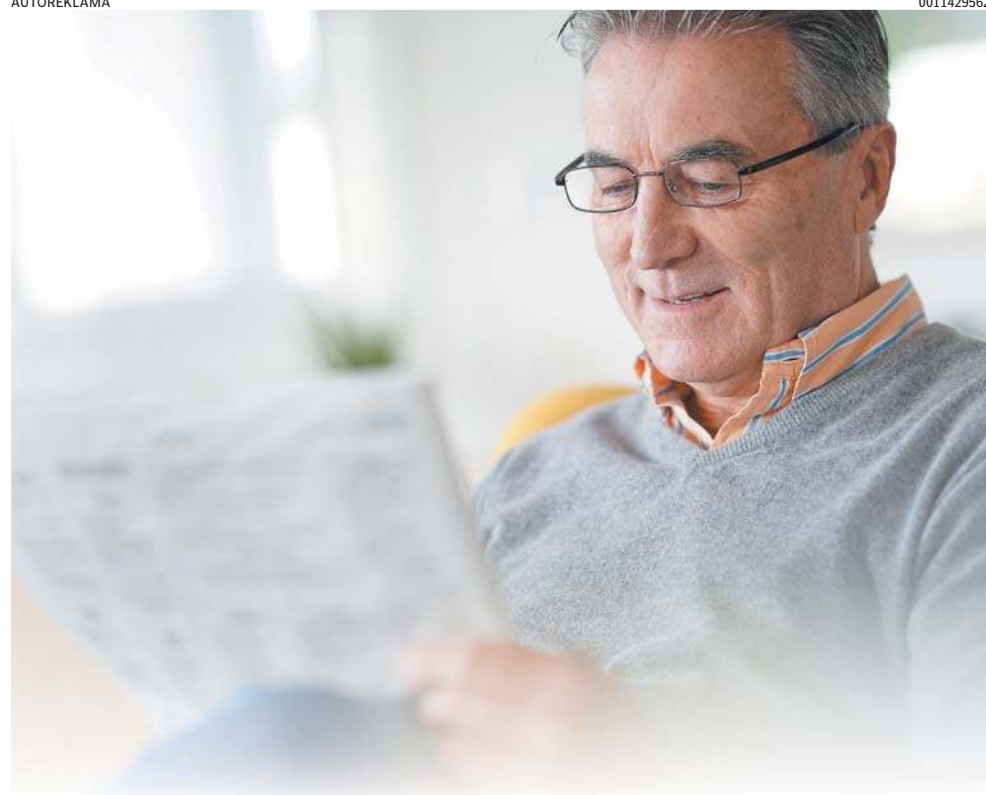
Zmarł 15 kwietnia 2021 r. w Krakowie. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Koledzy pamiętają Marka Dykę jako bezkompromisowego antykomunistę. Ale nawet ci, którzy nie zgadzali się z jego radykalizmem, podkreślają, że zawsze był gotowy do rozmowy i pomocy.

AUTOREKLAMA

0011429562

REKLAMA

0011277868



Gazeta Krakowska

do kupienia
także
w sieci

Netto

Mazowsze

www.mazowszemedispa.com

Zadbaj o zdrowie i dobre samopoczucie w *Beskidach*

PAKIETY PROFILAKTYCZNO-LECZNICZE · REHABILITACJA · OFERTY SEZONOWE
ODNOWA BIOLOGICZNA I ODCHUDZANIE · RYTUAŁY DAY SPA · ZABIEGI KOSMETYCZNE
I MASAŻE · STREFA AQUA · SAUNY · JACUZZI · GROTA SOLNA · KOMORA SZUNGITOWA



Pozwól sobie na odrobinę przyjemności.
Wsluchaj się w swoje ciało i *usłysz jego potrzeby...*

ZADZWOŃ LUB NAPISZ I ZAPYTAJ O OFERTĘ
tel. 33 857 72 71; e-mail: mazowsze@mazowszemedispa.com

Małopolska – tu rodzi się sukces.

Laureaci Nagrody Gospodarczej 2025

29 października, podczas **Wieczoru Małopolski na Krynica Forum '25**, przyznano najbardziej prestiżowe wyróżnienia dla przedsiębiorców regionu – **Nagrody Gospodarcze Województwa Małopolskiego**.

To już szesnasty raz, gdy Małopolska nagradza tych, którzy myślą odważnie, działają skutecznie i udowadniają, że sukces zaczyna się od pasji.

W Krynicy, w miejscu spotkań ludzi z wizją – przedsiębiorców, samorządowców i twórców innowacji – świętowano sukces tych, którzy tworzą gospodarczy fundament regionu.

Tegoroczni laureaci pokazują, że Małopolska to region, który nie stoi w miejscu. Tu idee błyskawicznie zamieniają się w działanie, a przedsiębiorczość ma twarz ludzi, którzy potrafią połączyć pasję z odwagą i wizją przyszłości.

– Nagroda Gospodarcza Województwa Małopolskiego to wyraz uznania dla tych, którzy nie boją się marzyć, działać i inspirować innych. Dla przedsiębiorców, którzy z odwagą budują marki rozpoznawalne w kraju i na świecie, a jednocześnie pozostają wierni wartościom – odpowiedzialności, współpracy i troski o ludzi – podkreślił **Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego**.

Mikroprzedsiębiorca: Medical Simulation Technologies Sp. z o.o.

W kategorii mikroprzedsiębiorca triumfowała firma,



która z Małopolski wysłała technologię wprost do światowych laboratoriów medycznych. **Medical Simulation Technologies** tworzy zaawansowane systemy symulacji kardiologicznych, które pomagają lekarzom w nauce i doskonaleniu zabiegów echokardiografii. W ciągu zaledwie dekady przeszkoliła ponad 10 tysięcy medyków na pięciu kontynentach.

Jej rozwiązania stały się standardem w szkoleniu kardiologów interwencyjnych, a polska myśl techno-

logiczna – symbolem jakości i precyzji. To przykład, jak z naukowego pomysłu rodzi się globalny sukces.

Mały Przedsiębiorca: Brama w Gorce Sp. z o.o.

Z kolei w kategorii małych firm nagrodzono **Bramę w Gorce** – niezwykle centrum przyrodniczo-edukacyjne, które stało się jednym z najbardziej rozpoznawalnych punktów turystycznych regionu. Na ośmiu hektarach w sercu Gorców stworzono miejsce, gdzie nauka spleta się z przygodą – z wieżami widokowymi,

ścieżkami w koronach drzew i podziemnym tunelem pełnym tajemnic natury.

Brama w Gorce to przykład, że inwestycja w turystykę może być jednocześnie lekcją ekologii, sposobem na aktywizację regionu i przestrzeń rodzinnego wypoczynku.

Średni Przedsiębiorca: Star-Kop Urbańczyk Sp. z o.o.

Tegorocznym laureatem w kategorii średnich firm została **Star-Kop Urbańczyk**, która od lat kreuje nową jakość w przestrzeni pub-

licznej Małopolski. To właśnie ona realizowała m.in. rewitalizację Zakrzówka czy modernizację ulicy Krupniczej w Krakowie. Firma produkuje konstrukcje stalowe dla przemysłu energetycznego i stoczniowego, a jej działalność łączy inżynierską precyzję z artystycznym zmysłem.

Star-Kop angażuje się także w życie społeczne – wspierając inicjatywy takie jak „Wielka Wyprawa Maluchów”. Limuzyna 101RS zbudowana z Fiata 126p to dziś symbol tej akcji, pokazujący,

że pasja i technologia mogą iść w parze z lokalnym patriotyzmem.

Duży Przedsiębiorca: Aksam Sp. z o.o.

W kategorii dużych przedsiębiorstw wyróżniono firmę **Aksam**, znaną z marki **Beskidzkie Przekąski** – smaków, które zna cała Polska. Od 32 lat firma łączy tradycję z nowoczesnością, eksportując swoje produkty do 39 krajów i zatrudniając ponad 600 osób. Aksam to nie tylko biznes, ale również społeczna misja – wspieranie lokalnych





inicjatyw, promocja regionu i budowanie pozytywnego wizerunku polskiej żywności.

To przykład, że odpowiedzialny biznes może być smaczny, nowoczesny i zakorzeniony w małopolskiej tożsamości.

Start-up: Liftero Sp. z o.o.
Kiedy pasja spotyka się z technologią, powstają projekty, które dosłownie sięgają gwiazd. **Liftero** to krakowski start-up, który w ciągu zaledwie roku stworzył **BOOSTER** – pierwszy polski napęd satelitarny, który trafił na orbitę w misji SpaceX Falcon 9. Start w kosmosie to nie tyl-

ko sukces młodej spółki, ale również symbol nowej ery w małopolskiej gospodarce – gdzie innowacja staje się naturalnym językiem przedsiębiorczości.

– *Dziś Małopolska patrzy w przyszłość – dosłownie. Nasze firmy pracują nad rozwiązaniami, które zmieniają świat, a region staje się centrum nowoczesnych technologii i badań. To powód do dumy dla nas wszystkich* – dodał marszałek Smółka.

Nagrody Specjalne: Ludzie z pasją i misją
Wyróżnienie otrzymali również ci, którzy w sposób wyjątkowy zasłużyli się dla

rozwoju regionu – nie tylko gospodarczo, ale i społecznie.

Profesor Elżbieta Łuczyńska, wybitna lekarka i naukowczyni z Uniwersytetu Jagiellońskiego, została uhonorowana za pionierskie wprowadzenie mammografii spektralnej w Polsce i Europie Wschodniej, dzięki której tysiące kobiet zyskały szansę na wcześniejsze wykrycie raka piersi.

Marek Rzepka, właściciel marek **Polmark** i **Ospel S.A.**, to przykład wizjonera, który zbudował potęgę przemysłową Małopolski, tworząc miejsca pracy i inwestując w innowacje oraz ekologię.

Lucyna Kubik, prezes **Marpol-Trailer** z Uliny Wielkiej, to symbol odwagi i wytrwałości – kobieta, która z małej miejscowości stworzyła firmę eksportującą przyczepy rolnicze do całej Europy.

A także duet **Marzena** i **Janusz Zalarscy**, twórcy marki **PŁATEK**, którzy łączą tradycję rzemiosła z nowoczesnym zarządzaniem, tworząc rodzinny biznes z sercem i małopolską duszą.

Małopolskie Inwestycje Przyszłości – miejsca, gdzie rozwija się potencjał

Podczas gali zaprezentowano także projekty wyróżnione w kategorii „Małopolska Inwestycja Przyszłości”. To aż dziewięć lokalizacji w całym regionie – od Babic i Bobowej, przez Krzeszowice, Nowe Brzesko, Wolę Radłowską, Wolbrom, po Balin – gdzie powstają nowe strefy aktywności gospodarczej.

Każdy z tych terenów to szansa na przyciągnięcie inwestorów, tworzenie nowych miejsc pracy i rozwój nowoczesnych branż. Doskonała lokalizacja, infrastruktura i wsparcie samorządów czynią z Małopolski jeden z najbardziej atrakcyjnych regionów inwestycyjnych w Polsce.

Park Technologiczny w Książu Wielkim – przyszłość północnej Małopolski
Symbolem nowego otwarcia gospodarczego regionu jest **Park Technologiczny w gminie Książ Wielki**. Ponad 100 hektarów w pełni uzbrojonych terenów, położonych przy trasie S7, tworzy przestrzeń dla inwestorów z sektora nowoczesnych technologii.



Projekt, realizowany przy wsparciu Powiatu Miechowskiego i samorządu województwa, to przykład, jak lokalna współpraca może stać się impulsem do rozwoju północnej części Małopolski.

Małopolska – region, który inwestuje w ludzi
Nagrody Gospodarcze Województwa Małopolskiego to nie tylko uhonorowanie najlepszych firm – to także opowieść o wartościach, które budują siłę regionu. O etyce, innowacji i społecznej odpowiedzialności. O ludziach, którzy widzą w biznesie nie tylko zysk, ale i misję.

– *Chcemy, by Małopolska była miejscem, w którym warto żyć, pracować i rozwijać się. Regionem nowoczesnym, otwartym i dumnym ze swoich przedsiębiorców. To oni są sercem naszej gospodarki* – podsumował marszałek Łukasz Smółka.

Tegorocznymi laureatami pokazują, że sukces nie zna granic – od małych rodzinnych firm po globalne start-upy, od lokalnych inwestycji po projekty kosmiczne. Wszystkich łączy jedno: Małopolska – miejsce, gdzie rodzą się najlepsze pomysły i gdzie przyszłość dzieje się dziś.

Dominika Sitarz/UMWM



„Małopolski biznes jutra. Zrównoważony, cyfrowy, ludzki” – pod tym hasłem odbyło się
24. Forum Przedsiębiorców Małopolski

Forum Przedsiębiorców Małopolski: Przyszłość dzieje się teraz!

Agnieszka Aulich
agnieszka.aulich@polskapress.pl

Forum Przedsiębiorców Małopolski to wydarzenie, w którym spotykają się ekonomiści, przedsiębiorcy i ludzie nauki, samorządowcy, szefowie niewielkich rodzinnych firm i wielkich koncernów oraz ekonomiczni eksperci. Forum Przedsiębiorców Małopolski integruje wszystkie wybitne organizacje gospodarcze. Stanowi świetne pole wymiany informacji, opinii i doświadczeń. Promuje małopolskie firmy, ich usługi i produkty, a także krzewi ideę przedsiębiorczości w społeczeństwie. Wydarzenie, już po raz 24., zorganizowała redakcja „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”.

Tegoroczne Forum Przedsiębiorców wyróżniało się obfitością interesujących spotkań. Nasi goście specjaliści: Jarosław Chojnacki, broker technologii Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) i Paulina Szot, trenerka, konsultantka wystąpień publicznych, podzielili się informacjami i konkretnymi poradami. Panele dyskusyjne: Małopolska w trybie AI - cyfrowa transformacja tu i teraz, Człowiek i algorytm - jak budować ludzki biznes w cyfrowym świecie, Zielona inteligencja w służbie zrównoważonego rozwoju - skupiły uwagę publiczności, a eksperci odpowiadali na pytania z sali.



Forum Przedsiębiorców Małopolski to największe biznesowe wydarzenie w regionie



Dr hab. Marek Jabłoński (UEK), Patrycja Kubiesa (Zarząd Małopolskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych), Ksawery Stojak, BGK (z prawej)



Aleksander Miszański, prezydent Miasta Krakowa



Jarosław Chojnacki, broker technologii Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA)



Marszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka



Piotr Ziętara, prezes Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa SA i mgr inż. Agnieszka Kostecka-Stec, kanclerz PK



Paulina Szot, trenerka, konsultantka wystąpień publicznych

AUTOREKLAMA

0011427673

PATRONAT MEDIALNY:

DZIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska
strefa BIZNESU

PARTNER MERYTORYCZNY:

100
UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE
1925-2025

PARTNER PLATYNOWY:

PHILIP MORRIS
POLSKA

PARTNER REGIONALNY:

MAŁOPOLSKA

PARTNER GŁÓWNY:

Archicom
ECHO GROUP
WODOCIĄGI
Miasta Krakowa
DOBRA WODA
prosto z kranu

PARTNERZY:

wellelinie
Kraków
Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki
PK
BGK
Bank Gospodarstwa
Krajozawodowego
KHK
Krakowski Holding Komunalny SA
LEAPMOTOR
ACG
AKO
Ekospalarnia
KRAKÓW
Krajowa Izba
Doradców
Podatkowych
Business in Małopolska
KRAKÓW AIRPORT
im. Jana Pawła II
KSB
Krajowa Izba
Doradców
Podatkowych
MOBRUK
POLREGIO
Łukasiewicz
Instytut Chemii
Organicznej
i Techniki
Organicznej



Ryszard Tadeusiewicz, profesor AGH

WYBITNY METALURG: ALEKSANDER KRUPKOWSKI

Lubię w tych felietonach opowiadać o wybitnych Polakach, zwłaszcza tych, których osiągnięcia dotyczyły nauki i techniki – chociaż nie tylko, bo ośmieliłem się opisać sukcesy wojskowe Polaka Rokossowskiego, za co posypały się na mnie różne niekorzystne komentarze, bo tego naprawdę wybitnego dowódcę większość czytelników uważała za „ruskiego” i miała o nim negatywną opinię. Nie chcę podejmować polemiki w tej sprawie, zwłaszcza że jego działanie w PRL na stanowisku marszałka Polski było naganne, ale od tej pory będę się jednak trzymał głównie uczonych, a zwłaszcza inżynierów, bo to zdecydowanie bezpieczniejsze.

Dzisiaj chcę Państwu przedstawić człowieka, który był wybitnym uczonym i wybitnym inżynierem. Aleksander Wacław Krupkowski studiował metalurgię jeszcze w okresie zaborów w Instytucie Politechnicznym w Petersburgu, a potem związał się z Politechniką Warszawską, która po wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. wznowiła działalność. Ale w roku 1923 został przeniesiony do formowanej od 1919 roku krakowskiej Akademii Górniczej (dziś AGH), gdzie rozwijał komplementarną zawsze w sto-sunku do górnictwa metalurgię. Początkowo pracował jako adiunkt, chociaż doktorat obronił na Politechnice Warszawskiej dopiero w 1928 roku. Jednak bardzo dbał o podnoszenie kwalifikacji i w latach 1927-1928 odbył studia uzupełniające na Uniwersytecie w Lejdzie.

Jego kariera na Akademii Górniczej przebiegała bardzo dynamicznie: w 1930 roku został kierownikiem katedry, w 1937 r. uzyskał stanowisko profesora zwyczajnego, a w latach 1936-1939 oraz po wojnie w latach 1945-1948 był dziekanem Wydziału Hutniczego AG.

Dotykając bolesnego okresu hitlerowskiej okupacji Polski, trzeba wspomnieć, że prof. Krupkowski został aresztowany w ramach barbarzyńskiego uwięzienia krakowskich profesorów w dniu 6.11.1939 roku (tak zwana Sonderaktion Krakau) i został zesłany do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen, skąd wyszedł dopiero w lutym 1940 roku. Nie załamało go to i po powrocie do Krakowa uczestniczył w nauczaniu metalurgii w Technicznej Szkole Górniczo-Hutniczo-Mierniczej w Krakowie (dopuszczonej przez Niemców do działania), gdzie w sposób tajny kształcono także studentów Akademii Górniczej, których promowano na inżynierów po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

W Akademii Górniczej najbardziej starano się rozwijać metalurgię żelaza i stali, bo takie były główne potrzeby śląskiego przemysłu, ale prof. Krukowski szedł własną drogą i od początku zajmował się metalurgią metali nieżelaznych. Jego pierwsza katedra (1930) nazywała się Katedra Innych Poza Żelazem Metali, ale nazwę tę zmieniono na Katedra Metali Nieżelaznych, bo to lepiej brzmiało. Obecnie na AGH tak się nazywa cały wydział, który mieści się w pawilonie A-2, a pawilonowi temu nadano imię profesora Krupkowskiego.

Profesor zajmował się intensywnie badaniami naukowymi. Opublikował ok. 160 prac z zakresu naprężeń metali, pracował (obok etatu w AGH) w Instytucie Metali Nieżelaznych w Gliwicach i był członkiem PAN, wiceprezesem tej Akademii oraz także członkiem PAU. Instytut Podstaw Metalurgii PAN (w Krakowie) nosi także jego imię.

Profesor Krupkowski był bardzo otwarty na wszelką współpracę międzynarodową, więc między innymi nawiązał cenne kontakty z Institute of Metals, Iron and Steel Institute i Institute of Mining and Metallurgical Engineers w USA, z których Akademia Górniczo-Hutnicza korzysta do dziś.

Za swoje liczne zasługi zebrał ogromną liczbę nagród i odznaczeń. W szczególności został doktorem honoris causa AGH (w 1964 roku), podobny tytuł otrzymał od Akademii Górniczej we Freibergu (1961 r.), Order Odrodzenia Polski, Medal 10-lecia Polski Ludowej i mnóstwo innych.

To był naprawdę niezwykle człowiek!

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

EWA CHODAKOWSKA

Jest właśnie inwigilowana

„Gazeta Wyborcza” ujawniła niedawno wyniki badań fundacji Pro-Test, która wzięła pod lupę dziewięć przekąsek należących do marek Ewy Chodakowskiej i Anny Lewandowskiej. Najgorzej wypadł batonik firmowany przez pierwszą z celebrytek – BeRaw! Kids, w którym znaleziono ślady aż jedenastu różnych pestycydów. W odpowiedzi Chodakowska napisała na Facebooku: „Jestem prześwietlana i inwigilowana na każdym kroku. Nie mogę popełniać błędów. I gdyby moje produkty były szkodliwe, zostałyby zdjęte z rynku. Kup sobie owoce, zmiksuj z orzechami, miodem, ziarnami kakao, daktylami – będziesz miała taki sam skład jak moje przekąski. To nie są produkty przetworzone”.

MACIEJ KURZAJEWSKI

Miał gorący doping

Tuż po ślubie dziennikarz poleciał z żoną do Nowego Jorku, aby wziąć udział w tamtejszym maratonie. Kurzajewski nie biegł sam – towarzyszył mu młodszy syn Julian, z którym chętnie pozował do zdjęć przed startem. Na trasie mogli liczyć na gorący doping Kasi Cichopek, która z entuzjazmem kibicowała mężowi i pasierbowi. Przy okazji małżonkowie zwiedzili miasto – od tętniącego życiem Times Square, przez Rockefeller Center z kultowym lodowiskiem, po słynne Radio City Music Hall. Wybrali się też do muzeum Madame Tussauds, gdzie Kasia miała okazję wtulić się w muskularne ramiona Dwayne’a Johnsona. W programie wizyty nie zabrakło też wypadu na Broadway, gdzie podziwiali słynny musical „Moulin Rouge”.

DOMINIKA GAWĘDA

Wszystko przed nią

Wokalistka grupy Blue Cafe przerwała milczenie po rozstaniu z Maciejem Szczepanikiem z zespołu Pectus, z którym była w małżeństwie



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Dorota Szelągowska przybrała nieco na wadze po rzuceniu palenia, ale już udało się jej schudnąć

przez osiem lat. W wywiadzie dla serwisu Jastrząb Post zdradziła, że rozwód przebiegł spokojnie za porozumieniem stron. – Nie wiem, jak będzie, ale najważniejsze jest to, że rozstaliśmy się w zgodzie i była to nasza wspólna decyzja. A teraz realizuję siebie w nowym etapie życia i myślę, że skończyłam 40 lat i piękne jest to, że wszystko jest przede mną – stwierdziła. Na koniec dodała, że czuje się gotowa na nową miłość: – Zainteresowanie jest duże. Pozdrawiam wszystkich mężczyzn.

DOROTA SZELĄGOWSKA

Kocha siebie niezmiennie

Celebrytka jakiś czas temu rzuciła palenie, co sprawiło, że przybrała nieco na wadze. Wtedy podjęła decyzję o wprowadzeniu zmian w swojej codziennej rutynie i z czasem zdecydowanie schudła. Stało się to pretekstem do wywiadu, jakiego właśnie udzieliła „Twojemu Stylowi”. W rozmowie Szelągowska zauważyła, że podobnie jak w relacjach z bliskimi można mieć swoje preferencje dotyczące wyglądu, ale nie powinny one wpływać na uczucia, jakie żywimy wobec siebie. – Nie podobam się sobie, jak jestem grubsza, ale to nie zmienia faktu, że siebie kocham. Tak samo, jak nasz partner może nam się podobać w jednej fryzurze bardziej niż w innej, ale to nie zmienia naszej miłości do niego – stwierdziła.

IWONA PAVLOVIĆ

Ma wszystko ułożone

Jurorka „Tańca z gwiazdami” jest żoną biznesmena Wojciecha Oświęcimskiego. Kiedy w niedawnym wywiadzie dla Plejady zapytano ją, jak godzi obowiązki zawodowe z rodzinnymi, odpowiedziała: – Idealnie. Kiedy trzeba, przyjeżdżam tutaj, kiedy trzeba, jestem w domu, kiedy trzeba, prowadzę bardzo dużo gal, turniejów tańca, imprez, eventów. Mam wszystko naprawdę dobrze ułożone, a jeszcze w tym wszystkim bardzo pięknie pomaga mi mój mąż, który czasami staje się moim opiekunem, moim bezpieczeństwem, moim kierowcą, wszystkim.

MARTA NAWROCKA

Nie czuła żalu

Pierwsza dama RP udzieliła wywiadu „Vivie”. Opowiedziała o tym, jak musiała zrezygnować z pracy zawodowej w związku z prezydenturą męża. – To nie była łatwa decyzja, bo przez osiemnaście lat byłam częścią służby celno-skarbowej. Pracowałam w zespole, który był jak rodzina, z ludźmi, z którymi tworzyliśmy coś trwałego. To była praca konkretna, wymagająca, ale uczciwa. Miałam sens. Jako funkcjonariusz publiczny nie mogłam angażować się w kampanię prezydencką, więc złożyłam wniosek o urlop bezpłatny – wyznała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie ruszaj naprzód! Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny radzi zaufać jej całkowicie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie ulegaj emocjom. Horoskop na dziś radzi unikać pochopnych decyzji. Dzięki temu odzyskasz spokój.

Baran (21.03 - 19.04)

Kreatywność w zenicie! Horoskop dzienny na piątek wróży, że rozmowa z kimś bliskim przyniesie inspirację i nowe możliwości.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje na pierwszym planie – nie uciekaj od nich. Horoskop dzienny zapowiada, że w szczerości znajdziesz siłę oraz zrozumienie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, więc działaj. Horoskop na dziś wróży, że sukces jest w zasięgu ręki.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobiazgi mają znaczenie. Horoskop dzienny na piątek mówi, że porządek w myślach przyniesie klarowność oraz satysfakcję z pracy.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga jest kluczem do udanego dnia. Horoskop dzienny radzi postawić na harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)

Dziś poczujesz intensywność uczuć. Kieruj nią mądrze. Horoskop na dziś zapowiada, że namiętność może dać Ci moc i spokój.

Waga (23.09 - 22.10)

Przygoda kusii! Zrób coś spontanicznego. Horoskop dzienny na piątek mówi, że los nagrodzi Cię uśmiechem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość dziś zapoczątkuje. Nie zniechęcaj się. Horoskop dzienny zapowiada, że każdy krok przybliży Cię do wyznaczonego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Zaskoczy Cię nowe spojrzenie na stary problem. Otwórz się na zmianę. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz dzięki temu lekkość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Intuicja poprowadzi Cię do celu. Zaufaj przecuciom. Horoskop dzienny na piątek mówi, że one będą najlepszym drogowskazem.

Gazeta Krakowska

www.gazetakrakowska.pl

Redaktor naczelny **Piotr Rapalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kolacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01

sekretariat@gk.pl
redakcja@gk.pl
Reklama/Ogłoszenia tel. 12 688 84 44
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203
Sosnowiec Miłowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



PREZYDENT MIASTA KRAKOWA

OGŁOSZENIE z dnia 7 listopada 2025 r.
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Skotniki-Południe”
wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688 ze zm.) i art. 54 ust. 2 w zw. z art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), a także w związku z uchwałą Nr LXII/1796/21 Rady Miasta Krakowa z dnia 7 lipca 2021 r.

zawiadamiam

- o anulowaniu ogłoszenia z dnia 31 października 2025 r. o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Skotniki-Południe” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i niezbędną dokumentacją;
- o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Skotniki-Południe” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją w związku z rozpatrzeniem uwag złożonych do projektu planu w czasie jego drugiego wyłożenia do publicznego wglądu. Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.

Projekt planu (w zakresie objętym wyłożeniem) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz niezbędną dokumentacją udostępniony zostanie do publicznego wglądu w dniach **od 17 listopada do 15 grudnia 2025 r.** poprzez:

- bezpośredni kontakt i obsługę obywateli w Wydziale Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa, ul. Mogilska 41, w godz. 8:00-15:00 (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt); wizytę można również umówić na konkretną godzinę – mailowo pod adresem: bp.umk@um.krakow.pl lub telefonicznie pod numerami: 12 616-8526, -8542;
- zamieszczenie projektu planu „Skotniki-Południe” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko na stronie internetowej: www.bjp.krakow.pl/planowanieprzestrzenne (w zakładce PLANY SPORZĄDZANE).

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego obszaru „Skotniki-Południe”, zostanie przeprowadzona w dniu **25 listopada 2025 r.**, w Urzędzie Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3-4, **sala Portretowa**, początek o **godz. 15:30**.

Będzie możliwość uczestnictwa w dyskusji publicznej online, tj. za pomocą środków porozumiewania się na odległość. Link do połączenia z platformą zostanie wygenerowany i umieszczony na stronie planu. Szczegółowe informacje są publikowane w zakładce ZAPROSZENIA pod adresem: www.bjp.krakow.pl/planowanieprzestrzenne

Dodatkowe spotkanie informacyjne na temat wykładanej do publicznego wglądu części projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru „Skotniki-Południe” odbędzie się w Dzielnicy VIII Dębniki w dniu **2 grudnia 2025 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 7 przy ul. Skotnickiej 86** w Krakowie, początek o **godzinie 17:00**.

Każdy ma prawo złożenia uwag do projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 2 stycznia 2026 r.** – z podaniem oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

Uwagi można wносить w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej: www.bjp.krakow.pl/planowanieprzestrzenne (w zakładce WZORY), za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej oraz poprzez e-doręczenia. W przypadku poczty elektronicznej – maile należy kierować na adres: uwagi-bp@um.krakow.pl

Forma papierowa obejmuje:

- złożenie pisma z uwagą na dziennikach podawczych zlokalizowanych w budynkach Urzędu Miasta Krakowa lub – w przypadku ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta – wrzucenie do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w pobliżu wejścia do budynku UMK,
- wysłanie drogą pocztową na adres: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Planowania Przestrzennego, ul. Mogilska 41, 31-545 Kraków,
- przekazanie wypełnionego formularza w czasie prowadzonej dyskusji publicznej.

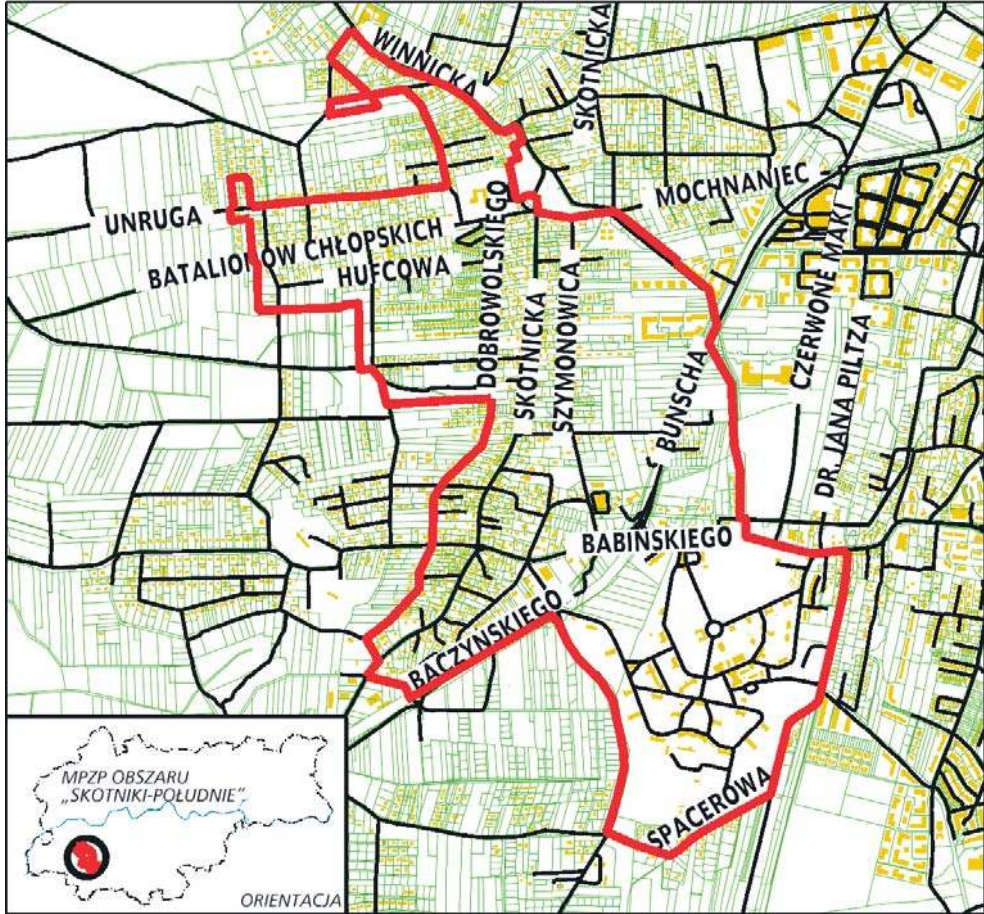
UWAGA: Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Wykładana do publicznego wglądu część projektu planu obejmuje zmiany w Tekście Planu i w Rysunku Planu wyróżnione kolorem w przedmiocie:

- przeznaczenia działki nr 511 obr. P-41 na Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej niskiej intensywności istniejącej MWni.3 wraz z ustaleniami oraz usunięcia nieprzekraczalnej linii zabudowy;**
- zmiany przebiegu nieprzekraczalnej linii zabudowy w terenie U.20, usunięcia w zachodniej części terenu fragmentu strefy zieleni w terenach zabudowy oraz szpaleru drzew wskazanego do ochrony i kształtowania;**
- zmiany ustaleń dla Terenów zabudowy usługowej U.13, U.24 i U.25 w zakresie wskaźników kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu.**

W związku z wprowadzeniem powyższych zmian, w Tekście Planu oraz w Rysunku Planu dokonano stosownych korekt redakcyjnych.

GRANICE SPORZĄDZANEGO MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA
PRZESTRZENNEGO OBSZARU „SKOTNIKI-POŁUDNIE”



Informuję, że:

- Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
- Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Krakowa z siedzibą Pl. Wszystkich Świętych 3-4, 31-004 Kraków. Z administratorem możesz się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną – adres e-mail: bp.umk@um.krakow.pl.
- Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania.
- Podane dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla której potrzeb zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego w Krakowie.

- Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie uwagi bez rozpoznania.
- Podstawę prawną przetwarzania danych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- Dane kontaktowe inspektora ochrony danych – adres pocztowy – jw., e-mail: iod@um.krakow.pl.

Uwagi są rozpatrywane przez Prezydenta Miasta Krakowa w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania. Rozpatrzenie następuje w formie Zarządzenia Prezydenta Miasta Krakowa publikowanego w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa na stronie internetowej www.bjp.krakow.pl/planowanieprzestrzenne



PUK KRAKÓW

FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY CAŁODOBOWE: 12 411 45 02 | +48 509 246 176

- | | | | |
|-------------------------------|----------------------|-----------------------------------|---------------------|
| Kompleksowe usługi pogrzebowe | Ekologiczne pochówki | Międzynarodowy transport zmarłych | Rozliczenie ratalne |
|-------------------------------|----------------------|-----------------------------------|---------------------|

www.puk.krakow.pl | Kraków, ul. Rakowicka 35A



CMENTARZ KOMUNALNY I KREMATORIUM

INFOLINIA: 12 352 44 44

CMENTARZ: +48 502 930 185 | KREMATORIUM: +48 502 930 170

- | | | | |
|-----------------------|------------------------------|--------------------|------------------------------------|
| Nowy zielony cmentarz | Pierwsza kwatery ekologiczna | Kolumbaria na urny | Kamieniarstwo i opieka nad grobami |
|-----------------------|------------------------------|--------------------|------------------------------------|

www.cmentarzkrakow.pl | Kraków, ul. Wielogórska 16

REKLAMA

0011427338

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 t.j. z póź. zm.):

Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec informuje,

że w dniach od 07.11.2025 r. do 28.11.2025 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Czarny Dunajec – ul. Józefa Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, na tablicy ogłoszeń – I piętro (obok pok. 32) i II piętro (obok sekretariatu) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu i użyczenia.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu – 18 261 35 31.

Marcin Ratułowski
Burmistrz Miasta i Gminy Czarny Dunajec

Czarny Dunajec, 07.11.2025 r.

REKLAMA

0011424993

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie został wywieszony wykaz części budynku nr 18 o pow. uż. 4 m² usytuowanego na terenie zamkniętego kompleksu wojskowego **w Krakowie przy ul. Rakowickiej 29**, przeznaczonych do najmu pod automaty vendingowe, na czas oznaczony do 31.12.2028 r., w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków, ul. Montelupich 3 lub pod numerem telefonu 12/211-40-59.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA

0011429286

KOMUNIKAT

Burmistrza Starego Sącza

Działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Starego Sącza zawiadamia,

że w dniu 7 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu oraz na stronie internetowej www.starysacz.um.gov.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, oddania w dzierżawę, najem i użyczenie.

REKLAMA

0011426610

STAROSTA NOWOTARSKI

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w Zubrzycy Górnej

Oznaczenie nieruchomości:
działka ewid. nr 5934/4 o pow. 0,0201 ha, obręb Zubrzyca Górna, jedn. ewid. Jabłonka, obj. NS1T/00162859/3.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi (netto): 6.705,00 zł (słownie: sześć tysięcy siedemset pięć złotych)

Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości jest zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT.

Termin przetargu: 10 grudnia 2025 r. o godz. 10.

Opis nieruchomości:
przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest w Zubrzycy Górnej wzdłuż brzegu rzeki Zubrzyca – stanowi część starej Młynówki. Jest niezabudowana (porośnięta trawą i krzakami), teren płaski. Brak urządzeń infrastruktury technicznej. Ze względu na niewielką powierzchnię oraz brak dostępu do drogi publicznej nie może być zagospodarowana jako odrębna nieruchomość.

Miejsce przetargu: Starostwo Powiatowe w Nowym Targu przy ul. B. Wstydlivego 14 – sala obrad Zarządu Powiatu Nowotarskiego, II piętro pok. 3.07.

W przetargu mogą brać udział właściciele nieruchomości przyległych oznaczonych jako działki ewid. nr nr: 5934/3, 6153/1, 6153/2, 6154, 6155/1, 6155/2, 6156/1, 6156/2, 6156/3, 6157/1, 6157/2, 6158/1, 6158/2, 6159, 6160, 13351 obręb Zubrzyca Górna.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu, w wysokości: **500,00 zł** (słownie: pięćset złotych) w wymaganym terminie.

Wadium opisane powyżej należy wpłacić w gotówce w terminie do dnia **4 grudnia 2025 r.** na konto Starostwa Powiatowego w Nowym Targu - Depozyty **NRB 12879100090000000448860017 Bank Spółdzielczy Ziem Górskich Karpatia, Filia w Nowym Targu, ul. Szafarska 93D.**

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w Internecie pod adresem www.nowotarski.pl w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Nowym Targu.

Dodatkowe informacje na temat nieruchomości oraz warunków przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Targu w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, pod nr tel. (18) 26-10-784.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały, Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ bud. 8ar w Marcinkowicach gm. Chelmiec pilnie sprzedam. Tel. 531-402-576

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną/rolną do 30 km od Krakowa KUPIĘ. Tel. 604 495 313.

Handlowe

INSTRUMENTY MUZYCZNE

RÓŻNE akordeony guzikowe i klawiszowe sprzedam - duży rabat. 531-402-576

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KRYNICA kredyt w € \$ GBP 883230000

Praca

ZATRUDNIĘ

!KIEROWCĘ doświadczonego w trans. międzyнар. kat. C+E, 603-067-887

REAL-CONSTRUCT Sp. z o.o. zatrudni rekrutera z doświadczeniem w branży montażowej i elektromonterskiej. Umowa o pracę, benefity: Multisport, pakiet medyczny, dofinansowanie wczasów. Tel. 603 044 480, e-mail: praca@realconstruct.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia
przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny, pozna życiową partnerkę Panne, najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat. Stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zleczisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011429242

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wandy Januszkiewicz-Banaszewskiej

wieloletniej aktorki Teatru Groteska, osoby o niezwyklej wrażliwości i życzliwości.

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy

wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu

Dyrekcja i Pracownicy Teatru Groteska

0011429299

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 października 2025 roku, w wieku 77 lat, odeszła od nas nagle

Nasza Ukochana Mama i Babcia

śp

Elżbieta Penderecka

Animatorka kultury, za swoją działalność społeczną odznaczona Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie w sobotę, 8 listopada 2025 roku o godz. 12.00 w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie.

Po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłej do krypty w Panteonie Narodowym.

Pogrążeni w żałobie
Dzieci z Rodzinami i Wnuczka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

REKLAMA

0011425336

KARAWAN GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11

12 658 21 11

również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul.Rakowicka 26a 12 222 00 30

ul.Reduta 3B 12 222 50 49

Cm. Batowice 12 413 63 46

ul.Rakowicka 33a 12 412 89 83

ul.Wrocławska 8 12 631 77 95

Krakowskie Krematorium ul.Wielogórska 20 12 413 33 33

ul.Dolnych Młynów 3 12 632 11 22

ul.Bieżanowska 24 12 658 21 11 cała doba

ul.Ćwiklińskiej 10 606 793 279

Cm. Grębałów 12 645 14 35

Sieroszewskiego 5 12 686 61 45 cała doba

REKLAMA

0011429287

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Grybów informuje,

że w dniu **7 listopada 2025 r.** na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Grybowie przy ul. Rynek 12, 33-330 Grybów, oraz na stronie BIP na okres 21 dni wywieszony zostanie wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Grybów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

eprasa.pl 285512b56d

Bo chwile, które zostają w sercu, trwają dłużej niż lekcje

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Za każdą lekcją, klasą, i szkolnym dzwonkiem kryją się historie, które zostają w pamięci na zawsze. Pokazują, że praca w edukacji to coś więcej niż zawód – to miśja i droga pełna emocji.

Plebiscyt Edukacyjny 2025 to nie tylko ranking imion i nazwisk wspaniałych uczestników tej akcji. To przede wszystkim

kim ludzie oświaty, którzy każdego dnia inspirują młode pokolenia, dzielą się swoją wiedzą i sercem. Wspierają uczniów w ich rozwoju i pokazują, że nauka może być prawdziwą, niezwykłą przygodą. A ponieważ to ludzie są dla nas najważniejsi, właśnie dlatego przedstawiamy bliżej uczestników naszej akcji – oddając im głos na naszych łamach (kolejna publikacja już 14.11). Każdy z uczestników plebiscytu ma wyjątkowe historie zapisane

w pamięci. Niektórzy pamiętają swój własny pierwszy dzień w szkole – treść, niepewność oraz uczniów, którzy dziś są już dorosłymi ludźmi. Inni wspominają moment, gdy jakieś dziecko po raz pierwszy uwierzyło w siebie. Doskonale pamiętają te małe, ale wielkie zwycięstwa.

My wiemy, że edukacja to przede wszystkim tworzący ją ludzie – dlatego tak ważne są dla nas opowieści tych, którzy z pasją uczą i wychowują.

Każdy uczestnik plebiscytu ma swoją historię – każda jest warta opowiedzenia i każda inna. Ich wspólny mianownik? Wielkie serce i pasja! To właśnie dzięki takim osobom szkoła staje się miejscem, gdzie dzieci uczą się nie tylko wiedzy, ale również odwagi, empatii, wiary w siebie. To do takich nauczycieli, pedagogów czy dyrektorów szkoły wraca się po latach w uśmiechu pełnym wdzięczności czy ciepłym „dzień dobry” na ulicy...

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do czwartku, do godz. 10 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, psychologów i pedagogów szkolnych oraz placówek edukacyjne

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Joanna Breńska**, Niepubliczne Przedszkole Przedszkolinek, Tarnów
2. **Klaudia Kraińska**, Niepubliczne Przedszkole SensoMowa, Kraków
3. **Monika Obrochta**, Przedszkole nr 3, Zakopane
4. **Monika Skrabka**, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Wysowa-Zdrój
5. **Agnieszka Nowakowska**, Zespół Placówek Oświatowych, Wola Filipowska

NAUCZYCIEL KLAS O-III

1. **Magdalena Burczyńska**, Szkoła Podstawowa nr 162 im. Prof. Władysława Szafera, Kraków
2. **Joanna Tryk**, Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. Polskiej Marynarki Handlowej, Tarnów
3. **Julia Gładysz**, Szkoła Podstawowa im. ks. Leona Bemke, Klecza Dolna
4. **Dorota Zwolińska**, Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, Zabierzów
5. **Magdalena Gugala**, Publiczna Szkoła Podstawowa, Rozkochów

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Mateusz Rogaski**, Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 12, Kraków
2. **Alicja Sowa**, Publiczna Szkoła Podstawowa, Iwkuwa
3. **Dorota Haluch**, Szkoła Podstawowa im. Króla Kazimierza Wielkiego, Brunary
4. **Łukasz Kalisz**, Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Grabno
5. **Michał Sadkowski**, Szkoła Podstawowa nr 2 im. Błogosławionej Salomei, Skala

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Joanna Łapka**, Publiczne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Salezjanek im. Świętego Dominika Savio, Kraków
2. **Sylvia Zawada**, Zespół Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica, Olkusz
3. **Barbara Machnik**, I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki, Mysłenice
4. **Maria Miraj**, Zespół Szkół im. Bohaterów Westerplatte, Jablonka
5. **Katarzyna Cieśla**, Liceum Ogólnokształcące, Wojnicz

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr inż. Tomasz Majka**, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków
2. **dr hab. prof. Katarzyna Plutecka**, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej, Kraków
3. **dr Anna Balamut**, Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków

DYREKTOR PLACÓWKI EDUKACYJNEJ

1. **Patrycja Żuradzka**, Przedszkole Baby Boom, Kraków
2. **Katarzyna Seremak-Kędzior**, Niepubliczne Przedszkole Harmonia, Kraków
3. **Iwona Karoń**, Przedszkole Bajkowa Kraina, Skawina

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Edyta Głęb-Wróbel**, Zespół Szkół Techniczno-Usługowych, Trzebinia
2. **Ewelina Durak**, Szkoła Podstawowa im. Jana Kasprowicza, Sobolów
3. **Natalia Szlachetka**, Zespół Szkół, Świątyniki Górne

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Niepubliczne Przedszkole Harmonia**, Kraków, Tomickiego 22
2. **Przedszkole Niepubliczne Przedszkolinek**, Tarnów, Węgrzyna 1
3. **Przedszkole Gminne**, Lisia Góra, Jaracza 1

SZKOŁA ROKU

1. **Prywatne Liceum Ogólnokształcące – Niższe Seminarium Duchowne Franciszkanów**, Wieliczka, Brata Alojzego Kosiby 31
2. **Publiczna Szkoła Podstawowa**, Rozkochów, Chemików 4
3. **Tarnowska Szkoła i Przedszkole Montessori**, Tarnów, 16 Pułku Piechoty 12

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Centrum Językowe DailySpeakSpot**, Bochnia
2. **Ośrodek Języka Angielskiego JAFEK**, Nowy Sącz, Bora-Komorowskiego 22/5
3. **Sorys Language Corner**, Kraków, Zachodnia 9

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.gazetakrakowska.pl/nauczyciel

Po 40 latach pracy z przekonaniem mówi, że nauczanie to misja

Anna Mazurkiewicz to nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Niepołomicach. To także uczestniczka naszego plebiscytu.

Po czterdziestu latach pracy Anna Mazurkiewicz z pełnym przekonaniem mówi, że nauczanie to dla Niej misja, powołanie i źródło ogromnej satysfakcji. – To codzienne budowanie przyszłości – cierpliwie, po cichu, ale z przekonaniem, że warto. Każdy uśmiech ucznia, każde „dziękuję” jest najlepszym dowodem, że ta



droga miała sens – podkreśla. Już jako dziecko wiedziała, że zostanie nauczycielką. – Uczyłam swoje lalki i misie, potem pomagałam kolegom z klasy w przygotowaniach do klasówek i egzaminów. I tak już zostało – wspomina z uśmiechem. Największą radość daje Jej widok „świąteczka w oczach ucznia”, gdy ten zrozumie coś nowego i uwierzy, że potrafi. – Satysfakcję czuję, gdy uczniowie rozwijają skrzydła i odnajdują własną drogę, a najbardziej – gdy uda się tym najsłabszym – mówi.

Satysfakcję daje widok dziecka, które z dumą mówi: „Udało mi się!”

Małgorzata Staniec (Przedszkole Samorządowe im. Hansa Christiana Andersena, Tymbark) codziennie odkrywa świat razem z dziećmi.

Dla Małgorzaty Staniec praca w oświacie to codzienne odkrywanie świata razem z dziećmi. – To radość z małych sukcesów, wspólne przeżywanie emocji i budowanie fundamentów, na których dzieci będą mogły oprzeć swoją przyszłość – mówi. Już od najmłodszych lat wiedziała, że chce pracować z dziećmi. – Ich naturalna cieka-



wość, szczerość i energia sprawiają, że każdy dzień jest inny. Wybór zawodu nauczyciela przedszkola był dla mnie czymś naturalnym – wspomina. Z czasem odkryła także pasję do terapii pedagogicznej i wprowadzania innowacyjnych metod, które pozwalają lepiej wspierać rozwój każdego dziecka. Największą satysfakcję daje Jej widok dziecka, które z dumą mówi: „Udało mi się!”. – Uwielbiam te momenty śmiechu, spontaniczności i radości z odkrywania. To one przypominają mi, jak ważna i piękna jest ta praca – podkreśla.

W ich oczach pojawia się błysk, a na twarzach maluje się „aha!”

W kategorii Nauczyciel Szkoły Ponadpodstawowej o tytuł walczy Joanna Łapka z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Salezjanek im. Świętego Dominika Savio w Krakowie.

Dla Joanny Łapki praca w oświacie to coś więcej niż zawód – to możliwość dzielenia się pasją do chemii i nauk przyrodniczych. – Nauczyciel nie tylko przekazuje wiedzę, ale inspiruje młodych ludzi do zadawania pytań, robienia doświadczeń z tego, co mają pod ręką, i samo-



dzielnego odkrywania świata – mówi. Już w szóstej klasie wiedziała, że chce zostać nauczycielką. – Moja wychowawczyni, świetny matematyk, była moim wzorem do naśladowania. Z czasem miłość do matematyki przerodziła się w miłość do chemii – ale nie ma chemii bez matematyki, więc wilk syty i owca cała – żartuje. Najwięcej radości daje Jej moment, gdy uczniowie nagle rozumieją coś, co wcześniej wydawało im się trudne. – W ich oczach pojawia się błysk, a na twarzach maluje się „aha!” – to bezcenne – opowiada.

poeta z „Przekroju”

miara kąta

cukier mleczny

↓

żartobliwie o Litwinie

↓

„... Ryder, aktorka z USA”

↓

Elżbieta, polska aktorka

↓

człowiek z nizin pora dnia

↓

mocny, cienki sznurek

↓

miasto blisko Łomży

↓

karnacja kurtki motocyklisty

↓

wiekowy, cenny mebel

↓

udaje towar na wystawie

↓

islamska Biblia stan atmosfery

↓

ukochany Laury kraj z Ottawą

↓

24

leśnik przeciw-bólowy

5

świąteczny mówca

↓

wyznawcy wiary

↓

Rośka, piosenkarka

↓

ssaki z Andów

↓

Louis, pisarz rywal „Nike”

↓

ziemia uprawna

↓

30

interwał muzyczny

8

automat ryba karpio-wata

↓

gruby koc

↓

17

upominek, prezent

↓

daszek nad kuchenką

↓

krażek lekko-atlety

↓

miś z kres-kówki

↓

typ pisarza

↓

szczę-lina, szpara

↓

walka na ringu

↓

13

arabski dos-tojnik

↓

pukle kosmyki

↓

miesz-kanka Tehe-ranu

↓

kasowa w tram-waju

↓

haracz dla kidna-pera

↓

14

król Itaki

↓

Moore, aktorka

↓

dzień + noc

↓

23

urodziny młodzień

↓

rodzaj haftu

↓

29

np. „Carmen” luksus, przepych

↓

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

22

dom dla kanarka

↓

dodatkowa porcja zupy

↓

uzdrowisko

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer chód siwka

↓

brytyjska grupa rockowa

↓

elektroda tranzystora

↓

nieporządek, bałagan

↓

flaga na maszcie

↓

gwiazda opery

↓

dawna złota moneta pozbawiony nadziei

↓

lemur lub wari

↓

część Trój-miasta

↓

zastępuje szelki

↓

kieruje powia-tem

↓

usposobienie, charak-teru

↓

27

siarczek ręki

↓

słonecznikowy lub rzepakowy

↓

stała posada

↓

7

rozprawa naukowa

↓

sztormowa na morzu

↓

usuwanie chłopów z ziemi

↓

umiar w zachowaniu

↓

16

kabina na statku

↓

literacka kradzież

↓

reklamowany baton

↓

sprzęt z lamusa

↓

rzymski Eros

↓

18

wprowadza zmiany

↓

Zygmunt III ...

↓

wieczowy instru-ment

↓

świąteczny pocisk

↓

9

prawy dopływ Wisły

↓

narzędzie kopacza

↓

21

... Me-diolan rodzaj muzyki

↓

uprzywilejowany kolor w kartach

↓

areszt, paka

↓

19

Charlize, aktorka z filmu „Mon-ster”

↓

wypiek dla jubilata

↓

28

unosi się nad wrzątkiem

↓

imię męskie jak roślina

↓

gatunek tapira

↓

10

złoty trunek z Azji

↓

mocny trunek z Azji

↓

łączytnik blachowy

↓

zakazany temat

↓

piłkarski klub z Ber-gamo

↓

egipski bóg Księ-życa

↓

górzysta wyspa włoska

↓

20

koszowy oficer ch

SPORT

www.sportowy24.pl

SPORT W TV

Piątek: 13:15 Eurosport 2, 17:15 Eurosport 1, kolarstwo: **MŚ BMX w Rijadzie**; 16:55 TVP Sport, piłka nożna (I liga): **Ruch Chorzów - Miedź Legnica**; 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **Chemik Police - DevelopRes Rzeszów**; 17:55 Canal+

Sport 5, piłka nożna: **Radomiac - Cracovia**; 19:45 TVP Sport, hokej (Europejski Puchar Narodów): **Polska - Słowenia**; 20:05 Polsat Sport 2, koszykówka: **Czarni Słupsk - Miasto Szkła Krosno**; 20:25 Canal+ Sport, piłka nożna: **Zagłębie Lubin - Górnik Za-**

brze; 20:30 Polsat Sport 1, siatkówka (I liga): **GKS Katowice - BBTS Bielsko-Biała**.

LOTTO

Środa, 5.11. Multi Multi, godz. 22: 2, 3, 9, 11, 12, 14, 15, 16, 19, 26, 35, 41, 42, 45, 50, 51, 52, 53, [56], 59. **Kaskada, 22:** 1, 2,

3, 5, 7, 8, 11, 13, 16, 20, 21, 24. **Ekstra Pensja:** 5, 6, 8, 9, 14 + 2. **Ekstra Premia:** 4, 6, 16, 23, 30 + 3. **Mini Lotto:** 1, 13, 18, 26, 29. **Czwartek, 6.11. Multi Multi, 14:** 6, 9, [12], 13, 14, 15, 17, 18, 28, 31, 33, 37, 39, 42, 49, 51, 61, 66, 70, 77. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 7, 8, 11, 12, 13, 19, 20, 21, 24.

Pokazać siłę – hasłem Cracovii na mecz w Radomiu

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.

Po czternastu kolejkach sezonu (Cracovia ma rozegranych 13 meczów) „Pasy” są na 4. miejscu w tabeli.

Pozycja dobra, ale ostatnie wyniki nie napawają optymizmem przed piątkowym (godz. 18) meczem w Radomiu z Radomiakiem.

Drużyna trenera Luki Elsnera musi się zrehabilitować za porażki w Gdyni z Arką (1:2), Szczecinie z Pogonią (1:2), Rakowie w PP i słaby mecz z Zagłębiem (0:0). - Przed nami bardzo ważny mecz, jeśli się uda wygrać w piątek to będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z naszej pozycji w tabeli - mówi szkoleniowiec „Pasów” Luka Elsner.

Często porównuje się obecny zespół Cracovii do tego z zeszłego sezonu, gdy trenował go Dawid Kroczyk. A jakie są główne różnice? - Rok w futbolu to dużo czasu, nie chcę się skupiać na porównaniach, nie jestem odpowiednią osobą by porównywać siebie do tego co było - mówi trener. - Nie wiem co będzie za pół roku. Teraz jest inny sztab, zespół gra inaczej, jak jest możliwość, to chcę przejmować kontrolę, skupiamy się na podnoszeniu organizacji gry drużyny i całego klubu.

„Pasy” mają 22 punkty, ich rywale o trzy „oczka” mniej i jeden mecz rozegrany więcej. Ostatnio zmienili trenera, został nim były



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Cracovia chciałaby zagrać taki mecz, jak w pierwszej kolejce w Poznaniu, gdzie wygrała z Lechem 4:1

szkoleniowiec Legii Goncalo Feio i debiut miał dobry - wygrał z Lechią Gdańsk na wyjeździe 2:1.

- To będzie wyzwanie zagrać z Radomiakiem - mówi opiekun Cracovii. - Do tego zespołu przyszedł trener z mocną osobowością. To co wyróżnia ten zespół, to szybkość poszczególnych zawodników, to ważne w pojedynkach. Strzelają dużo bramek, mają dobre stałe fragmenty gry. My mamy jednak wszystko, by wygrać mecz na wyjeździe, Cracovia pokazywała, że na wyjazdach potrafi solidnie punktować. Będą momenty otwartej przestrzony, Radomiac lubi grać w fazach przejściowych, będą pojawiać się okazje do kontrataków,

to będzie inny mecz niż ten z Zagłębiem.

Do zespołu wraca po kartkach Otar Kakabadze, na razie kontuzjowany jest Dejan Kameri i na pewno nie będzie mógł wrócić na to spotkanie. Ma ograniczony ruch jeśli chodzi o obręcz barkową, minie trochę czasu, zanim znów zagra. Z kolei obecność Jakuba Jugasa w kadrze meczowej stoi pod znakiem zapytania, bo uszkodził kostkę i nie wiadomo, czy będzie do dyspozycji.

Wspomniany Kakabadze jest ustawiany albo na skrzydle jako wahadłowiec, albo jako ofensywny pomocnik. - W ataku potrafi być bardzo skuteczny, ponadto to uniwersalny piłkarz - gdyby trzeba

było, mógłby wyjść jako prawy środkowy obrońca, to przydatne dla zespołu mieć takiego zawodnika - twierdzi Elsner. - Z kolei ostatnio Dominik Piła wykonuje jak najlepszą pracę. W Radomiu postaram się jak najlepiej wykorzystać potencjał zawodników. Cały sztab szkoleniowy daje zawodnikom wolną rękę jeśli chodzi o ryzykowanie, ale mamy słabe liczby jeśli chodzi o pojedynki, w kadrze nie ma wielu zawodników z naturalnym drygmem do dryblingu. Pod tym kątem będzie rozważana strategia pozyskiwania potencjalnych nowych zawodników.

Po 14 kolejkach trener może sobie pozwolić już na pierwsze podsumowanie odnośnie polskiej ligi. - Ciężko po 13 meczach mieć konkretne wnioski - mówi. - Bo Cracovia miała mecze, które miały różne scenariusze. Jest mobilność, jeśli chodzi o taktykę poszczególnych drużyn, to pokazuje jakość ligi. Każdy błąd jest szybko karany. W tabeli jest ciasno, drużyny mają podobną liczbę punktów. Być tutaj to wyzwanie na każdy kolejny dzień. Nie da się ująć ekstraklasy w jednym obrazku, bo każdy zespół ma swój styl, liga jest bardzo jakościowa. Sztaby świetnie ustawiają drużyny pod kątem tego jak presować, jak działać pod kątem stałych fragmentów, zespoły mają dobrze przeanalizowanych przeciwników.

Ustalono termin zaległego meczu z Wisłą w Płocku. Będzie 54 grudnia o godz. 19. ©©

Wisła chce ruszyć po kolejne zwycięstwo, ale musi uważać na Polonię Warszawa

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. W sobotę o godz. 14.30 Wisła Kraków podejmie Polonię Warszawa. „Biała Gwiazda” liczy na podtrzymanie zwycięskiej passy. W lidze krakowianie wygrali cztery ostatnie mecze.

Wisła nie zwalnia tempa w marszu do ekstraklasy. Nawet jeśli krakowianie nie wygrają wszystkich meczów wysoko, w jakiś bardzo efektowny sposób, to są do bólu pragmatyczni. I też trudno było w ostatnich tygodniach powiedzieć, że któreś z wygranych przez zespół Mariusza Jopę spotkań, zostało wygrane niezasłużenie. „Biała Gwiazda” na ten moment przeraża po prostu I ligę i widać to wyraźnie w tabeli. Nie jest jednak oczywiście tak, że każde zwycięstwo przyjdzie łatwo, dlatego właśnie w takich meczach, jak czeka wiślaków w sobotę, muszą zachować maksimum koncentracji. Bo do Krakowa przyjedzie zespół, który po niedawnych dużych problemach z formą i punktowaniem, ostatnio wrócił na dobrą drogę. Polonia wygrała dwa ostatnie mecze, kryzys zdaje się być opanowany, a „Czarne Koszule”, dzięki zwycięstwom z Polonią Bytom i Górnikami Łęczna wciąż mogą marzyć choćby o miejscu dającym szansę walkę o ekstraklasę w barażach. Do tej pozycji Polonia Warszawa traci bowiem obecnie zaledwie trzy punkty.

Wisła musi na ten zespół uważać również dlatego, że ta bardzo dobrze radzi sobie na wyjazdach. Nawet lepiej niż u siebie! Nawet jeśli przy ul. Konwiktorskiej są zawiedzeni postawą drużyny w tym sezonie, to akurat nie z powodu meczów w delegacjach. „Czarne Koszule” na wyjeździe przegrały bowiem tylko jeden raz! Punkty zdobywały na naprawdę trudnych terenach. Wystarczy wymienić choćby Łódź, Legnicę czy Wrocław. Dlatego podopiecznych Mariusza Jopę czeka bardzo trudne zadanie.

Będą mogli jednak oni liczyć znów na mocne wsparcie wypełnionych trybun. Nawet jeśli bilety na mecz z Polonią nie sprzedają się w jakimś ekspresowym tempie, to już teraz niemal pewne jest,

że frekwencja na poziomie ponad 25 tysięcy widzów zostanie przekroczona. W tym gronie znajdują się też kibice Polonii, którzy w przeciwieństwie do wielu klubów wolą skupić się na wsparciu swojej drużyny niż zabawić w jakieś absurdalne bojkoty...

Wieczysta i Puszcza chcą się przełamać

Również w sobotę zagrają dwaj pozostali małopolscy I-ligowcy. O godz. 19.30 Wieczysta Kraków podejmie w Sosnowcu Stal Rzeszów, a o tej samej porze Puszcza Niepołomice zagra w Łodzi z ŁKS-em. Nie trzeba specjalnie przekonywać, że większe szanse na wygraną mają krakowianie. Po trzęsieniu ziemi, do jakiego doszło w ostatnich dniach w Wieczystej i zwolnieniu Gino Lettieriego, zespół w starciu z rzeszowianami poprowadzi Rafał Jędraszczyk. Bez względu na zawirowania wokół klubu, Wieczysta będzie faworytem tego spotkania.

To zupełnie inaczej niż Puszcza w konfrontacji z ŁKS-em. Łodzianie są zespołem swojego boiska. Na siedem spotkań wygrali na Stadionie im. Władysława Króla pięć razy. Ostatnio choćby ze Śląskiem Wrocław. W dodatku mają więcej czasu na odpocznę, bo Puszcza grała przecież zaległy mecz ze Stalą Mielec w środę. No, ale „Żubry” nie mają wyjścia. Skoro mają problem z wygrywaniem meczów u siebie, muszą szukać punktów na wyjazdach. I rywal nie może mieć tutaj żadnego znaczenia. ©©



FOT. ANDRZEJ BANAS

Wisła w minionym sezonie nie wygrała z Polonią

Legia kontra „Ślonie”, czyli starcie zawodzających

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

PIŁKARSKA EKSTRAKLASA. W 15. kolejce Bruk-Bet Termalica Nieciecza stanie przed dużym wyzwaniem. „Ślonie” zagrają na stadionie Legii Warszawa, początek niedzielnego spotkania o godz. 14:45.

Te zespoły mają różne cele na trwający sezon, ale można powiedzieć, że u schyłku pierwszej części rozgrywek żaden nie jest na właściwej drodze do ich realizacji. Legia to od lat krajowa

czołówka, jeden z najmocniejszych klubów w Polsce, regularny uczestnik europejskich pucharów (w czwartek grała z Celje w Lidze Konferencji UEFA). W tym sezonie zawodzi w ekstraklasie. W 13 meczach zdobyła 17 punktów i zajmuje 10. miejsce, do liderującego Górnika Zabrze traci „12” oczek (ma mecz zaległy).

Skutkowało to zmianą trenera, pod koniec października odszedł Edward Iordanescu. Zastąpił go tymczasowo Inaki Astiz, a w klubie trwają poszukiwania nowego szkoleniowca

na stałe. W meczu z niecieczanami zespół prawdopodobnie wystąpi pod wodzą wspomnianego Hiszpana.

„Ślonie” nie powinny jednak oglądać się na zamieszanie w obozie rywali, tylko skupić się na swoich problemach. A tych nie brakuje. Zespół początek sezonu miał udany, lecz później szybko znalazł się na równi pochyłej. Traci dużo bramek, na zwycięstwo czeka już od 10 kolejek (tylko 3 pkt za remisy w tym czasie) i jest w strefie spadkowej (10 pkt, strata do bezpiecznej, 15. pozycji to już 5 „oczek”).

Pojawiły się oczywiście głosy o potrzebie zmiany trenera, Marcin Brosz pozostaje na stanowisku. Niemniej musi liczyć się z tym, że każda kolejna porażka przybliży do końca jego misję.

Ostatni raz zespoły grały ze sobą w sierpniu 2022 r. Wówczas w Niecieczy, w meczu Pucharu Polski, Legia wygrała 3:2. W lidze „Ślonie” na stadionie przy Łazienkowskiej w ostatniej dekadzie wystąpiły 4-krotnie, nigdy nie wygrały (remisy i trzy porażki). Ostatnio, w marcu 2022 r., uległy 1:4, a najbardziej dotkliwa przegrana to 0:6 w maju 2017 r. ©©



FOT. ASP KRAKÓW

Tak spektakularnego widowiska jeszcze nie było w Krakowie

– Projekt „Korona i Państwo – 1000 lat Królestwa” jest inspirowany sztuką oraz historią Polski – podkreśla dr hab. Robert Sowa, prof. ASP, prorektor ds. studenckich i kształcenia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a także wybitny reżyser filmów animowanych.

– Spektakl multimedialny „Korona i Państwo” to przedsięwzięcie bez precedensu w historii Krakowa.

– Na pewno będzie to spektakularna podróż przez tysiąclecie Królestwa Polskiego. W wyjątkowej scenarii wawelskiego zamku, miejscu bliskim każdemu Polakowi zaprezentujemy widowisko nawiązujące do czasów sprzed tysiąclecia, ale też chwil nam współczesnych. Oczywiście będzie to opowieść historyczna, ale zinterpretowana i zaprezentowana w dynamiczny oraz nowoczesny sposób. Inspirujący spektakl multimedialny, przygotowany w technice animacji 2D i 3D, tchnie nowe życie w wiekowe mury Zamku Królewskiego na Wawelu. Staną się one swego rodzaju wchłonięciem czasu.

– Który przeniesie widzów w czasy Bolesława Chrobrego?

– Nawet wcześniej. Pierwsza część naszej podróży, nazwana „Pogaństwo – Chrześcijaństwo”, powiedzie widzów przez świat mroku, czarów, demonów, Światowida, aż do chrztu Polski. W części drugiej, „Chrobry – Korona”, ujrzymy świętego Wojciecha, zjazd w Gnieźnie, cesarza Ottona III, insygnia królewskie, a także koronację pierwszego króla Polski w 1025 roku.

– Mamy jeszcze część trzecią.

– Tak. To „Królestwo – Korona”. Przypominamy w niej m.in. rolę katedry i zamku na Wawelu w naszej historii. Choć bowiem pierwsza koronacja nie odbyła się w Krakowie, a w Gnieźnie, to jednak katedra była

miejszem wielu późniejszych koronacji.

– To będzie opowieść stricte historyczna?

– Nie. Już na początku założyłem, że będzie to impresja filmowa. Inspirowana historią wizja oddziałująca na zmysły. Chodziło mi o to, aby stworzyć nie tylko przykuwającą uwagę widowisko, ale też kompletne dzieło sztuki, atrakcyjne i zarazem oddziałujące na widza swoją mocą oraz wyrazem. I nie ma tu znaczenia, czy oglądający je będzie Polakiem, czy gościem z zagranicy. Projekt ten ma zaінtrygować wszystkich, zachęcić ich do odwiedzenia Wawelu, Krakowa, poznania historii Polski.

– Kto będzie mógł obejrzeć ten jedyny w swoim rodzaju spektakl?

– Wszyscy. Wystarczy przyjść w okolice Zamku Królewskiego na Wawelu. Spektakl odbędzie się jednocześnie na murach od strony ulic Grodzkiej i Smoczej oraz od zakola Wisły, czyli będzie doskonale widoczny też m.in. z Bulwaru Poleńskiego oraz od strony Ronda Grunwaldzkiego. Światło i dźwięk symbolicznie więc oplotą wzgórze wawelskie, tworząc wirtualny wieniec, symboliczną „koronę”.

– Wystarczy być w jednym z tych miejsc czy trzeba być w każdej lokalizacji?

– Wystarczy być w jednym miejscu. Całość projekcji będzie trwała kilkanaście minut. Ale polecam spacer wzdłuż murów wawelskich. Obchodząc niespiesznym krokiem całe wzgórze wawelskie, będzie można zobaczyć w tych trzech miejscach kolejne odsłony animowanej historii, nie tracąc nic z fabuły filmu. Projekcja będzie zapętlona i powtarzana codziennie od 7 do 11 listopada.

– Co było inspiracją do stworzenia tej niezwyklej kreacji?

– Tych inspiracji było sporo. To m.in. słynna, blisko siedemdziesięcio-



FOT. ASP KRAKÓW



FOT. MAREK DŁUGOPOLSKI



FOT. ASP KRAKÓW

metrowa tkanina z Bayeux, z 58 haftowanymi scenami przedstawiającymi wydarzenia, które doprowadziły do podboju Anglii przez Wilhelma, zwanego dzisiaj Zdobywcą, w 1066 roku. Widzowie na pewno odnajdą również artystycznie przetworzony, ozdobny fryz projektu Jacka Malczewskiego, który zdobi Pałac Sztuki w Krakowie, a także alegoryczne, pełne symboli rysunki Stanisława Wyspiańskiego. Inspirowaliśmy się również artefaktami malarskimi i graficznymi z tych okresów, których opowieść dotyczy. Oczywiście materiały te były następnie przetwarzane artystycznie, aby widz otrzymał spójny obraz całości.

– To znaczy?

– Zastanawiając się nad fabułą opowieści, postanowiłem przyjąć konwencję „komiksu” z XI wieku. Stąd w wizualizacji tysiącletniej polskiej historii pojawiają się sceny alegoryczne, metaforyczne czy symboliczne.

– Przy tej niezwyklej produkcji korzystaliście z pomocy najnowocześniejszych technologii czy także np. sztucznej inteligencji.

– Tak – projekcja jest animacją 2D i 3D. Choć korzystaliśmy z różnych zaawansowanych metod tworzenia obrazu, to jednak wszystko zostało wykreowane, narysowane i namalowane, przez artystów. To unikatowa, ręczna, wręcz biżuteryjna robota.

– Skąd ten niezwyklej pomysł?

– Inspiracją było obchodzone w tym roku Tysiąclecie Państwa Polskiego, liczone oczywiście od czasów koronacji Bolesława Chrobrego w 1025 roku. Nasz projekt, także zaproszenie do przeżycia angażującej i poruszającej historii, to wydarzenie łączące historię, sztukę oraz nowoczesność. Dzieje się w dodatku w najbardziej prestiżowym miejscu dla Krakowa i Małopolski – w artystycznym, kulturalnym i duchowym sercu naszego kraju.

